

17 luty 2013 roku

Dr inż. Jan Pająk

"Strony Jana Pająk - [soul_proof_pl.pdf](#)"

(tj. broszurka z tekstem strony internetowej o nazwie [soul_proof_pl.htm](#)
i tytule "Zestawienie dowodów naukowych na istnienie duszy")

**Wellington, Nowa Zelandia, 2013 rok,
ISBN 978-1-877458-66-8.**

Copyright © 2013 by dr inż. Jan Pająk.

Wszystkie prawa zastrzeżone. Całość ani też żadna z części niniejszej publikacji nie może zostać skopiowana, zreprodukowana, przesłana, lub upowszechniona w jakikolwiek sposób (np. komputerowy, elektroniczny, mechaniczny, fotograficzny, nagrania telewizyjnego, itp.) bez uprzedniego otrzymania wyrażonej na piśmie zgody autora lub zgody osoby legalnie upoważnionej do działania w imieniu autora. Od uzyskiwania takiej pisemnej zgody na kopiowanie tej publikacji zwolnieni są tylko ci którzy zechcą wykonać jedną jej kopię wyłącznie dla użytku własnego nastawionego na podnoszenie swojej wiedzy i dotrzymają warunków że wykonanej kopii nie użyją dla jakiegokolwiek działalności przynoszącej dochód czy zawodowej, a także że skopiowaniu poddadzą całą tą broszurkę - włącznie z jej stroną tytułową oraz wszystkimi rozdziałami, tablicami, ilustracjami i załącznikami.

Data najnowszej aktualizacji strony internetowej prezentowanej niniejszą broszurką podana jest powyżej w górnym lewym rogu. (W przypadku dostępu do kilku egzemplarzy tej broszurki rekomendowane jest czytanie egzemplarza o najnowszej dacie aktualizacji!).

Niniejsza broszurka zawiera tekst wskazywanej w jej tytule strony internetowej pióra dra inż. Jana Pająk. Z kolei owe strony są formą szybkiego raportowania czytelnikom wyników badań naukowych uzyskanych przez autora tej broszurki. Ich autor jest świadomy, że badania te i ich wyniki mają unikalny charakter, jako że wcześniej nikt w całym świecie NIE podejmował badań objętych zaprezentowaną tu broszurką. Dlatego idee które broszurka ta prezentuje stanowią intelektualną własność autora tej broszurki. Wszystkie opublikowane tu idee, teorie, wynalazki, rozwiązania, wyjaśnienia, opisy, itp., posiadające wartość dowodową lub dokumentacyjną, są opublikowane tutaj zgodnie ze standardami i wymogami przyjętymi dla publikacji (raportów) naukowych. Szczególna uwaga autora skupiona była przy tym na wymogu odtwarzalności i najpełniejszego udokumentowania źródeł, t.j. aby każdy naukowiec czy hobbysta pragnący zweryfikować lub pogłębić badania autora był w stanie dotrzeć do ich źródeł (jeśli nie noszą one poufnego charakteru), powtórzyć ich przebieg, oraz dojść do tych samych lub podobnych co autor wyników.

Niniejsza broszurka posiada związek tematyczny z najważniejszą monografią naukową jej autora, której [najnowsze wydanie \[1/5\]](#) ma następujące dane bibliograficzne:
Pająk J.: "Zaawansowane urządzenia magnetyczne",
Monografia, Wellington, Nowa Zelandia, 2007 rok, 5 wydanie,
w 18 tomach, ISBN 978-1-877458-01-9 do ISBN 978-1-877458-18-7.

Dane kontaktowe autora, ważne w 2013 roku - tj. w czasie przygotowywania tej broszurki:

[Dr inż. Jan Pająk](#)

P.O. Box 33250, Petone 5046, NEW ZEALAND

Email: janpajak@gmail.com.

Człowiek został stworzony jako istota wątpiąca. Na przekór więc iż religie nas uspakajają że Bóg istnieje oraz że ów Bóg dał nam nieśmiertelną duszę, ciągle mamy wiele wątpiwości na ten temat. Powodów dla owych wątpiwości jest wszakże wiele. Najważniejsze z nich wynikają z autorytatywnych twierdzeń dzisiejszych ateistycznych naukowców, którzy zdecydowanie zaprzeczają istnieniu Boga i istnieniu nieśmiertelnej duszy. Innym powodem naszych wątpiwości jest staroświeckość argumentacji naszych religii. Mianowicie, religie nam nakazują abyśmy w ich stwierdzenia wierzyli tak jak wierzyć wymagają despotyczne matki - czyli "ponieważ ja tak powiedziałam" (znaczy "na słowo"). Tymczasem w dzisiejszym wysoce unaukowionym i sceptycznym świecie nawykliśmy aby wszystko brać "na rozum" (a nie "na wiarę") oraz aby na wszystko oglądać sobie odpowiedni dowód. Kolejnym powodem naszych wątpiwości jest fakt, że dotychczas wszelkie informacje na temat Boga i duszy wywodziły się z tylko jednego źródła, tj. z religii. Tymczasem z codziennego życia nam wiadomo, że jeśli coś jest prawdą,

wówczas jest to potwierdzone naraz przez wiele niezależnych od siebie źródeł. Jeszcze innym powodem naszych wątpliwości jest niedoinformowanie ludzi o eksperymentach i o zjawiskach które potwierdzałyby istnienie duszy w taki sam sposób, jak np. światło żarówki czy np. iskra elektryczna potwierdzają istnienie prądu elektrycznego. Chociaż bowiem tylko na niniejszej stronie opisano cały szereg takich eksperymentów i zjawisk, ateistyczni naukowcy typowo ukrywają przed ludźmi ich istnienie oraz kłamią na temat ich wymowy. Dla wszystkich tych powodów, korzystając z poziomu swojej kompetencji w świeckich badaniach tematyki Boga i duszy, niniejszym postanowiłem zaprezentować tą stronę zainteresowanym czytelnikom. Wszakże z jej pomocą mogę teraz wskazać czytelnikom wymagane dowody naukowe, obiektywne zdjęcia, oraz proste eksperymenty, wszystkie które potwierdzają istnienie duszy. Mogę też im wskazać, że faktycznie dostępne są już aż dwa niezależne od siebie źródła (tj. religie, oraz naukowa "teoria wszystkiego" zwana Konceptem Dipolarnej Grawitacji), oba z których dostarczają nam potwierdzalny

materiał dowodowy jaki dokumentuje istnienie nieśmiertelnej duszy. Zapraszam więc do przeglądnięcia tej unikalnej strony.

Część #A: Informacje wprowadzające tej strony:

#A1. Jakie są cele tej strony:

Głównym celem tej strony jest wskazanie naukowych dowodów na istnienie nieśmiertelnej duszy ludzkiej, oraz udzielenie odpowiedzi na szereg podstawowych zapytań które typowo nurtują każdego człowieka na temat owej duszy. Z kolei poprzez wskazanie owych dowodów i odpowiedzenie na owe zapytania - uświadomienie czytelnikowi, że na przekór hałaśliwej kampanii zaprzeczania prowadzonej przez niektórych ateistycznie nastawionych naukowców i wyznawców ateizmu, dowodów na istnienie nieśmiertelnej duszy ludzkiej jest zadziwiająco dużo, zaś nasz dostęp do wiedzy na temat owej duszy jest znacznie lepszy niż to powszechnie się sądzi.

Dodatkowym celem tej strony jest wykorzystanie naukowej **teorii wszystkiego** nazywanej **Konceptem Dipolarnej Grawitacji** aby poinformować czytelnika o tych faktach których uprzednio nie dawało się poznać z żadnych innych źródeł. Wszakże teoria ta ma zdolność do wskazywania bezpośredniego związku pomiędzy istnieniem duszy ludzkiej a przebiegiem powszechnie znanych zjawisk, a także do naukowego wyjaśniania dotychczas jeszcze niepoznanych faktów na temat duszy. To zaś pozwala aby przykładowo wyjaśnić na tej stronie czym faktycznie jest nasza dusza, z czego dusza się składa, jakie ma ona cechy, jakie są mechanizmy działania duszy, co się z duszą dzieje po naszej śmierci, jakie stwierdzenia na temat duszy posiadają fizyczne uzasadnienie, co w sprawach duszy nie może mieć miejsca, itd., itp. Oczywiście, najważniejszym aspektem duszy który strona ta stara się wyjaśnić, to czy dusza pozwala świadomościom ludzi nadal kontynuować swoje "życie" już po tym jak ich ciało "umarło".

#A2. Co mnie zainspirowało do napisania tej strony:

Motto: "Wiedza to odpowiedzialność."

Na temat dowodów na istnienie nieśmiertelnej duszy napisano już wiele książek. Ich przykładem może być książka [1#A2] pióra Dr. Benito F. Reyes, "Scientific evidence of the existence of the soul" (tj. "Naukowy materiał dowodowy na istnienie duszy"), Theosophical Pub. House, Wheaton, Ill. 1970, ISBN 835601927. Ten sam temat omawiany jest także na licznych stronach internetowych. Zarówno jednak tamte książki, jak i owe strony internetowe, nie mają do swojej dyspozycji najważniejszego źródła naukowych informacji na temat duszy, mianowicie nie bazują one na wszechstronnej znajomości **teorii wszystkiego** nazywanej Konceptem Dipolarnej Grawitacji. Tymczasem ów Koncept Dipolarnej Grawitacji jest jedyną znaną dzisiaj nowoczesną teorią naukową która nie tylko potwierdza istnienie nieśmiertelnej duszy i wyjaśnia czym owa dusza naprawdę jest, ale także potrafi nam opisać powstanie duszy, budowę duszy, cechy duszy, możliwości duszy, zasady na jakich nasza dusza działa, itp. Ponadto teoria ta pozwala nam wskazać dalsze naukowe fakty które bezpośrednio dowodzą istnienia duszy, jednak których związku z duszą nikt uprzednio NIE odnotował (**liczne przykłady takiego właśnie uprzednio niezidentyfikowanego naukowego materiału dowodowego na istnienie duszy zostały wskazane na niniejszej stronie**). Z kolei bez znajomości owych informacji, wszelkie próby udowodnienia istnienia duszy bardziej reprezentują sobą spekulacje niż zasady naukowo-podbudowanego racjonalnego dowodzenia. Wszakże bazują one głównie na spekulatywnych argumentacjach w rodzaju owych z następującej wymiany zdań pomiędzy ateistycznym chirurgiem (a) oraz wierzącym (w): (a) "wykonałem już operacje na dziesiątkach mózgów, jednak nigdy nie natknąłem się w nich na czyjąś duszę"; (w) "a czy natknąłeś się na myśli podczas którejs z owych operacji?"

Tak się składa że to ja (tj. dr Jan Pajak) opracowałem ową **teorię wszystkiego** nazywaną Konceptem Dipolarnej Grawitacji. Znam ją więc od podstaw i na wrywki. Wiem też dokładnie jak owa teoria wyjaśnia nam wszelkie aspekty duszy. Z drugiej strony ja sam jestem również i tym zawodowym naukowcem który opracował formalny dowód naukowy na istnienie Boga. Jako zaś naukowiec obiektywnie badający istnienie Boga i zasady współzycia Boga z ludźmi, jestem doskonale świadomy że sam fakt udowodnienia istnienia Boga wcale NIE jest równoznaczny z udowodnieniem istnienia u ludzi nieśmiertelnej duszy. Wszakże ów Bóg mógł np. stworzyć człowieka, jednak wcale NIE musiał dać człowiekowi duszy. Albo Bóg mógł stworzyć człowieka i dać mu duszę, jednak ciągle mógł też spowodować, że kiedy człowiek umiera, wówczas jego dusza albo zostaje wprowadzona w rodzaj wieczystego snu (tj. jest przechowywana jednak nie otrzymuje "życia"), albo nawet dusza również umiera wraz z ciałem. Jako więc osoba dysponująca dogłębną znajomością "teorii wszystkiego" czyli Konceptu Dipolarnej Grawitacji, będącej w stanie udzielić nam jednoznacznej odpowiedzi na wszystkie tego typu wątpliwości, postanowiłem przygotować niniejszą stronę na której wątpliwości te zaadresuję.

Podsumowując powyższe, inspiracji do napisania niniejszej strony oraz autorytetu do odpowiedzenia w niej na wątpliwości które nurtują praktycznie każdego człowieka, dało mi aż kilka faktów. Pierwszym z nich jest moja dogłębną znajomość **teorii wszystkiego** nazywanej Konceptem Dipolarnej Grawitacji, która wynika z faktu że to ja sam jestem autorem owej niezwykłej teorii. Z kolei

posiadanie owej teorii kiedy konfrontuje się "mur niewiedzy" o duszy, w punkcie #J5 strony o nazwie [wszewilki jutra.htm](#) jest przyrównane do posiadania "drabiny" która pozwala nam łatwo wspiąć się na ów mur. Drugim z tych faktów jest zdolność owej "teorii wszystkiego" do wyjaśnienia na temat duszy ludzkiej praktycznie wszystkiego czego dotychczas nauka ziemską wyjaśnić nie była w stanie. Trzecim zaś faktem jest, że ja sam jestem zawodowym naukowcem który bazując na [Konceptcie Dipolarnej Grawitacji](#) zdobył już znaczące doświadczenie w badaniu wszystkiego co dotychczas uważano za niewyjaśnialne - włączając w to np. tematykę [formalnych dowodów naukowych na istnienie Boga](#), jak również opisanego na tej stronie [formalnego dowodu naukowego na istnienie duszy](#).

#A3. Niekorzystne następstwa postawy że "co tam będzie to będzie":

Kiedykolwiek miałem taką okazję, zawsze starałem się poruszać z moimi rozmówcami temat "istnienia i losów duszy" aby poznać ich opinię w tej sprawie. Jak też z szokiem się przekonałem, spora większość ludzi wyznaje w tej sprawie pogląd, że "co tam będzie to będzie". Wcale ich ani nie zastanawia, ani nie rusza, co się stanie po śmierci. Jedyne na co ciągle NIE pozostają oni obojętni, to sam moment śmierci, a ściślej ilość bólu z którą typowo wiąże się umieranie.

Zarówno z religii i z treści Biblii, jak i z wyników moich dotychczasowych całkowicie świeckich badań, dosyć jednoznacznie wynika że to co się staje po naszej śmierci, zależy głównie od tego jak prowadziliśmy nasze życie. W takim zaś świetle postawa "co będzie to będzie" jest wysoce szkodliwa. Wszakże zamiast oddawać nam w ręce możliwość wpływu na to co się stanie po naszej śmierci, zostawia ona wszystko przypadkowi oraz długoterminowym następstwom naszych chwilowych zachcianek. Niniejszym mam więc nadzieję, że treść tej strony przyczyni się do odzyskania inicjatywny w sprawie losów własnej duszy u przynajmniej części czytelników.

Część #B: Dlaczego [Bóg](#) osobiście NIE ukazuje się przed każdym z nas aby każdego oddzielnie upewnić że posiada nieśmiertelną duszę:

#B1. Problem przekonania naszego

wrodzonego sceptycyzmu - czyli co jest konieczne abyśmy nabyli pewności, że jednak posiadamy nieśmiertelną duszę:

Życiowo doświadczeni ludzie, a także życiowo kompetentne filozofie (przykładowo [totalizm](#)) zawsze nam podpowiadają, że **przekonanie i pewność są to stany ducha na które my sami musimy sobie zapracować**. Ktoś bowiem postronny NIE jest w stanie nam go dać w prezencie. Jeśli ktoś uważa inaczej, wówczas proponuję aby rozważył co jakimś znanemu mu sceptykowi dało by absolutną pewność że sceptyk ten posiada w sobie nieśmiertelną duszę. Przykładowo, czy temu sceptykowi wystarczyłoby gdyby np. prezydent jego kraju odwiedził go w domu i wręczył mu rządową gwarancję zatwierdzoną przez sejm, że ma jednak nieśmiertelną duszę. A może taki sceptyk zostałby przekonany gdyby np. sam Jezus mu się pokazał i mu zagwarantował, że jednak ma duszę. Gdyby zaś faktycznie Jezus przed nim się pojawił, to czy taki sceptyk uwierzyłby, że to naprawdę jest Jezus, a nie np. jakiś magik, iluzjonista, czy UFOauta dysponujący odpowiednimi urządzeniami imitującymi cuda i podszywający się pod samego Jezusa. Takie rozważania można prowadzić w nieskończoność, zaś ich wynik zawsze będzie taki sam, mianowicie że **"przekonania i pewności nigdy NIE daje się komukolwiek sprezentować, a każdy musi sobie osobiście je zarobić wypracowując je mozolnie własnym nakładem pracy i trudu"**.

Powinienem tutaj dodać, że podobnie jak to jest też ze wszystkimi innymi stanami ludzkiej osobowości i charakteru, istnieją również odmienne poziomy "sceptycyzmu". Najbardziej zaawansowana odmiana sceptycyzmu jest odmianą którą by można nazywać "chorobliwym sceptycyzmem". Ów "chorobliwy sceptycyzm" jest to aż tak zaawansowana forma sceptycyzmu, że przestaje ona reagować na logiczną argumentację i na oczywiste fakty. Dlatego **ludzie obezwładnieni "chorobliwym sceptycyzmem" wykazują nieracjonalny sceptycyzm wobec wszystkiego z czym się tylko zetkną i okazują się całkowicie odporni nie tylko na logiczną argumentację, ale także i na nawet najbardziej oczywiste dowody empiryczne**. Faktycznie taki "chorobliwy sceptycyzm" jest krzykliwą odmianą choroby psychicznej z tej samej rodziny co "depresja psychiczna". Podobnie też jak to ma się z "depresją psychiczną", źródłem "chorobliwego sceptycyzmu" jest bardzo niski poziom "energii moralnej" u chorej osoby. (Związek pomiędzy czyjąś osobowością, stanem zdrowia, oraz poziomem "energii moralnej" tej osoby, opisuję w punktach #C5 i #C4 strony [parasitism.pl.htm](#).) Nie ma więc żadnej szansy na przekonanie do czegokolwiek osoby obezwładnionej takim "chorym sceptycyzmem" - chyba że uprzednio odbuduje się poziom jej energii moralnej.

Powyższe krótkie rozważania ujawniają, że jeśli ktoś uprzednio NIE zapracował sobie osobiście na przekonanie i na pewność że jednak posiada w sobie nieśmiertelną duszę, wówczas stanu ducha zwanego "przekonaniem" nie będzie mu w stanie sprezentować ani jego religia, ani jakiegokolwiek publikacje na ten temat, ani nawet niniejsza strona. Co jednak ta strona i inne opracowania na temat duszy mogą mu dać, to wskazanie kierunku w jakim może on podążać,

oraz wskazanie mu materiału dowodowego który może on analizować, aby w wyniku własnej pracy z biegiem czasu nabył jednak tej pewności i przekonania.

W tym miejscu powinienem też czytelnika zapewnić, że [ja sam jestem zawodowym naukowcem](#). Jako też typowy zawodowy naukowiec zaraz po studiach ja także zaczynałem swoją drogę do prawdy od pełnego ateizmu i od przekonania że ani dusza ani Bóg wcale NIE istnieją. Jednak obecnie jestem już absolutnie pewien zarówno co do [istnienia Boga](#), jak i co do [istnienia nieśmiertelnej duszy ludzkiej](#). Bazując zaś na drodze którą ja sam przeszedłem aby nabyć owej pewności, na niniejszej stronie jestem teraz w stanie wskazać innym gdzie powinni szukać i co powinni się dowiedzieć, aby taką pewność również mogli w sobie stopniowo wypracować. Z kolei po wypracowaniu tej pewności nasze życie się drastycznie zmienia i nabiera zupełnie odmiennych jakości. Ilustratywnie owe zmiany możnaby opisać, że nasze życie przestaje wówczas być podobne do nerwowego błędzenia po niebezpiecznej puszczy, a zaczyna nabierać charakteru interesującej podróży do celu o którym wcześniej dobrze się poinformowaliśmy.

Powyższe powinienem uzupełnić informacją, że konieczność osobistego zapracowania naszym własnym wysiłkiem na przywilej uzyskania "pewności", a także niemożność otrzymania przekonywującego nas "upewnienia" za darmo od kogoś w prezencie, jest aż tak istotną dla zrozumienia stanowiska i metod [filozofii totalizmu](#), iż jest ona dyskutowana aż na wielu totaliztycznych stronach. Przykładowo, niezależnie od niniejszego punktu tej strony, jest ona też przypominana i powtarzana w punkcie #B1 strony o nazwie [god_proof_pl.htm](#), punkcie #A2 strony o nazwie [healing_pl.htm](#), punkcie #G3 strony o nazwie [will_pl.htm](#), oraz w jeszcze kilku innych opracowaniach totalizmu.

#B2. "Kanon niejednoznaczności", "wolna wola", itp. - czyli powody dla których Bóg NIE potwierdza nam otwarcie istnienia nieśmiertelnej duszy:

Zastanówmy się co by się stało gdyby jednak Bóg nagle ukazał się nam na nieboskłonie w całej swej mocy i zaczął bić piorunami każdego kto nie wypełnia Jego zaleceń. Ludzie zaczęliby wówczas żyć w terrorze i strachu. Żaden też człowiek nie odważyłby się uczynić czegokolwiek na wykonanie czego nie otrzymałby bezpośredniego rozkazu od Boga. Upadłaby nauka i technika, bo nikt nie odważyłby się badać, dociekać, czy spekulować aby nie podpaść Bogu. Upadłaby też medycyna i życie społeczne, bo każdy bałby się leczyć aby nie łamać życzeń Boga, czy współżyć z bliźnim aby przypadkiem nie zgrzeszyć i zasłużyć na karę. Ludzkość żyłaby jak niewolnicy oraz szybko by kompletnie wymarła.

Aby zapobiec takim następstwom, Bóg wprowadził kilka posunięć zaradczych w swoich stosunkach z ludźmi. Przykładowo, ostatnio Bóg nigdy

otwarcie nie pokazuje się żywym ludziom, nieustannie utrzymuje ludzi w braku pewności co do swego istnienia, daje ludziom tzw. "wolną wolę", zaś wszystko co czyni Bóg dokonuje w taki sposób aby wypełniało to tzw. "kanon niejednoznaczności" - tj. aby dawało się wyjaśnić na wiele odmiennych sposobów, itd., itp. (Po opis "kanonu niejednoznaczności" patrz np. punkt #B9 strony [god_pl.htm - o naukowych odpowiedziach świeckiej filozofii totalizmu na podstawowe pytania o Bogu.](#))

Jednym z posunięć Boga mających właśnie na celu zapobiegnięcie uczynienia z ludzi jedynie bezmyślnych niewolników Boga, jest że sam Bóg wcale nie utwierdza ludzi co do istnienia duszy. Jednocześnie jednak Bóg wcale też nie przeszkadza ludziom prowadzić własne dociekania i gromadzić swoje własne osobiste dowody na to że nieśmiertelna dusza jednak faktycznie istnieje.

Część #C: Czym jest "dusza ludzka" w świetle "teorii wszystkiego" zwanej Konceptem Dipolarnej Grawitacji:

#C1. Jak "teoria wszystkiego" zwana Konceptem Dipolarnej Grawitacji wyjaśnia nam czym naprawdę jest cały człowiek:

W 1985 roku opracowana została unikalna **teoria wszystkiego** nazywana Konceptem Dipolarnej Grawitacji. Na zupełnie odmienne sposoby niż czyniła to dotychczasowa nauka, teoria ta wyjaśnia aż cały szereg spraw które poprzednio uważane były za niewyjaśnialne. Przykładowo, teoria ta wyjaśnia czym jest telekineza, telepatia, nirwana, czy UFOnauci oraz wehikuły UFO, dostarcza ona nam też formalnych dowodów naukowych na istnienie Boga, istnienie UFO, oraz na możliwość wiecznego życia ludzi poprzez powtarzalne cofanie ich czasu do lat młodości, ilustruje nam jak działa czas, wyglądają wehikuły UFO, czy jak technicznie formowane są tormada i huragany, oraz otwiera nam dostęp do innej, podobnie szerokiej wiedzy.

Jedną z informacji które owa raczej unikalna teoria nam dostarcza, jest wyjaśnienia czym właściwie jest człowiek, jak człowiek powstał, oraz z jakich trzech podstawowych składowych każdy człowiek jest pozostawiany. Streśćmy więc tutaj w skrócie to wyjaśnienie.

Zgodnie z Konceptem Dipolarnej Grawitacji wszechświat w którym żyjemy

istnieje nieskończenie długo. Jednak na samym początku ów wszechświat był wypełniony jedynie niezwykle inteligentnym płynem nazywanym **przeciw-materia**. Płyn ten wykazuje naturalne cechy bardzo podobne do cech dzisiejszych naszych komputerów. Znaczący jest on inteligentny w swoim stanie naturalnym, posiada on pamięć, potrafi się sam uczyć, oraz sam utrzymuje się w nieustannym ruchu. Płyn ten jest więc jakby rodzajem "płynnego komputera". Z tego powodu **Koncept Dipolarnej Grawitacji** nazywa go nawet **wszechświatowym komputerem** (tj. "UC" od angielskiego "Universal Computer"). Natomiast religia chrześcijańska ten odwiecznie istniejący płynny komputer nazywa albo "Bogiem Ojcem" albo też "Przedwiecznym" (dosłownie "prastarych dni" - czasami też tłumaczonym na polski jako "Starowieczny") - patrz Biblia: Ks. Daniela 7:9, 7:13, oraz 7:22. Niestety, przez większą część swego nieskończonego istnienia ów płynny komputer nie posiadał w sobie żadnego programu. Jako taki, nie był on zdolny do inteligentnego działania. Jednak trochę ponad jakieś 6000 lat temu w owym samo-uczącym się "płynnym komputerze" samo-wyewoluował się rodzaj ogromnego naturalnego programu. Jak dokładnie wyglądała tamta samo-ewolucja owego naturalnego programu, wyjaśnione to już zostało w całym szeregu publikacji totalizmu, przykładowo w podrozdziale A2 z tomu 1 mojej najnowszej **monografii [1/5]** i w podrozdziale I1.2 z tomu 5 **monografii [8/2]**, a także w punkcie #B1 totaliztycznej strony **evolution pl.htm**, oraz w punkcie #I2 strony **dipolar gravity pl.htm**. Ten ogromny naturalny program który sam się wyewoluował we wszechświatowym (płynnym) komputerze jest tą myślącą i inteligentną składową Boga którą religia chrześcijańska nazywa "Duchem Świętym". Z kolei Koncept Dipolarnej Grawitacji nazywa ją "wszechświatowym intelektem" (tj. "UI" od angielskiego "Universal Intellect"). Wkrótce po tym jak ów wszechświatowy intelekt (Bóg) zakończył ową ewolucję, dla całego szeregu istotnych przyczyn, przykładowo aby mieć inspirującego pomocnika w boskich poszukiwaniach wiedzy, Bóg stworzył najpierw świat fizyczny, a potem człowieka.

Zasadę tworzenia świata fizycznego i człowieka przez Boga najlepiej daje się zrozumieć jeśli zna się działanie dzisiejszych komputerów. Wszakże owa myśląca składowa **Boga** zwana "Duchem Świętym" jest rodzajem ogromnego naturalnego programu. Program ten znajduje się w pamięci owej "przeciw-materii" która faktycznie jest rodzajem "płynnego komputera". Przeciw-materia jest bardzo posłusznym komputerem. Znaczący, chociaż znajduje się ona w nieustannym ruchu, rodzaj ruchu jaki ona właśnie wykonuje zależy od rozkazu który otrzymała od znajdującego się w niej programu, czyli od owego "Ducha Świętego". Dlatego aby stworzyć atomy, pierwiastki, cały świat fizyczny, oraz człowieka, ów Duch Święty po prostu nakazał owej przeciw-materii aby uformowała się właśnie na kształt tychże atomów, pierwiastków, świata fizycznego, oraz ludzi. Stąd zgodnie z ustaleniami **Konceptu Dipolarnej Grawitacji**, my ludzie po prostu jesteśmy rodzajem jakby obrazu na ekranie komputera, czy hologramu, który cały uformowany został z "płynnego komputera" zwanego "przeciw-materia", poprzez odpowiednie zaprogramowanie zachowań owej przeciw-materii.

Ustalenie faktu że Bóg stworzył ludzi poprzez odpowiednie zaprogramowanie zachowań odwiecznie istniejącej inteligentnej przeciw-materii ma tą konsekwencję, że informuje nas ono z jakich podstawowych podzespołów

wszyscy ludzie się składają. Jak też się okazuje, każdy z nas jest wynikiem poskładania razem aż trzech składowych. Oto te trzy składowe.

(1) Duplikat przeciw-materialny (tj. **duch).** Podstawową składową każdego człowieka jest przeciw-materia której odpowiednio zaprogramowane zachowanie formuje z niej cząsteczki, atomy, molekuly, tkanki, oraz całe ciało każdego człowieka. Na niniejszej stronie, a także we wszystkich innych totalizacyjnych opracowaniach, ta przeciw-materialna składowa każdego człowieka naukowo nazywana jest "duplikatem przeciw-materialnym". Ponieważ jednak nazwa "duplikat przeciw-materialny" nie jest w powszechnym użyciu, niniejsza strona, a także wszelkie inne moje opracowania używa do niego także drugiej nazwy która obecnie jest powszechnie używana przez dzisiejsze religie, folklor ludowy, okultystów, itp. Ta druga nazwa to "duch". Warto tutaj podkreślić, że zgodnie z wyjaśnieniami Konceptu Dipolarnej Grawitacji swojego "ducha" posiadają praktycznie wszelkie obiekty materialne, a więc nie tylko ludzie, ale także zwierzęta, kamienie, samochody, planety, itp. Wszakże wszystkie one są rodzajami hologramów uformowanych z odpowiednio zaprogramowanych zachowań inteligentnej przeciw-materii.

(2) Softwarowe "rejstry" (tj. **dusza).** Owe softwarowe rejstry są rodzajem naturalnego "software" które organizuje przeciw-materię w taki sposób, aby jej zachowania formowały obraz, działanie, cechy, oraz zachowania całego człowieka. Rejstry te składają się z całego szeregu odmiennych naturalnych programów oraz naturalnych plików z danymi. Jednym jednak z najważniejszych składowych tychże "softwarowych rejestrów" (tj. naszej "duszy") jest tzw. "program życia i losu" opisany dokładniej w punktach #C1, #C2 i #D1 odrębnej strony [immortality.pl.htm](#).

Owe softwarowe "rejstry" (tj. "dusza") są siedliskiem inteligencji oraz świadomości danej osoby. To w nich zawarta jest pamięć długoterminowa - dzięki czemu pamięć ta może być przeglądana w następnej reinkarnacji - czyli na długo po tym jak ciało fizyczne oraz mózg uległy już zniszczeniu. W owe softwarowej "duszy" zawarta jest też wiedza, charakter, nawyki, a nawet opisy aktualnych uczuleń i chorób danej osoby. Kiedy zaś "myślimy", faktycznie nasz proces myślenia polega na uruchamianiu odpowiednich programów zawartych właśnie w softwarowej duszy.

Nawet najbardziej zatwardziali ateści rozumieją że "umysł" jest czymś zupełnie odrębnym od "ciała". Dlatego, w życiu codziennym, a także w nauce i medycynie, niezależnie od referowania do "ciała", często referuje się też do czegoś zupełnie odrębnego od ciała, co zależnie od sytuacji nazywa się terminem "umysł", "pamięć", "świadomość", "podświadomość", "jaźń", "intuicja", "instynkt", "osobowość", itp. - patrz punkt #H3 tej strony. Niewielu z nas jest jednak świadomym, że zgodnie z Konceptem Dipolarnej Grawitacji, pod wszystkimi owymi nazwami faktycznie kryje się ta sama softwarowa "dusza", lub któryś z odrębnych składowych owej softwarowej duszy.

(3) Obraz czy hologram uformowany z odpowiednio zaprogramowanych zachowań inteligentnej przeciw-materii (tj. **ciało).** Nasze ciało, a także wszelkie inne ciała i obiekty istniejące w całym świecie fizycznym, w rzeczywistości są jakby rodzajami obrazu czy hologramu, formowanego z przeciw-materii (tj. z "ducha") odpowiednio zaprogramowanej naturalnym programem naszego życia i losu (tj. "duszą"). To więc co uważamy za nasze

ciało, a co widzimy naszymi oczami i co możemy dotknąć naszymi rękami, faktycznie jest jakby naturalnym odpowiednikiem do obrazów które dzisiejsze komputery formują na swoich ekranach.

Do powyższego warto dodać, że dopiero poprzez złożenie razem ze sobą wszystkich trzech powyższych składowych otrzymuje się całego człowieka, czy też całe "żyjątko", "stworzenie", albo "istotę".

Odnotuj że powyższe opisy reprezentują tylko krótkie podsumowanie ustaleń [Konceptu Dipolarnej Grawitacji](#) na temat trzech podstawowych składników każdej osoby i każdej istoty żyjącej, tj. jej "ducha", "ciała", oraz "duszy". Oczywiście, ustalenia te wynikają z naukowego przeprowadzenia raczej rozległych badań i z przepracowania ogromnego materiału dowodowego. Niestety, z uwagi na ich obszerność, całych owych badań i materiału dowodowego nie daje się zaprezentować w ramach tak skromnej rozmiarowo strony internetowej jak niniejsza. Dlatego, jeśli czytelnik zechce samemu przeanalizować meryt analiz logicznych i materiału dowodowego które doprowadziły do ustaleń zaprezentowanych w niniejszym punkcie, wówczas powinien zapoznać się z pełną wersją [Konceptu Dipolarnej Grawitacji](#). Ta pełna wersja została opublikowana w tomach 4 i 5 następujących trzech monografií naukowych autora niniejszej strony: [\[1/5\]](#), [\[8/2\]](#), oraz [\[1/4\]](#).

Skrótowa informacja o dokładnej budowie i działaniu każdego człowieka zaprezentowana też została na kilku dalszych stronach internetowych, przykładowo w punkcie #C1 strony [nirvana.pl.htm](#), a także w punkcie #B7 strony [evolution.pl.htm](#). Natomiast szersze wyjaśnienie terminologii referującej do składowych człowieka zawarte jest w punkcie #B3 strony [evolution.pl.htm](#).

#C2. Jak więc [Koncept Dipolarnej Grawitacji](#) definiuje pojęcie "dusza":

Podsumowane powyżej ustalenia [Konceptu Dipolarnej Grawitacji](#) pozwalają nam na dokładne zdefiniowanie czym właściwie jest "dusza". Oczywiście, z braku miejsca w tym punkcie przytoczę jedynie końcową definicję duszy. Natomiast owe rozległe badania i materiał dowodowy z którego definicja ta wynika czytelnik powinien szukać w w/w pełnym wydaniu [Konceptu Dipolarnej Grawitacji](#). Oto więc owa definicja duszy. **"Dusza" jest to nazwa przyporządkowana do obdarzonego świadomością systemu naturalnych programów i danych które sterują przebiegiem życia każdej istoty żywej oraz każdego obiektu nieożywionego.** Ów system programów i danych zawiera w sobie precyzyjną dokumentację całej historii danej istoty lub obiektu, jej drogi przez czas, jej losów życiowych, działań, itp. Owa softwarowa dusza jest też nośnikiem naszej świadomości, pamięci, charakteru, osobowości, upodobań, karmy, itp. Ponadto "dusza" zawiera w sobie szczególny program (zwany "programem życia i losu" - po jego opisy patrz punkty #C1, #C2 i #D1 na stronie [immortality.pl.htm](#)), który definiuje przebieg obecnego życia danej istoty lub obiektu. W momencie śmierci istot żywych, ich "dusza" zostaje przemieszczona w odrębny obszar wszechświata który jest specjalnie

zaprojektowany do jej przechowywania aż do momentu rozpoczęcia następnego życia.

#C3. Będąc, zgodnie z Konceptem Dipolarnej Grawitacji, rodzajem "naturalnego programu", dusza jest w stanie istnieć wiecznie (tj. dusza jest nieśmiertelna):

Nawet na dzisiejszym, czyli na nadal raczej prymitywnym, poziomie wiedzy ludzkiej zostało już naukowo odkryte i potwierdzone, że software ani się nie zużywa, ani też się nie psuje. Jedynie może ono zostać celowo zniszczone. Dlatego, jeśli ktoś celowo nie zniszczy danego programu, wówczas program ten jest w stanie istnieć w nieskończoność i działać wiecznie. Owo nieskończone życie i działanie wszelkich programów potwierdzone jest już w licznych podręcznikach z gałęzi dzisiejszej nauki ludzkiej zwanej "Inżynierią Softwarową" (po angielsku "Software Engineering"). Przykładowo, potwierdzenie zdolności software aby istnieć wiecznie, aby nie podlegać zużyciu, oraz aby działać przez wieczność (jeśli jest używane poprawnie), zostało zawarte w podrozdziale "Software doesn't 'wear out'" ze strony 11 podręcznika [1#C3] pióra Roger S. Pressman, "Software Engineering" (Third Edition, McGraw-Hill, Inc. 1992, ISBN 0-07-050814-3). Jest ono też potwierdzone na stronie 6 najnowszego wydania [2#C3] tego samego podręcznika pióra Roger S. Pressman, "Software Engineering", Sixth Edition (McGraw-Hill, Inc. 2005, ISBN 0-07-285318-2).

W poprzednim punkcie #C2 zostało wyjaśnione, że zgodnie z ustaleniami **teorii wszystkiego** nazywanej Konceptem Dipolarnej Grawitacji, "dusza" jest rodzajem naturalnego programu (tj. dusza wykazuje wszelkie cechy naturalnego "software"). Będąc zaś rodzajem naturalnego software, **dusza może istnieć wiecznie**. To zaś oznacza, że jeśli dusza nie zostanie celowo przez kogoś wydeletowana (tj. "uśmiercona" albo zniszczona), wówczas będzie ona istniała i działała przez nieskończenie długi okres czasu. Innymi słowy, dusza jest nieśmiertelna z natury.

Z terminologią na temat "nieśmiertelności duszy" trzeba być jednak ostrożnym. Wielu bowiem ludzi przez słowo "nieśmiertelna" faktycznie rozumie "niezniszczalna" czyli "niemożliwa do zniszczenia". Tymczasem, jak każdy program, **dusza ma jedynie nieśmiertelną naturę**, jednak wcale NIE jest odporna na celowe zniszczenie. Dusza może więc istnieć na zawsze tylko w przypadku kiedy NIE zostaje poddana celowemu zniszczeniu przez kogoś kto wie jak ją daje się zniszczyć (np. przez Boga). Jak jednak wyjaśnia to punkt #J2.2 z dalszej części niniejszej strony, Bóg stworzył specjalne miejsce zwane "piekłem" w którym niszczy on te dusze jakie NIE spełniają Jego wymogów. Na przekór więc swojej nieśmiertelnej natury, nie każda dusza będzie istniała wiecznie.

Dlatego omawiając gdzieś sprawę nieśmiertelności duszy zawsze należy mieć na uwadze że "dusza jest z natury nieśmiertelna" - jednak wcale NIE jest ona "niezniszczalna" i stąd może zostać celowo zniszczona ("uśmiercona") np. przez Boga.

#C4. Czym, zgodnie z Konceptem Dipolarnej Grawitacji, jest zjawisko "życia" oraz nasza świadomość że my właśnie "żyjemy":

Według **teorii wszystkiego** nazywanej Konceptem Dipolarnej Grawitacji, nasze "życie" to po prostu egzekucja (realizowanie) owego naturalnego "programu życia i losu" który jest jedną z najważniejszych składowych naszej softwarowej "duszy". Program ten jest realizowany rozkaz-po-rozkazie, co my ludzie odczuwamy jako skokowy upływ "czasu" naszego życia. (Istnieje empiryczny dowód, który każda osoba sama może sobie sprawdzić, a który nam naocznie ilustruje że nasz "czas" faktycznie upływa w krótkich skokach, a stąd że nasze "życie" jest po prostu realizacją, krok-po-kroku, długiej sekwencji elementarnych rozkazów z owego "programu życia i losu". Dowód ten można poznać z punktu #D1 totalizycznej strony [immortality.pl.htm - o nieśmiertelności i życiu bez końca poprzez powtarzalne cofanie naszego czasu](#).) Z kolei realizacja owego naturalnego "programu życia i losu" jest przez nas odczuwana jako nasze "życie". Stąd nasza świadomość że my "żyjemy" wywodzi się z naturalnej realizacji specjalnego programu celowo wprowadzonego przez Boga do naszej duszy, który to program został tak zaprojektowany aby jego realizowanie dawało nam świadomość i poczucie "życia".

Wywodzenie się naszej świadomości że "żyjemy" z realizacji naturalnego programu zawartego w naszej duszy, praktycznie oznacza że w tej samej duszy Bóg jest w stanie umieścić jeszcze inny naturalny "program naszego życia w świecie wirtualnym" (który możnaby też nazwać **programem życia pośmiertnego**). Podobnie też jak "program życia i losu" daje nam świadomość iż żyjemy w tym świecie fizycznym, ów odmienny "program życia pośmiertnego" jest w stanie dać nam świadomość że my ciągle żyjemy chociaż fizycznie już umarliśmy oraz chociaż nasza świadomość rezyduje już w "świecie wirtualnym". ("Świat wirtualny" jest to świat zawarty w pamięci inteligentnej przeciw-materii, czyli jest on jakby naturalnym odpowiednikiem dla świata softwarowego zawartego w pamięci dzisiejszych komputerów - po więcej informacji na temat "świata wirtualnego" patrz tom 5 monografii [\[1/5\]](#), [\[8/2\]](#), lub [\[1/4\]](#).) Istnieje jednak fakt związany z realizacją owego programu życia pośmiertnego, jakiego warto być świadomym. Mianowicie, jaki rodzaj "życia" pośmiertnego on nam dostarczy, a także czy wogóle będzie on uruchomiony po naszej śmierci, zależy to będzie wyłącznie od decyzji i od zasad postępowania Boga - po szczegóły patrz punkt #12 z dalszej części tej strony. Innymi słowy, o tym czy po śmierci fizycznej

będziemy nadal odczuwali że "żyjemy", a także jak owo nasze "życie pośmiertne" będzie się toczyło, zależało to będzie wyłącznie od decyzji Boga oraz od zasad osądzania ludzi które Bóg używa (a które dokładniej zdefiniowane zostały treścią [Biblii](#) - jako przykład patrz Ewangelia w/g św. Mateusza 19:24, Marka 10:25, czy Łukasza 18:25 "Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż bogatemu wejść do królestwa niebieskiego.").

#C5. Jak Koncept Dipolarnej Grawitacji wyjaśnia powody dla których Bóg stworzył duszę:

Nas ludzi możnaby scharakteryzować jako istoty jednozadaniowe. Znaczący, jesteśmy tak stworzeni, że potrafimy realizować tylko jedno zadanie w danym momencie. Przykładowo, nasze ręce mogą wykonywać tylko jedną pracę, nasz umysł potrafi rozważać tylko jeden problem w danym ciągu myślowym, nasze uszy są w stanie słuchać tylko jednej osoby naraz, zaś jeśli coś tworzymy wówczas w zasadzie ma to służyć tylko jednemu zadaniu (np. łyżka jest tylko do jedzenia, samochód tylko do transportu, zaś dom tylko do mieszkania). Jako takie istoty jednozadaniowe my ludzie mamy poważny problem ze zrozumieniem Boga - który jest istotą wielozadaniową. Przykładowo, Bóg wysłuchuje miliardów ludzi naraz, Bóg myśli równolegle o miliardach spraw naraz, Bóg realizuje równolegle wiele miliardów działań naraz, zaś kiedy Bóg coś tworzy, zawsze służy to wielu zadaniom równocześnie. Tak też jest ze stworzeniem duszy. Nie można powiedzieć że dusza została stworzona dla jednego powodu, podobnie jak nie można stwierdzać że Bóg stworzył nam paznokcie tylko w jednym celu (np. abyśmy mogli sobie nimi dłubać w zębach). Dusza została stworzona dla wielu powodów i aby wypełniać wiele zadań naraz. Powodów tych i zadań nie daje się też nawet uszeregować w jakiejś kolejności - np. ich ważności. Oto więc niektóre z powodów dla których Bóg stworzył duszę:

1. Aby szybciej móc gromadzić wiedzę. Głównym celem Boga jest gromadzenie wiedzy. Bóg stworzył więc całą różnorodność dusz które pomagają mu w odkrywaniu coraz to nowej wiedzy do poznania i do zgromadzenia. Więcej informacji na temat gromadzenia wiedzy jako głównego celu Boga zawierają punkty #B2 do #B6 ze strony [will.pl.htm](#).

2. Aby wychować sobie przyszłych towarzyszy do współzamieszkiwania z Bogiem w niebie. Bóg jest istotą towarzyską i potrzebuje towarzyszy w niebie. Stworzył więc sobie dusze które dotrzymują mu towarzystwa, oraz tak je obecnie wychowuje aby wykształtować w nich wszelkie cechy które chce widzieć w swoich towarzyszach.

3. Aby mieć softwarową reprezentację danego człowieka i całej jego historii. W softwarowej duszy zawarte są wszelkie informacje o danej istocie. Informacje te Bogu pozwalają precyzyjnie odtworzyć danego człowieka w każdym jego szczególe i w każdym momencie jego życia.

4. Aby móc zmieniać swoją osobowość na taką jakiej Bóg chce

nabyć. Bóg stworzył ludzi "na swój obraz i podobieństwo", zaś jednym z dobrze znanych dążeń wszystkich ludzi jest udoskonalanie swojej osobowości. Stąd, zgodnie ze słowami popularnej w chrześcijaństwie modlitwy "jak na dole tak i na górze", Bóg też chce, podobnie jak ludzie, aby z czasem udoskonalać swoją osobowość. Ponieważ jednak Bóg jest ogromnym naturalnym programem, w którym jego osobowość jest "rozmyta" i wcale NIE daje się formować naturalnie poprzez działania - tak jak u ludzi, jedynym sposobem aby w sposób zamierzony udoskonalać swoją osobowość pozostaje dla Boga dołączanie do programu swojej osobowości, programów osobowości wybranych ludzi. Dlatego Bóg tak zaprogramował dusze ludzkie, że bez trudu może je teraz do siebie dołączać - jaki to proces zespalania się duszy ludzkiej z Bogiem jest doskonale znany w religii hinduizmu pod nazwą "nirwana" (nie należy mylić tamtej hinduistycznej "duchowej nirwany" z czysto fizyczną "totalizyczną nirwaną" dostępną nam ciągle za życia). Dzięki takiemu sformułowaniu dusz ludzkich, Bóg obecnie jest w stanie celowo "wychowywać" sobie w ludziach cechy osobowościowe które sam chce nabyć, kiedy zaś wybrani ludzie osiągną te cechy, Bóg może połączyć ze sobą ich dusze i sam stopniowo nabywać owe pożądane cechy osobowości.

5. Aby móc cofać danego człowieka w czasie do dowolnego mementu jego już przeżytego życia. W duszy zawarty jest "program życia i losu" który pozwala m.in. na powtarzalne cofanie danej osoby w czasie np. do lat jej młodości. Dlatego jeśli życie danej osoby zacznie iść w niepożądanym dla Boga kierunku, Bóg może cofnąć tą osobę (duszę) do tyłu w czasie, wymazać jej pamięć (tak jak to wyjaśnia punkt #C1.1 strony [timevehicle.pl.htm](#)), zaś już w nowym przejściu tej osoby przez czas tak pokierować jej losami aby te były zgodne z zamiarami Boga. Więcej informacji o cofaniu czyjegoś czasu do tyłu zawiera też m.in. strona [immortality.pl.htm](#).

6. Aby móc motywować człowieka i kierować przebiegiem jego życia. Gdyby człowiek istniał tylko jako ciało które w momencie śmierci fizycznej umiera na zawsze, Bóg nie miałby sposobu na umotywowanie u ludzi wysiłków samoudoskonalania.

W tym miejscu warto podkreślić, że w praktycznie wszystkich świętych księgach Bóg wyraźnie unika udzielenia odpowiedzi na pytania "dlaczego". Księgi te zawierają więc jedynie informacje "co", jednak bardzo umiejętnie omijają one danie odpowiedzi "dlaczego". Nawet bowiem jeśli znajdzie się w nich jakieś wersety które są sformułowane w stylu jakby wyjaśnienia "dlaczego", po analizie tych wersetów zawsze się okazuje że naprawdę to nadal stwierdzają one tylko "co". Zgodnie z tą zasadą, wyjaśnienia dlaczego Bóg stworzył duszę, albo np. wyjaśnienia dlaczego Bóg stworzył człowieka, nie daje się znaleźć ani w relatywnie krótkiej [Biblii](#), ani też nawet w ogromnie rozbudowanych i rozlicznych świętych księgach hinduizmu. Wszystkie fakty wskazują więc na to, że docieknięcie tych powodów Bóg pozostawia ludziom jako rodzaj motywacji inspirującej ludzi do podjęcia badań i poszukiwań prawdy.

#C6. Totalizm akceptuje że dusza wnika do ciała w momencie przerwania pępowiny i

popiera istotne konsekwencje wynikające z takiego jej wnikania:

Niniejsza strona wskazuje wystarczającą ilość dowodów i podpierającego te dowody empirycznego materiału dowodowego, aby nadać wiedzę i pewność tym, co już dojrzeli filozoficznie do nabycia tej wiedzy i pewności na temat istnienia duszy. Faktycznie też wskazane tutaj dowody potwierdzają istnienie u ludzi nieśmiertelnej duszy z nawet większą pewnością, niż np. dowody jakimi dysponuje oficjalna nauka potwierdzają że kiedykolwiek zaistniał we wszechświecie tzw. "wielki wybuch (big bang)". Na bazie więc utwierdzonej tutaj wiedzy i pewności że nieśmiertelna dusza faktycznie rezyduje w ludziach, czas teraz przejść do następnych faz naszego procesu poznania, mianowicie do ustalenia najistotniejszego faktu na temat owej duszy.

Dla osób pewnych istnienia duszy, prawdopodobnie NIE ma już istotniejszego pytania niż kwestia "kiedy noworodzący się człowiek otrzymuje duszę?" (Czyli pytanie: **"kiedy z kawałka mięsa płód przemienia się w myślącego, pamiętającego i odczuwającego człowieka?"**) Wszakże z wyglądu ani z poruszeń owego płodu NIE można wnioskować czy jest on już człowiekiem - podobnie jak z wyglądu posągów ani z poruszeń fal morskich NIE wolno wyrokować że są one ludźmi. Tylko bowiem wejście duszy w dane ciało zamienia to ciało w człowieka - podobnie jak dopiero powrót duszy do ciał które uprzednio zapadły na tzw. "śpiączkę" (po angielsku zwaną "coma" - patrz jej opisy w punkcie #F9 tej strony) przywraca do nich życie, odczuwanie i myślenie; podobnie jak wejście duszy do rodzącego się płodu powoduje że zamiast rodzić się sztywnym i martwym, płód ten rodzi się jako żywe dziecko; a także podobnie jak wczytanie software do komputera zamienia tą maszynę z martwego przedmiotu w użytecznego kompana ludzi. Stąd od odpowiedzi na w/w pytanie "kiedy dusza wchodzi w ciało" zależy np. czy użycie środków antykoncepcyjnych naprawdę wybiega przeciwko wymaganiom i nakazom Boga, czy przerwanie ciąży naprawdę jest odbieraniem życia, itd., itp. (patrz też punkt #J4.3 pod koniec niniejszej strony).

W chwili obecnej współistnieją dwa drastycznie odmienne wierzenia na temat kiedy dusza wchodzi w ciało. Niestety, jak narazie ludzkość NIE dokonała w tej sprawie żadnych badań eksperymentalnych ani nie zgromadziła żadnych obserwacji empirycznych. Pierwsze z tych wierzeń, najgłośniejsze propagowane przez papieży i przez kościół katolicki, stwierdza że **"dusza wchodzi w ciało w momencie zapłodnienia"**. To z tego powodu Katolicy tak zwalczą przerywanie ciąży. To też dlatego kościół katolicki jest przeciwny użyciu środków antykoncepcyjnych. Niestety, NIE znane są żadne obiektywne przesłanki naukowe które by potwierdzały to wierzenie. Drugie z wierzeń, wyznawane głównie przez reprezentantów tzw. "New Age" (w rodzaju uzdrowicieli, UFO-kontaktowców, okultystów, itp.) stwierdza że **"dusza wnika do ciała dopiero po przyjsciu ciała na świat w chwili przerwania pępowiny"**. Ewentualne przyszłe potwierdzenie tego wierzenia badaniami lub obserwacjami empirycznymi okazałoby się ogromnie istotne. Wszakże gdyby zostało ono potwierdzone badaniami lub obserwacjami empirycznymi, wówczas np. przerywanie ciąży

niemal w niczym NIE różniłoby się od nieszkodliwego zabiegu np. wycięcia migdałków. W takim zaś przypadku kruczata Katolików przeciwko środkom antykoncepcyjnym i klinikom przerywania ciąży byłaby co najmniej nieporozumieniem - jeśli nie działaniem podlegającym pod definicję "grzechu".

Na bazie wielu teoretycznych analiz, [filozofia totalizmu](#) zajmuje stanowisko, że poprawne jest owo wierzenie (2) iż "dusza wchodzi w ciało już po narodzeniu się, a w momencie przerywania pępowiny". Zajęcie takiego właśnie stanowiska uzasadnia bowiem aż cały szereg ustaleń filozofii totalizmu. Przykładowo, do owych ustaleń totalizmu należy, między innymi, zidentyfikowanie i opisanie licznych tzw. "przesłanek" - które wszystkie sugerują poprawność właśnie tego wierzenia (2). ("Przesłanki" te to ustalenia totalizmu z których można pośrednio wnioskować iż "dusza wchodzi w ciało dopiero po narodzeniu w momencie przerywania pępowiny" - tj. można wnioskować w podobny sposób jak detektywi i prawnicy wnioskują o zajściu określonego zdarzenia na podstawie tzw. "poszlak".) Na dodatek, każda z owych "przesłanek" neguje sobą poprawność wierzenia (1) iż "dusza wchodzi w ciało w momencie zapłodnienia". Oto wykaz najważniejszych z tych "przesłanek" zidentyfikowanych i opisanych dopiero przez filozofię totalizmu:

1. Biblia pomija bezpośrednio wskazanie momentu wniknięcia duszy do ciała - chociaż poprzez referowanie do wtchnięcia duszy w chwili złapania pierwszego oddechu daje nam pośrednio do zrozumienia kiedy ów moment ma miejsce. Jest to najważniejsza z owych przesłanek. Wszakże treść [Biblii](#) zawiera szczegółowy wykaz wymagań Boga odnośnie wszelkich istotnych postępowań ludzkich. Gdyby więc dusza wchodziła w ciało w momencie zapłodnienia, wówczas fakt ten byłby bardzo istotny i także byłby w jakiś sposób podkreślony czy dany do zrozumienia w treści Biblii. Na dodatek, Biblia pomija także ustosunkowanie się do eliminowania niechcianej ciąży i do środków antykoncepcyjnych. Najwyraźniej więc te sprawy są dla Boga raczej nieistotne - co jedynie może mieć miejsce jeśli dusza faktycznie wchodzi w ciało w momencie przerywania pępowiny.

2. UFOnauci uczą ludzi jak zapobiegać niepożądaney ciąży. Jest to kolejna istotna przesłanka. Wszakże zgodnie z ustaleniami [filozofii totalizmu](#) "UFOnauci są tymczasowymi 'symulacjami' Boga" (np. patrz punkt #M3 na stronie [day26.pl.htm](#)). Jeśli więc "symulacje" samego Boga uczą ludzi jak zapobiegać niepożądanym ciążom, wówczas to sugeruje że dla Boga fakt zapobiegania lub przerywania ciąży jest raczej nieistotną sprawą. To zaś jedynie może mieć miejsce jeśli dusza faktycznie wchodzi w ciało w momencie przerywania pępowiny. Tak nawiasem mówiąc, to przykład lekcji UFOonautów jak zapobiegać niechcianej ciąży zawarty jest m.in. w raporcie z uprowadzenia do UFO niejakiej "Miss Nosbocaj" - raport ten przytoczony jest w "rozdziale UB" z tomu 16 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#) oraz w "załączniku Z" z [monografii \[2\]](#).

3. Zespoleenie ciała dziecka z ciałem matki przez cały czas kiedy oba te ciała są połączone pępowiną. To zaś zespoleenie powoduje, że sensie biologicznym ciało dziecka ciągle wówczas jest częścią ciała matki, tak jak np. częścią ciała matki są wszelkie narosty na jej skórze i ciele, jej paznokcie, czy jej włosy. Będąc zaś częścią ciała matki, ciało dziecka NIE może jeszcze mieć odrębnej duszy. Wszakże aż dwie dusze obecne w jednym ciele oznaczają

"nawiedzenie". Dusza dziecka czasami mogłaby więc "walczyć" z duszą matki o panowanie nad jej ciałem i trzebaby ją poskramiać np. "ezorcyzmem". Nawet w najlepszym przypadku kobieta w ciąży nosząca takie już uduchowione dziecko wykazywałaby tzw. "podwójną osobowość". Wszakże dokładnie taką "podwójną osobowość" wykazują ludzie w których ciele zagnieździły się dwie odrębne dusze jakie walczą ze sobą o panowanie nad owym ciałem - po więcej informacji na ten temat patrz punkty #F4 i #F5 poniżej na tej stronie lub patrz punkty #6I5.4 i #7I7 na końcu podrozdziałów odpowiednio I5.4.2 i I7 z tomu 5 [monografii \[1/5\]](#).

4. Płód dziecka mający już własną duszę mógłby wybrać życie i rolę pasożyta. Wszakże dusza ma tzw. "wolną wolę" i może wybierać co uczyni dalej. Dusza płodu mogłaby więc np. czuć się aż tak dobrze w roli płodu, że odmówiłaby urodzenia i przedłużała swoje istnienie w formie "pasożyta". Trzebaby więc ją na siłę usuwać. Takie też "drugie" dusze rezydujące w czyimś ciele nawet w treści Biblii są opisywane jako pasożyty ("demony") które Jezus oraz Jego Apostołowie siłą wypędzali z ciał jakie one nawiedziły.

5. Przerwanie ciąży które nie wybiegają przeciwko nakazom czyjegoś sumienia, NIE powodują niepożądanych skutków ubocznych. Jak wiemy, wszystkie wysoce niemoralne czyny, np. moderstawa, krzywdzenie kogoś, oszustwa, itp., pozostawiają po sobie u winowajców najróżniejsze niepożądane skutki uboczne w formie zapadania na zdrowiu psychicznym. Wszakże, zgodnie z tym co wyjaśnia podrozdział JD11.8 z tomu 7 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#), "skutki uboczne" to jakby rodzaj "cienia" powstałego poprzez odchylenie się danego działania od kierunku dokładnie pod górę "pola moralnego". (Im więc dane działanie jest bardziej niemoralne, tym ów "cień" staje się większy i tym większe są "skutki uboczne".) Tymczasem przerywanie ciąży NIE pozostawia takich skutków - podobnie jak NIE pozostawia ich np. wycięcie migdałków. Po przykład badań na ten temat patrz artykuł "No mental health fallout from abortions, study finds" (tj. "Badania ujawniają, że po przerwaniu ciąży nie ma niepożądanych następstw dla zdrowia psychicznego") ze strony B2 nowozelandzkiej gazety [The Dominion Post](#), wydanie z piątku (Friday), January 28, 2011. Artykuł ten stwierdza, że po przerwaniu ciąży kobiety nie doznają napadów depresji ani po-traumatycznego stresu, które są tak typowe dla wszelkich wysoce niemoralnych działań - np. zabijania. To zaś utwierdza, że przerwanie ciąży nie odbiera życia ponieważ dusza NIE jest jeszcze obecna w ciele.

Wyjaśniając powyższe czuję jednak obowiązek aby tu dodać, że **brak "skutków ubocznych" jest warunkowy - tj. występuje tylko o osób które NIE mają "wyrzutów sumienia" w sprawie przerwania danej ciąży.** Chodzi bowiem o to, że nasz organ "sumienia" daje się opisać jako rodzaj "dwukierunkowej (gorącej) linii telefonicznej która łączy umysły ludzi bezpośrednio z umysłem Boga" - co wyjaśniają dosyć dokładnie podrozdziały I4.1.2 (patrz tam #6) i JA10 z tomów odpowiednio 5 i 6 [monografii \[1/5\]](#). Jak zaś ja już raportowałem to np. w punkcie #A2.2 strony internetowej o nazwie [totalizm pl.htm](#), w swoim postępowaniu z ludźmi Bóg kieruje się całym szeregiem zasad i metod które znacząco komplikują sprawę "skutków ubocznych". Przykładowo, w w/w punkcie #A2.2 opisałem zasadę postępowania Boga, aby **"każdemu intelektowi (np. każdej indywidualnej osobie, każdej społeczności, każdej dyscyplinie naukowej, każdej religii, itp.) zawsze**

dostarczać unikalnych dla wierzeń tego intelektu potwierdzeń następstw tego w co głęboko on wierzy i na bazie czego podejmuje on swoje działania". Ta zaś zasada powoduje, że jeśli ktoś został np. zaprogramowany przez swoją religię aby głęboko wierzyć iż "przerwanie ciąży" jest złem, wówczas Bóg dostarczy tej osobie dowodów również i na potwierdzenie tego wierzenia, zaś owe dowody odzwierciedlone zostaną m.in. w wypowiedziach jej organu "sumienia". W rezultacie, taka głęboko wierząca osoba będzie jednak doświadczała najróżniejszych psychologicznych "skutków ubocznych" przerwania ciąży. Z tego więc wierzenia bierze się m.in. zjawisko często opisywane jako "syndrom poaborcyjny" (po angielsku "post-abortion syndrome"). O tym jednak że jest on następstwem wierzenia danych osób, a nie następstwem obecności duszy w ciele dziecka, świadczy m.in. fakt że syndromem tym dotykane są również osoby zupełnie postronne, np. ojcowie, lekarze, członkowie rodziny, itp. Inne następstwo "pełnienia przez ludzkie organy sumienia funkcji dwukierunkowych połączeń telefonicznych z Bogiem" wynika z faktu że Bóg zna przyszłość każdej osoby. Stąd jeśli Bóg wie np. że w przyszłości osoba ta NIE będzie mogła mieć dzieci z jakichś powodów (np. z powodu wypadku, choroby, niemożności znalezienia odpowiedniego partnera, itp.) wówczas Bóg ostrzega tą osobę przed dokonaniem przerwania ciąży właśnie za pośrednictwem jej organu sumienia. Mając więc na uwadze rolę jaką wypełnia organ sumienia, totalizm zaleca co następuje: **"na przekór że totalizm polega na przesłankach potwierdzających iż dusza wchodzi do ciała już po narodzeniu w momencie przerwania pępowiny, a stąd iż przerwanie ciąży niewiele się różni od np. zabiegu usunięcia migdałków, jeśli czyjś organ sumienia wyraźnie nakazuje aby ciąży tej NIE przerywać, wówczas należy bezwzględnie słuchać podszeptów tego organu i zaniechać aborcji"**. Wszakże **filozofia totalizmu** uznaje "nakazy sumienia" jako najważniejszy wskaźnik moralnie poprawnego postępowania w naszym życiu. Zgodnie z totalizmem nakazów sumienia nigdy NIE wolno ignorować ani zagłuszać, a należy je uważnie wysłuchiwać oraz przedkładać nawet ponad wiedzę, logikę, prawa, nakazy, interesy, dochody, plany, potrzeby, itp. "Głos sumienia" jest wszakże "głosem samego Boga".

6. Moment przerwania pępowiny po przyjściu ciała na świat jest też momentem symbolicznego "wtchnięcia" życia w ciało dziecka złapaniem pierwszego oddechu. Z kolei do owego pierwszego "wtchnięcia" wszystkie religie świata referują jako do sposobu pozyskiwania duszy przez ciało - np. patrz słowa "I mnie też stworzył duch Boży, tchnienie Wszechmocnego i mnie uczyniło" (Biblia, "Księga Hioba" 33:4) omawiane w punkcie #D2 tej strony. Patrz też opisy "wtchnięcia" duszy do ciała w innych religiach świata zaprezentowane w punktach #D1 oraz #D3 z odrębnej strony o nazwie [newzealand visit pl.htm](#) i w punkcie #C6 z odrębnej strony o nazwie [prawda.htm](#). Wyjaśniając to innymi słowami, na przekór że Biblia (a także cały szereg odmiennych religii świata) mogły użyć wiele odmiennych opisów dla wyjaśnienia sposobu wprowadzenia duszy do ciała, wszystkie one używają wyrażenia "tchnięcie" jakie referuje jednocześnie do złapania pierwszego oddechu przez nowonarodzone dziecko. Z tego można więc wnioskować, że powodem użycia właśnie takiego wyrażenia jest iż oba procesy, tj. wejście duszy i nabranie pierwszego oddechu, następują równocześnie.

7. Bóg zawsze wdraża taki przebieg zdarzeń jaki maksymalizuje zakres i

efektywność Jego kontroli. O tym kiedy dusza wnika do ciała zdecydował Bóg. Jeśli zaś przeanalizuje się jaką zasadę Bóg stosuje kiedy decyduje który z wielu możliwych przebiegów danego procesu powinien wdrożyć, wówczas się okazuje że Bóg zawsze wybiera ten przebieg który oddaje maksymalną kontrolę w Jego ręce. Z kolei owa zasada wymaga aby dusza wnikała do ciała już po urodzeniu. Wszakże tylko wówczas wnikanie duszy daje Bogu maksymalną kontrolę nad tym co się dzieje. W przypadku bowiem gdyby dusza wnikała np. w momencie zapłodnienia, to matka oraz owa dusza, mieliby największą kontrolę nad tym co się dzieje. Bóg zaś musiałby kontrolować wszystko tylko pośrednio, np. poprzez kontrolowanie "programu życia i losów matki". Dlatego kiedy Bóg projektował przebieg wnikania duszy, z całą pewnością tak wnikanie to zaprogramował aby zapewniało mu ono maksymalną kontrolę nad całym przebiegiem zarówno wnikania, jak i wszelkich pochodnych zjawisk. To zaś Bóg mógł uzyskać tylko przy wnikaniu następującym właśnie w momencie przerywania pępowiny.

* * *

Na dodatek do powyższych tzw. "przesłanek", filozofia totalizmu zidentyfikowała i opisała również niepodważalny "materiał dowodowy" który już bezpośrednio udowadnia ten sam fakt że "dusza wchodzi do ciała dopiero po narodzeniu w momencie przerywania pępowiny". Poznajmy więc teraz ów bezpośredni materiał dowodowy:

8. Posiadanie tylko jednej duszy przez osoby których ciała powstały poprzez zlanie się ze sobą aż dwóch zapłodnionych jajeczek. Na Ziemi żyje i działa normalnie co najmniej kilkadziesiąt osób których ciała powstały poprzez zlanie się ze sobą aż dwóch już zapłodnionych jajeczek. Znaczący, po zapłodnieniu miały się urodzić dwa bliźniaki o wzajemnie różniącej się genetyce. Jednak z jakichś powodów owe bliźniaki potem zwały się w pojedyncze osoby. Osoby te rozpoznawane są po tym, że w różnych częściach ich ciała umiejscowione są dwa zestawy zupełnie odmiennych DNA. Naukom medycznym ich niezwykła budowa genetyczna znana jest pod nazwą "**Chimera DNA**". Zaprezentowaniu niezwykłości DNA takich osób, w Nowej Zelandii poświęcony był nawet odcinek amerykańskiego serialu telewizyjnego [1#C6] o tytule "Weird or What?" nadawany w Nowej Zelandii w poniedziałek dnia 31 stycznia (January) 2011 o godzinie 19:30 do 20:30 na kanale 3 TVNZ. (Odcinek ten zapewne ciągle można sobie ściągnąć do oglądnięcia z części "on demand" strony internetowej owego kanału o adresie www.tv3.co.nz.) Gdyby więc dusza wchodziła w ciało w momencie zapłodnienia, wówczas takie osoby, których ciała są zlanymi ze sobą dwoma już zapłodnionymi jajeczkami, **musiałyby posiadać w sobie aż dwie dusze**. To zaś byłoby już odnotowalne na zewnątrz. Przykładowo, wszystkie takie osoby wykazywałyby tzw. "**podwójne osobowości**" opisywane w punkcie #F4 tej strony. Ponieważ jednak osoby te są równie "normalne" jak każdy inny mieszkaniec Ziemi, ich istnienie i "normalność" definitywnie wyklucza możliwość iż "dusza wchodzi w ciało w momencie zapłodnienia".

Wykluczenie możliwości (1) że "dusza wchodzi w ciało w momencie zapłodnienia", które wynika z istnienia takich osób powstałych przez zlanie się ze sobą dwóch jajeczek, ma wartość naukowego dowodu. Faktycznie to pewność tego wykluczenia jest na tyle niezaprzeczalna, że na jej podstawie daje się nawet opracować "**formalny dowód naukowy na wchodzenie duszy do**

ciała dopiero po narodzeniu w momencie przerwania pępowiny" - podobny do dowodu zaprezentowanego w punkcie #G2 tej strony. Tyle że opracowanie takiego dowodu wymaga pracochłonnego "dopracowania" kilku jego dalszych istotnych szczegółów, stąd ciągle zajmie sporo czasu (po ich dopracowaniu dowód ten będzie opublikowany w podrozdziale JD12.5.1 z tomu 7 monografii [1/5]). Wszakże w dowodzie tym trzeba będzie również udowodnić iż proces wchodzenia duszy w ciało zakłóciłby ciągłość procesu wzrostu ciała - gdyby został dokonany przed urodzeniem się dziecka, a stąd musi on odczekać aż do momentu narodzenia się dziecka i urwania się pępowiny. Na szczęście, wzorców dla dopracowania tego dowodu dostarczają nam ustalenia gałęzi nauk komputerowych zwanej "Inżynieria Softwarowa" (po angielsku "Software Engineering") - w której ja kiedyś byłem Profesorem Uniwersyteckim. Ustalenia te potwierdzają że "rozpoczęcie jakiegoś zależnego procesu przed zakończeniem innego procesu od którego on zależy, powoduje niedopuszczalne zakłócenia i wypaczenia w nich obu". Tłumacząc to z naukowego na nasze, Bóg NIE wprowadzałby duszy do ciała w trakcie rozwoju owego ciała, bowiem wnosiłoby to niepotrzebne zakłócenia zarówno do owego fizycznego rozwoju ciała, jak i do samego procesu wchodzenia duszy do ciała.

* * *

Jednoznaczne rozstrzygnięcie czy "dusza wnika do ciała w momencie przecięcia pępowiny", może też zostać uzyskane badaniami eksperymentalnymi i obserwacjami empirycznymi. Wszakże wchodzenie duszy w ciało musi powodować zmanifestowanie sporej liczby instrumentalnie wykrywalnych zjawisk, w rodzaju zaistniałego przy wejściu duszy odpowiednika dla "błysku śmierci" opisywanego w punkcie #E2 tej strony. Takie zaś zjawiska, dzisiejsza nauka - dodatkowo wspierana ustaleniami klaryfikującej całą problematykę innego świata teorii zwanej **Konceptem Dipolarnej Grawitacji**, byłaby już w stanie wykryć i pomierzyć posiadaną obecnie aparaturą pomiarową. Na dodatek, podczas gdy trudno byłoby ustalić dokładny moment zapłodnienia aby wykonać wymagane badania, przy faktycznym "wejściu duszy do ciała w momencie przerywania pępowiny" moment ten jest precyzyjnie zdefiniowany i dokładnie znany. Odpowiednio motywowany naukowiec byłby więc w stanie dokonać takich badań. Niestety, problem polega na tym, że w dzisiejszym świecie ateistycznych naukowców nikt NIE zechce przeprowadzać takich badań. Wszakże tego typu badania wybiegałyby przeciwko "oficjalnej filozofii" dzisiejszej ateistycznej nauki. To zaś powoduje, że odważny badacz który by je podjął, sciągnąłby na swoją głowę całą furję zemsty oficjalnej nauki - tak jak ja furję tą sciągnąłem na swoją głowę badaniami jakie prowadzę. Wygląda więc na to, że do czasu aż na Ziemi uformuje się odrębny odłam "nauki totalizycznej" która będzie działała konkurencyjnie w stosunku do przedłużenia dzisiejszej konwencjonalnej nauki ateistycznej, takie badania NIE będą mogły oficjalnie zostać przeprowadzone. Niemniej gdyby ktoś zechciał je przeprowadzić prywatnie i sekretnie, wówczas może liczyć na pełną moją kooperację i wymagane doradztwo naukowe.

Mając na uwadze wszystkie zaprezentowane w tym punkcie fakty i dedukcje logiczne, **filozofia totalizmu** rekomenduje wszystkim tym osobom którzy już praktykują totalizm aby (1) na obecnym etapie naszej wiedzy postępowali tak jak należy działać kiedy jest się pewnym iż "dusza wnika do ciała w momencie przerwania pępowiny", jednocześnie też aby (2) poszukiwali dalszych

empirycznych, religijnych, logicznych, lub teoretycznych potwierdzeń dla ugruntowania tej pewności i aby (3) informowali mnie jeśli natkną się gdzieś na takie dodatkowe potwierdzenia.

Omówiony tu problem wyznaczenia dokładnego momentu wejścia duszy do ciała dyskutowany jest także w podrozdziale JD12.5 z tomu 7 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#).

Część #D: Religijny materiał dowodowy na istnienie nieśmiertelnej duszy ludzkiej:

#D1. Uwaga na terminologię religijną, bowiem wywodzi się ona ze starożytności - a stąd tradycyjnie jest ona nieściśła, a ponadto jest ona odmienna dla niemal każdej religii i podlega zmianom w miarę upływu czasu:

Aby w tej części strony móc dyskutować na temat religijnych dowodów na istnienie "duszy", najpierw trzeba sobie dokładnie zdefiniować jak religie nazywają ową składową człowieka którą niniejsza strona nazywa "duszą". Jak też się okazuje, jest z tym poważny kłopot. Z upływem czasu religie zmieniają bowiem terminologię którą używają. Ponadto terminologia ta zmienia się także od religii do religii. Przykładowo, w dzisiejszym kościele katolickim "dusza" typowo nazywana jest już "duszą". Także w najnowszych tłumaczeniach [Biblii](#) stopniowo wprowadzany jest już termin "dusza" - przykładowo w tłumaczeniu które w powołaniach na Biblię zwykle oznaczane jest symbolem **(NIV)** - od "New International Version", czyli od "Nowej Międzynarodowej Wersji" Biblii. Jednak w starszych tłumaczeniach [Biblii](#) (tj. w starszych tłumaczeniach świętej księgi autoryzowanej przez samego [Boga](#)), "dusza" nazywana jest odmiennymi słowami, przykładowo wyrażeniem "tchnienie życia" albo "duch". (Jako przykład użycia w Biblii słów "tchnienie życia" i "duch" w rozumieniu pojęcia "dusza" z niniejszej strony, patrz wersja [1#D1] polskojęzycznej Biblii z 1990 roku zwykle oznaczanej jako **(Biblia Tysiąclecia)**, a opublikowanej pod tytułem "Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu" przez Wydawnictwo Pallottinum w Poznaniu i Warszawie, ISBN 83-7014-218-4. W owej wersji, "Księga Rodzaju" 2:7, stwierdza, cytując: "wtedy to Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą"; oraz patrz "Księga Rodzaju" 6:3, cytując: "Wtedy Bóg rzekł: 'Nie może pozostawać

duch mój w człowieku na zawsze; niechaj więc żyje tylko sto dwadzieścia lat.")

Dzisiejsza konfuzja w sprawie użycia słowa "dusza" do nazwania nim tej składowej ludzi którą zarówno Koncept Dipolarnej Grawitacji, jak i dzisiejszy język codzienny, nazywa obecnie "duszą", wynika z faktu że jeszcze jakieś 100 lat temu pod pojęciem "dusza" ludzie rozumieli całego człowieka - czyli wszystkie trzy jego składowe wzięte razem. W dawnych bowiem czasach słowo "dusza" było używane jako "ludzki synonim" dla słów "stworzenie", "żyjątko", czy "istota". Do dzisiaj zresztą w niektórych sytuacjach pojęcie "dusza" nadal używane jest w rozumieniu "cały człowiek". Przykładowo, w lotnictwie pasażerskim często nadal się zapytuje "ile dusz macie na pokładzie" w rozumieniu "ilu całych żywych ludzi wasz samolot właśnie przewozi". Z kolei w tzw. "Alfabcie Morse'a" nadanie sygnału "SOS" znaczącego "Save Our Souls" - czyli "ratuj nasze dusze", nadal wcale NIE oznacza prośby o przysłanie komuś księdza dla uratowania dusz, a prośbę o uratowanie życia całych ludzi. Dopiero w najnowszych czasach słowo "dusza" zaczęło być używane w dzisiejszym jego powszechnym rozumieniu, tj. jako niewidzialna i nieśmiertelna składowa człowieka, wyraźnie odrębna od "ciała" tegoż człowieka. Takie też dzisiejsze znaczenie słowa "dusza" zaadoptował Koncept Dipolarnej Grawitacji - używając je w takim właśnie rozumieniu zarówno na niniejszej stronie, jak i we wszystkich innych publikacjach autora tej strony.

Z powyższych powodów nazwę pod jaką w rozpatrywanych tutaj przypadkach dana religia czy dany religijny materiał dowodowy referuje do "duszy" trzeba zawsze dociekać indywidualnie poprzez dokładną analizę tych przypadków lub tych dowodów.

#D2. Czy wersety o duszy zawarte w Biblii faktycznie referują do tej samej duszy co Koncept Dipolarnej Grawitacji:

Powszechnie znana Biblia w rzeczywistości jest jednym ogromnym dokumentem religijnym autoryzowanym przez samego Boga, który bez przerwy potwierdza że dusza istnieje. W Biblii odwołania do duszy znajdują się praktycznie na niemal każdej stronie. Przykładowo jedynie w biblijnym tzw. "Starym Testamencie" zawarte jest aż 755 odwołań do tego co w życiu codziennym oraz w Konceptcie Dipolarnej Grawitacji nazywamy "duszą". Niestety, odwołania te używają archaicznego języka oraz raczej luźno rozumianej terminologii. Dlatego zanim rozważymy co Biblia stwierdza na temat ludzkiej duszy, najpierw powinniśmy ustalić czy Biblia ta faktycznie pod używanymi przez siebie nazwami referuje do tej samej duszy którą Koncept Dipolarnej Grawitacji opisał i zdefiniował w punktach #C1 i #C2 powyżej.

Aby ustalić czy zarówno Biblia jak i Koncept Dipolarnej Grawitacji opisują dokładnie tą samą duszę ludzką, tyle że Biblia używa starożytnej terminologii i pojęć, zaś Koncept Dipolarnej Grawitacji operuje już nowoczesną terminologią, przeanalizujmy dokładnie cechy biblijnej duszy. Jako przykład wersetów

opisujących bibilijną duszę rozpatrzmy już wskazane w poprzednim punkcie #D1 wersety z bibilijnej "Księgi Rodzaju" 2:7, cytuję: "wtedy to Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą"; oraz z bibilijnej "Księgi Rodzaju" 6:3, cytuję: "Wtedy Bóg rzekł: 'Nie może pozostawać duch mój w człowieku na zawsze; niechaj więc żyje tylko sto dwadzieścia lat.'"

Jeśli się przeanalizuje owe wersety, wówczas pierwszą cechą bibilijnej duszy (powyżej opisanej pod nazwami "tchnienie życia" oraz "duch") jaka natychmiast rzuca się w oczy jest że "dusza" stanowi coś co można "tchnąć" ("załadować") i co zmienia swoje położenie - np. opuszcza ciało po zakończeniu życia. Jej cechy doskonale więc pokrywają się z cechami "naturalnego programu" jakim według definicji Konceptu Dipolarnej Grawitacji jest właśnie dusza. Jednocześnie też owa bibilijna dusza NIE może być identyfikowana z pozostałymi dwoma składnikami istoty ludzkiej, tj. "ciała" ani "ducha", bowiem te składniki NIE dają się "tchnąć" czy "załadować" tak jak programy. (Warto tutaj podkreślić, że owa cecha iż **dusza może być "tchnięta" do ciała tak jak dzisiejsze programy są "tchnięte" do pamięci komputerów**, zakodowana została aż w kilku miejscach Biblii - po inny jej przykład patrz też "Księga Hioba" 33:4, cytuję "I mnie też stworzył duch Boży, tchnienie Wszchemocnego i mnie uczyniło.")

Drugą cechą bibilijnej duszy wynikającą z analizowanych tutaj wersetów Biblii jest, że po wprowadzeniu do ciała ludzkiego owa **dusza jest nośnikiem życia oraz nośnikiem informacji o długości życia danego człowieka**. To ponownie odpowiada definicji "duszy" z Konceptu Dipolarnej Grawitacji. Zgodnie bowiem z ustaleniami owego konceptu, jednym z najważniejszych programów składających się na duszę każdej istoty żywej jest tzw. "program życia i losu". Wszakże ów program zawiera w sobie opisy całego życia i losu danej istoty podczas jej podróży przez czas w naszym "świecie fizycznym" - patrz opisy owego "programu życia i losu" zawarte w punktach #C1, #C2 i #D1 strony [immortality_pl.htm](#). To właśnie ponieważ posiadamy w sobie taki "program życia i losu", po każdym dożyciu do wieku starczego możliwe jest cofanie naszego czasu do tyłu do lat młodości i wydłużanie w ten sposób naszego życia w nieskończoność - po szczegóły patrz totaliztyczna strona [timevehicle_pl.htm](#).

Oczywiście, niezależnie od wersetów dyskutowanych powyżej, istnieją dalsze wersety Biblii które ujawniają następne punkty w jakich bibilijne opisy "duszy" precyzyjnie się zgadzają z opisami duszy ustalonymi przez **Koncept Dipolarnej Grawitacji**. Te dalsze wersety czytelnik znajdzie w punkcie #D4 tej strony.

Powyższe rozważania ujawniają, że wersety Biblii używają pojęć "tchnienie życia" oraz "duch" w zrozumieniu pojęcia "dusza" z niniejszej strony. Dlatego po przetłumaczeniu na dzisiejszy język, np. powyższy werset z bibilijnej "Księgi Rodzaju" 2:7 stwierdza co następuje: "Wtedy Bóg pojął następującą decyzję: dusza którą Ja wprowadzę w człowieka nie może w nim pozostawać na zawsze; dlatego maksymalną długość życia człowieka ograniczam do stu dwudziestu lat."

#D3. Wartość Konceptu Dipolarnej Grawitacji jako klucza pozwalającego na zrozumienie i precyzyjne rozszyfrowanie naukowego znaczenia starożytnych wyrażeń Biblij:

Biblia jest szczególnym rodzajem świętej księgi. Materiał dowodowy który został dotychczas zgromadzony na jej temat, uświadamia że faktycznie to Biblia jest autografią spisaną przez samego Boga, tyle tylko że Bóg do jej spisania posłużył się rękami specjalnie przez Niego zainspirowanych ludzi. Podsumowanie tamtych dowodów na temat niezwykłości Biblii zawarłem na odrębnej stronie internetowej o nazwie biblia.htm. Zresztą nawet sam Bóg wyraźnie stwierdza w Biblii, że owa święta księga jest jego własnego autorstwa - po szczegóły owego stwierdzenia patrz punkt #A1 z w/w strony biblia.htm - o niezwykłościach Biblii autoryzowanej przez samego Boga.

W punkcie #B2 tej strony zostało wyjaśnione, że w każdym swoim działaniu Bóg ściśle przestrzega tzw. "kanonu niejednoznaczności". W odniesieniu do Biblii użycie owego kanonu oznacza, że zależnie od światopoglądu osoby czytającej ową świętą księgę, jej autorstwo może być interpretowane na dowolne sposoby. Aby zaś taka interpretacja była możliwa, Biblia musi wypełniać cały szereg wymogów niejednoznaczności. Przykładowo, jej język musi być starożytny i wymagający nieustannego interpretowania, jej opisy i porównania muszą być dokonane z poziomu ludzi zamieszkujących Ziemię 2000 lat temu, musi ona sprawiać wrażenie iż zawiera w sobie najróżniejsze nieścisłości (choć po właściwym zinterpretowaniu zawsze się okazuje że wszystko co Biblia stwierdza jest absolutną prawdą), itd., itp. Z kolei owe wymogi niejednoznaczności powodują, że normalny człowiek ma trudności z precyzyjnym zrozumieniem co Biblia faktycznie stwierdza. Na przekór też że istnieją rozliczne interpretacje treści Biblii nawarstwione podczas wieków jej studiowania przez ludzi, interpretacje te były dokonywane jakby "na ślepo". Ludzie bowiem dotychczas nie posiadali "klucza" do precyzyjnego rozszyfrowania treści Biblii.

Klucz do treści Biblii został jednak znaleziony relatywnie niedawno, bo w 1985 roku. Okazuje się nim być **teoria wszystkiego** zwana Konceptem Dipolarnej Grawitacji. Teoria ta m.in. opisuje bowiem niemal dokładnie to samo co składa się na treść Biblii. Czyni to jednak dzisiejszym (precyzyjnym) językiem naukowym oraz przy użyciu dzisiejszego stanu naszej wiedzy. Dlatego poprzez porównywanie co na dany temat stwierdza jednocześnie Biblia oraz ów Koncept Dipolarnej Grawitacji, jesteśmy obecnie w stanie precyzyjnie poustalać co dokładnie Bóg starał się nam przekazać za pomocą danych wersetów Biblii.

#D4. Najważniejsze informacje na temat

duszy które Bóg zawarł w wersetach Biblii:

Dokonajmy teraz przeglądu najważniejszych informacji na temat duszy, przekazywanych nam przez Boga za pośrednictwem wersetów autoryzowanej przez Boga Biblii. Należy przy tym odnotować, że jeśli porówna się treść owych wersetów ze stwierdzeniami Konceptu Dipolarnej Grawitacji, wówczas się okazuje że każdy z nich pradawnym językiem stwierdza dokładnie to samo co dzisiejszym precyzyjnym językiem nauki stwierdza ów koncept. Oto więc przykłady wersetów Biblii na temat duszy, które ujawniają nam najbardziej istotne cechy tej softwarowej składowej każdego człowieka:

"Księga Rodzaju" 1:20, cytuję: "Potem Bóg rzekł: 'Niechaj się zaroją wody od rojów żywych dusz, a ptactwo niechaj lata nad ziemią, pod sklepieniem rozległego nieba'." Ten werset stwierdza że "dusze" są posiadane nie tylko przez ludzi, ale także wszelkie inne stworzenia żywe, włączając w to ryby. To samo stwierdza też Koncept Dipolarnej Grawitacji który informuje że odpowiednie rodzaje "rejestrów" oraz "programów życia i losu" (tj. zarówno "dusz" jak i "duchów") istnieją w praktycznie każdym obiekcie materialnym, a więc nie tylko w ludziach, ale także w zwierzętach, rybach, drzewach, kamieniach, budynkach, samochodach, a nawet w ołówkach i indywidualnych kartkach papieru. Istnieją zresztą liczne dowody empiryczne na potwierdzenie że zwierzęta też posiadają "ducha" i "duszę". Jeden z takich dowodów pokazywany był w programie 1 telewizji nowozelandzkiej (TVNZ1) we wtorek dnia 7 lipca 2009 roku, pod koniec programu "Close Up" nadawanego tam w godzinach 19:00 do 19:30. Mianowicie, pokazano tam nagrany na taśmie wideo pół-przeźroczystego "kota sąsiada" którego duch wszedł w pole widzenia kamery chociaż kot już NIE żył od kilku miesięcy. (Owego "ducha kota" pokazywano w tym programie przy okazji wyświetlania innego słynnego nagrania wykonanego w owym dniu, które uchwyciło na taśmie "ducha amerykańskiego piosenkarza Michael'a Jackson" w sypialni jego byłej "Neverland Ranch".)

"Księga Rodzaju" 35:18, cytuję: "W rezultacie kiedy jej dusza ulatywała (bo konała), nazwała swego syna Benoni; lecz jej ojciec dał mu imię Beniamin." W tym wersecie Biblia stwierdza, że dusza ulatuje z ciała w chwili śmierci.

"Księga Psalmów" 24:4, cytuję: "Człowiek o rękach nieskalanych i o czystym sercu, który nie skłonił swej duszy ku marnościami i nie przysięgał fałszywie. Taki otrzyma błogosławieństwo od Pana i zapłatę od Boga, Zbawiciela swego." Werset 24:4 potwierdza więc że to dusza jest siedliskiem "woli" każdej osoby. Podobną informację zawiera "Księga Hioba" 33:20-22, cytuję "Kiedy posiłek już zbrzydnie i smaczne pokarmy są wstrętne; gdy ciało mu w oczach zanika i nagle kości zostają, jego dusza się zbliża do grobu, a życie do miejsca umarłych." Stwierdza ona że dusza jest siedliskiem upodobań danego człowieka, a także że to ona definiuje kiedy życie tego człowieka dobiega końca. Dokładnie to samo, tyle że dzisiejszym językiem naukowym, stwierdza Koncept Dipolarnej Grawitacji. Wszakże koncept ten ustalił, że nasza softwarowa dusza musi być siedliskiem praktycznie wszystkiego, włączając w to pamięć, świadomość, charakter, osobowość, upodobania, a nawet tzw. "program życia i losu" który definiuje naszą drogę przez czas oraz rodzaj śmierci - patrz punkt #C2 tej strony.

"List św. Jakuba Apostoła" 5:20, cytuję: "Niech wie, że kto nawrócił

grzesznika z jego błędnej drogi, wybawi jego duszę od śmierci, i zakryje liczne grzechy." Ten werset ujawnia, że dusza też może zostać uśmiercona, jeśli jej posiadacz podąża błędną drogą - co zgadza się z treścią wyjaśnień z punktów #I3, #I5, oraz #C3 tej strony. Faktycznie to Biblia wskazuje precyzyjne miejsce w którym z nakazu Boga następuje niszczenie ("śmierć") duszy. Miejsce to nazywa się "piekłem", zaś jego opis zawarty jest w punkcie #J2.2 niżej na tej stronie.

"Pierwszy list św. Piotra Apostoła" 1:4, cytuję: "do dziedzictwa niezniszczalnego i niepokalanego, i niewiędnącego, które jest zachowane dla was w niebie." Ten werset informuje że niebo jest docelowym miejscem przeznaczenia dla dusz ludzi wierzących. Inne wersety Biblii stwierdzają że niebo jest również miejscem które zamieszkuje sam Bóg - po przykłady patrz "Księga powtórzonego Prawa" 26:15, cytuję "Ze swego świętego mieszkania, z niebios, spojrzij i pobłogosław ...", czy "Ewangelia według św. Mateusza" 5:45, cytuję "tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie; ...". Dokładnie to samo stwierdza też Koncept Dipolarnej Grawitacji, który wyjaśnia że zarówno Bóg jak i dusza, są rodzajem softwarowego programu który zamieszkuje w tzw. "świecie wirtualnym" zawartym w pamięci inteligentnej "przeciw-materii" - patrz punkt #C1 tej strony.

Część #E: Przykłady materiału dowodowego na istnienie nieśmiertelnej duszy ludzkiej którego znaczenie jest już znane przez nauki fizyczne, jednak którego istnienie fizycy wstydliwie przemilczają:

#E1. Rodzaje naukowego materiału dowodowego wskazywanego w tej części niniejszej strony:

Materiał dowodowy na istnienie duszy ludzkiej z obszaru nauk fizycznych jest to ten materiał którego pojawianie się, a także którego współzależność od istnienia duszy, mogą być weryfikowane metodami fizyki.

Warto tu odnotować, że dla większości materiału dowodowego na istnienie duszy wskazywanego w tej "części #E" niniejszej strony, ludzie uprzednio NIE byli świadomi bezpośredniego związku tego materiału z istnieniem duszy. Wszakże związek ten jest w stanie wskazać i wyjaśnić jedynie owa **teoria**

wszystkiego zwana Konceptem Dipolarnej Grawitacji. Bez więc dogłębnej znajomości tej teorii, uprzedni badacze duszy NIE byli w stanie ani dostrzec, ani też wyjaśnić tego związku. Nie byli więc również w stanie wskazać i wyjaśnić innym ludziom że ów materiał dowodowy faktycznie dowodzi istnienia duszy.

W przykładach fizykalnych dowodów na istnienie duszy wyszczególnionych poniżej naszą uwagę zwraca ich ogromna spójność i jednorodność. Mianowicie, pojawianie się tych dowodów, oraz ich związek z istnieniem duszy, dają się wytłumaczyć dokładnie tymi samymi mechanizmami, działaniem których **teoria wszystkiego** zwana Konceptem Dipolarnej Grawitacji tłumaczy również wszelkie inne zjawiska i obiekty wszechświata. Innymi słowy, te same mechanizmy działania oraz zjawiska, które przykładowo w punktach #A1 oraz #B1 do #B7 strony [evolution.pl.htm](#), opisane są jak spowodowały one ewolucję Boga i stworzenie świata fizycznego oraz człowieka, w niniejszej części tej strony opisane są jak formują one manifestowanie się istnienia duszy.

Owa spójność i jednorodność materiału dowodowego na istnienie duszy, ujawnionego Konceptem Dipolarnej Grawitacji, szokująco kontrastuje z pofragmentowaniem i odcinkowością twierdzeń oficjalnej nauki ziemskiej na temat budowy wszechświata i człowieka. Wszakże owa oficjalna nauka ziemska dla każdej ze swoich dyscyplin wymyśla własne i odrębne zjawiska oraz mechanizmy działania, które tracą ważność poza obrębem owej dyscypliny. Przykładowo, "ugięcie czasoprzestrzeni" i tzw. "wielki bang" mają zastosowanie w astrofizyce dla wyjaśnienia pochodzenia i cech wszechświata, jednak nie dają się zastosować np. w fizyce cząsteczek elementarnych aby wyjaśnić pochodzenie i cechy podstawowych składników materii, ani w naukach biologicznych aby wyjaśnić pochodzenie i cechy człowieka. Z kolei np. tzw. "efekt tunelowy" czy "kot Schroedingera" używane są przez fizykę cząsteczek elementarnych, jednak nie dają się zastosować do wyjaśnienia np. pochodzenia i cech wszechświata czy pochodzenia i cech człowieka. Innymi słowy, opisom działania poszczególnych składników wszechświata podsuwanym nam przez oficjalną naukę ziemską brak jest spójności i konsystencji. W rzeczywistości też każda dyscyplina naukowa wprowadza narzędzia które pozwalają tylko aby w nauce "każdy sobie rzepkę skrobał". Z kolei ów brak spójności świadczy o błędności twierdzeń oficjalnej nauki. Wszystkie składowe wszechświata muszą wszakże być nawzajem ze sobą konsystentne. Jeśli zaś wyjaśnienia nauki są niezgodne z ową konsystencją składowych wszechświata, w rzeczywistości muszą one być też niezgodne z prawdą! Nie ma więc co się przejmować że owe niezgodne z prawdą twierdzenia ateistycznej nauki deklarują hałaśliwie że jakoby duszy nie ma. Wszakże wysoce konsystentne dowody z niniejszej strony dokumentują konkluzywnie, że na przekór owych zaprzeczeń ateistów, nieśmiertelna dusza jednak istnieje.

#E2. Tzw. "błysk śmierci":

Nazwa "błysk śmierci" jest przyporządkowana do potężnego strumienia fal elektromagnetycznych który powstaje w chwili śmierci istot żywych. Błysk ten formują fale elektromagnetyczne ze spektrum niewidzialnego dla ludzkich oczu

i dla zwykłych aparatów fotograficznych. Dlatego wzrokowo nie daje się go zobaczyć ani sfotografować. Jednak jego istnienie daje się zarejestrować metodami fizyki i już dostępną aparaturą pomiarową.

Ów "błysk śmierci" jest bezpośrednim dowodem fizykalnym na istnienie duszy. Wszakże zgodnie z działaniem przeciw-świata opisanym **Konceptem Dipolarnej Grawitacji**, opuszczanie "ciała" przez "duszę" musi indukować silną falę elektromagnetyczną. Mechanizm tego indukowania fali elektromagnetycznej przez duszę wynika bowiem z cech elektromagnetyzmu opisanych w podrozdziałach H5.2 i H7.3 z tomu 4 w monografiach [\[8/2\]](#), [\[1/5\]](#), lub [\[1/4\]](#). W rzeczywistości więc ów "błysk śmierci" jest fizykalną manifestacją ulotu "duszy" z "ciała".

Oryginalnie "błysk śmierci" omawiany był w artykule z amerykańskiego czasopisma OMNI, Vol.8, No.3, December 1985, strona 115. Jego opis zawarty jest też w punkcie #1H7.3 z podrozdziału H7.3 w tomie 4 monografii [\[1/5\]](#), [\[8/2\]](#) i [\[1/4\]](#). Z kolei jego skrótowe opisy zawarte są aż na kilku stronach internetowych totalizmu, przykładowo w punkcie #F2 (część 8) strony internetowej [god_proof_pl.htm](#), w punkcie #F2 (część 8) strony internetowej [biblia.htm](#), oraz w punkcie #H5 strony internetowej [cloud_ufo_pl.htm](#).

#E3. Naturalne umieranie ludzi podczas odpływów morza:

Wszystko wskazuje na to że istnieje ścisły związek pomiędzy duszą ludzką i siłami grawitacyjnymi. Na związek ten wskazuje znana obserwacja ludzi mieszkających nad morzem, że **naturalna śmierć (np. z wieku starczego) zawsze następuje w czasie odpływu morza** z danego obszaru. Oczywiście, na wszystkich innych obszarach Ziemi ludzie także naturalnie umierają właśnie w okresie "odpływu". Tyle tylko, że w owych innych obszarach Ziemi brak jest morza które by ludziom uświadamiało że właśnie ma miejsce odpływ morza. Stąd na owych innych obszarach ludzie po prostu nie wiedzą, że tam także moment umierania następuje właśnie w okresie "odpływu".

Umieranie ludzi w chwili odpływu teoretycznie daje się tłumaczyć wieloma możliwymi powodami. Jeśli jednak dokładnie przeanalizować mechanizmy jakie musiałyby być w działaniu aby poszczególne z owych powodów powtarzalnie powodowały śmierć, wówczas się okazuje że jedyne wytłumaczenie jakie posiada fizykalne uzasadnienie, to że siły formujące odpływy morza dopomagają również duszom ulatywać z ciał fizycznych. Stąd umieranie ludzi w czasach odpływu morza jest kolejnym dowodem na istnienie duszy.

Naturalne umieranie ludzi podczas odpływów morza opisywane jest w punkcie #2I5.2 z podrozdziału I5.2 oraz w podrozdziale I4.4 z tomu 5 monografii [\[8/2\]](#), [\[1/5\]](#) i [\[1/4\]](#). Jest ono także dyskutowane w punkcie #C4 totaliztycznej strony [pigs_pl.htm](#).

#E4. Istnienie i obserwacje "manifestacji dusz":

Do licznych zjawisk potwierdzających istnienie duszy należy też rodzaj nadprzyrodzonych zjawisk znany jako "manifestacje dusz". Manifestacje dusz typowo mają miejsce w przypadkach zdarzeń, jakie posiadają jakieś ogromnie istotne znaczenie dla osób od których dusze te się wywodzą. Przykładowo, najczęstrzą okazją przy jakiej dusze zmarłych osób się manifestują, jest kiedy umiera ktoś bardzo im bliski. W takim przypadku dusze zwykle manifestują się umierającemu, czyniąc jego transfer do innego świata bardziej łatwy, akceptowalny i wzbudzający mniej strachu. Podobnie dusze mogą się one zmanifestować, aby zaoszczędzić komuś kogo bardzo kochają, niepotrzebnych zmartwień, niepewności, czy uczuciowej agonii. Przykładowo typowym momentem kiedy mogą się pokazać komuś sobie najbliższemu, jest tuż po udanej operacji chirurgicznej, jakiej wyniki faktycznie nie będą znane operowanemu przez kilka następných tygodni. Pojawiają się wówczas aby upewnić owego bliskiego, że wszystko poszło OK i że dobrze się zakończy.

Oczywiście należy tutaj odnotować, że sam fakt iż dusze mogą się zmanifestować, jest jednym z licznych dowodów fizykalnych, że dusze faktycznie istnieją.

W tym miejscu należy też dodać, że niezależnie od dusz, żyjącym ludziom mogą również manifestować się "duchy". Istnieją jednak duże różnice pomiędzy manifestacjami "dusz" a manifestacjami "duchów". Różnice te wyjaśniono dokładniej w podrozdziale 17 z tomów 5 monografii [8/2], [1/5] i [1/4]. Owe różnice wynikają z samej natury tych dwóch odrębnych składowych każdego człowieka - tak jak ich naturę opisano w punkcie #C1 tej strony. Wiele oficjalnych religii - włączając w to chrześcijaństwo, nie odróżnia pomiędzy tymi dwoma odmiennymi manifestacjami. Wszystko dla nich jest więc "duchem". Tymczasem różnice pomiędzy duchami i manifestującymi się duszami są bardzo znaczące. Dotyczą one zarówno wyglądu, jak i intelektu, oraz intencji i zachowań. Przykładowo wygląd duchów i dusz jest zawsze odmienny. Powodem jest, że dusze zawsze po śmierci przechodzą transformację odmładzającą, przyjmując wygląd jaki posiadały w swoich najlepszych latach. Dlatego jeśli zmanifestuje się czyjaś dusza, osoba jaką ta dusza reprezentuje zawsze wygląda bardzo młodo i niemal doskonale, a nie tak jak ją ktoś zapamiętał z ostatnich chwil jej życia. Tymczasem duchy nie przechodzą owej transformacji odmładzającej, stąd wyglądają dokładnie tak, jak fizycznie wyglądały w chwili kiedy zastała ich śmierć. Stąd jeśli umarły naturalnie w wieku starym, będą posiadały wygląd starych. Jeśli zaś umarły tragicznie, będą posiadały wszelkie obrażenia i pokaleczenia jakie spowodowały u nich daną śmierć. Z uwagi na powyższe, już po samym wyglądzie możemy łatwo ocenić, czy objawił się nam duch czy też dusza. Jeśli bowiem zobaczymy kogoś w wieku starym, albo kogoś o widocznych pokaleczeniach, wówczas mamy do czynienia z duchem. Jeśli zaś ów ktoś wygląda młodo i doskonale, wówczas stanowi on/ona czyjaś duszę. Oczywiście niezależnie od wyglądu, różnic tych jest znacznie więcej. Wynikają one

bezpośrednio z informacji zaprezentowanych w podrozdziałach I5.1 i I5.2 monografii [1/5]. Przykładowo duchy nie posiadają pamięci, chociaż są w stanie logicznie myśleć. Natomiast dusze mają doskonałą pamięć. Najważniejsze jednak różnice dotyczą intencji: dusze zawsze mają "moralne" (albo "dobre") intencje, chcą więc nam albo pomóc, albo moralnie nas wesprzeć, albo upewnić, albo ostrzec i odwieść od niefortunnego zamiaru, itp. Tymczasem z duchami typowo jest odwrotnie. Wszakże "moralne" duchy akceptują swój los i wykonują to co prawa przeciw-świata od nich wymagają, tj. reinkarnują się w następne ciało, a nie błakają się po świecie. Typowo więc tylko "niemoralne" (czyli "złe") duchy opierają się naturalnemu biegowi rzeczy i zatrzymują się przykuci do określonego miejsca, obiektu, czy osoby.

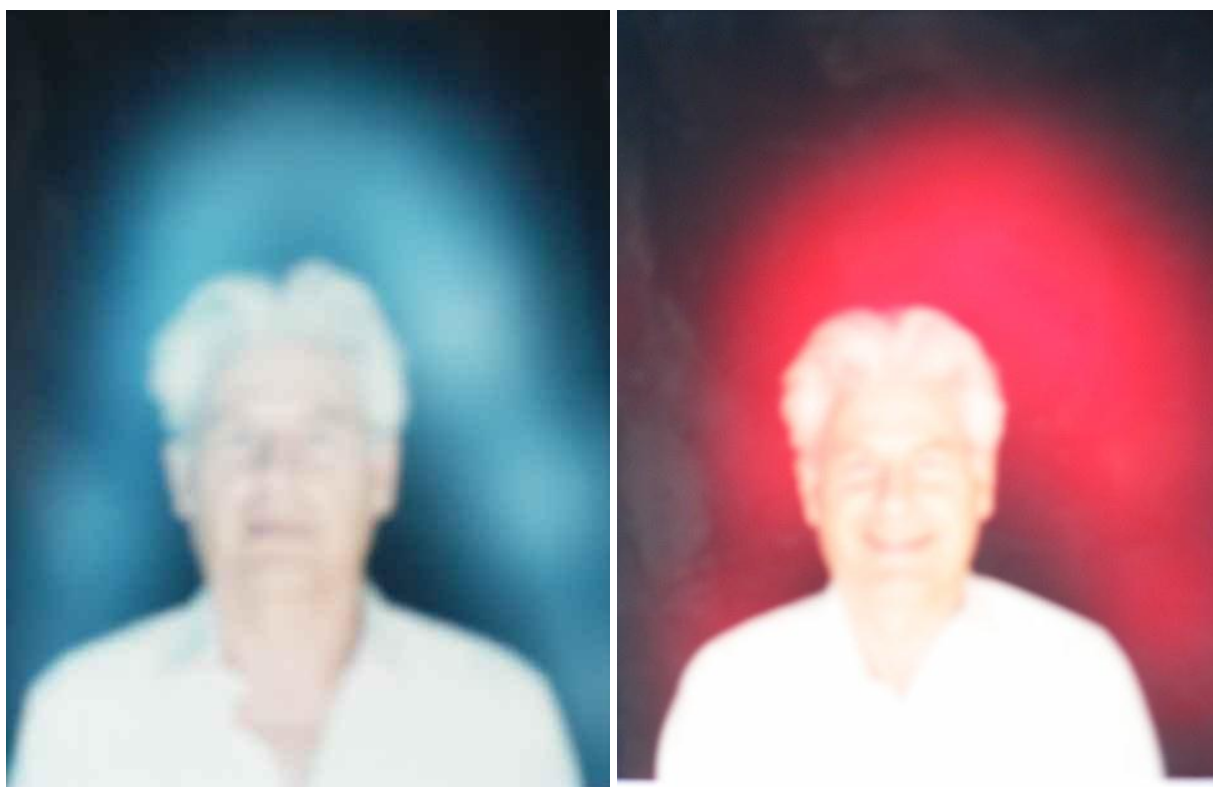
Do powyższego powinienem dodać, że obserwacje zarówno duchów, jak i manifestacji dusz, są relatywnie częste. Przykładowo, badania naukowe opisane w artykule "Image reveals eerie effigy" - tj. "Zdjęcie ujawnia upiorną postać", ze strony B2 nowozelandzkiej gazety [The Dominion Post](#) (wydanie z soboty-Saturday, March 28, 2009), stwierdzają że do zobaczenia ducha statystycznie przyznaje się jedna osoba na każdych dziesięciu ludzi. (Dla porównania, do zaobserwowania wehikułu UFO przyznaje się jedna osoba na każde około 30 ludzi.) Niektóre też obserwacje duchów, a także niektóre zdjęcia duchów, mogą być zadziwiająco szczegółowe - jako przykład proponuję sobie oglądnąć [zdjęcie ducha szkockiego króla James'a V sfotografowanego na balkonie zamku w Tantallon w ubraniu sprzed 500 lat.](#)

#E5. Istnienie tzw. "aury":

Każdy człowiek otoczony jest rodzajem normalnie niewidzialnej "aury". Podobne rodzaje aury posiadają też wszelkie inne organizmy żywe - tj. zarówno zwierzęta jak i rośliny. Niefortunnie, tylko bardzo nieliczni ludzie posiadają dar dostrzegania owej "aury" swoimi własnymi oczami. Jakiś czas temu opracowane jednak zostały specjalne aparaty fotograficzne które pozwalają aby fotografować czyjaś aurę - i to na przekór że owa "aura" pozostaje niewidzialna dla normalnych oczu ludzkich. Dzięki nim wszyscy możemy teraz poznać jak dokładnie aura wygląda. Przykłady zdjęć wykonanych owymi specjalnymi "aparatami do fotografowania aury" pokazane są na "Fot. #E1ab" oraz na "Fot. #E2ab" poniżej. Zarówno też ci co widzą aurę oczami, jak i zdjęcia z owych specjalnych aparatów fotograficznych, ujawniają że te "aury" bez przerwy zmieniają swoje kształty i kolory. Ich aktualne kształty i kolory zależą od całego szeregu czynników, np. stanu zdrowia ich posiadacza (np. "aury" ludzi ciężko chorych lub umierających są szare), przedmiotu o którym się myśli, rodzaju właśnie doznawanych uczuć, itp.

Istnienie aury dowodzi też istnienia duszy - i to na cały szereg sposobów. Przykładowo, już sam fakt że wszelkie organizmy żywe posiadają aurę - na przekór iż oficjalna nauka ludzka nie jest w stanie (ani nie chce) wytłumaczyć jej istnienia, też ma znaczenie dowodowe. Wszakże jeśli istnieje aura której oficjalna nauka nie chce ani nie jest w stanie zaakceptować, oznacza to że w podobny sposób istnieje też i dusza, której ta sama nauka też nie chce zaakceptować.

Kolejne znaczenie aury jako dowodu na istnienie duszy wynika z jej nieustannej zmienności w takt stanu zdrowia, myśli, oraz uczuć jej nosiciela. Wszakże owe zmiany w aurze odzwierciedlają zmiany tych wszystkich czynników których aktualne stany są definiowane właśnie przez softwarową duszę. Jeszcze inne dowodowe znaczenie aury wynika z faktu że reprezentuje ona sobą widzialną manifestację jakiegoś algorytmu sterującego zachowaniem się energii życiowej. Aby zaś coś mogło sterować zachowaniem się energii, istnieć też musi jakiś program (tj. dusza) który zawiera w sobie algorytm opisujący jak ta energia ma być sterowana.



(a)

(b)

Fot. #E1ab: Dwa zdjęcia aury otaczającej tego samego mężczyznę. Podobnie żywą i bez przerwy zmieniającą swój kształt oraz kolory aurę formuje praktycznie każdy człowiek i każdy organizm żywy. Z kolei fakt istnienia takiej aury u ludzi i organizmów żywych jest jednym z licznych dowodów na istnienie duszy - patrz punkt #E5 tej strony. Oba powyższe zdjęcia wykonane zostały specjalnym rodzajem aparatu fotograficznego którego odmienna od normalnej zasada działania umożliwia fotografowanie aury (aparaty te można nabywać już od około lat 1980-tych, jednak są one relatywnie drogie a stąd NIE każdego na nie stać). Oba powyższe zdjęcia wykonano w krótkim odstępie czasu jedno od drugiego. Dwie sytuacje w których u powyższego mężczyzny fotografowana była jego aura cechowały się drastycznie zmienionym przedmiotem jego myśli oraz zmienionej kategorii uczuć jakie doświadczał on na temat danego przedmiotu swych myśli. (Kliknij na wybrane zdjęcie powyżej aby zobaczyć je w powiększeniu, albo aby przemieścić je w inne miejsce ekranu.)

Fot. #E1a (lewe): Określone myśli i uczucia powodują formowanie aury o unikalnych odcieniach koloru niebieskiego oraz o charakterystycznym dla nich

kształcie. Odnotuj że wygląd fotografowanej osoby NIE jest zbyt dokładnie oddany na tych zdjęciach. Trzeba jednak pamiętać że aparat fotografujący aurę został specjalnie tak zaprojektowany aby uchwycić szczegóły aury, a nie szczegóły osoby która aurę tą wytwarza.

Fot. #E1b (prawe): Odmienny rodzaj myśli i uczuć zmienia kolory aury na odcienie czerwieni.

* * *

Zauważ że można zobaczyć **powiększenie** każdej fotografii z niniejszej strony internetowej. W tym celu wystarczy zwykle **kliknąć** na tą fotografię. Ponadto większość tzw. browserów które obecnie są w użyciu, włączając w to popularny "Internet Explorer", pozwala na **załadowanie** każdej ilustracji do swojego własnego komputera, gdzie można jej się do woli przyglądać, gdzie daje się ją zredukować lub powiększyć, a także gdzie ją można wydrukować za pomocą posiadanego przez siebie software graficznego.

Jeśli ktoś życzy sobie **przesunąć** jakąś ilustrację (tj. dowolną fotografię lub rysunek) - znaczy jeśli zechce **przemieścić tą ilustrację w inne miejsce ekranu z którego właśnie ten ktoś czyta jej opis**, a jednocześnie jeśli ów ktoś zechce pomniejszyć lub skonfigurować odrębne okienko w którym ilustracja ta się ukaże, wówczas powinienesz uczynić co następuje: (1) kliknąć na tą ilustrację aby spowodować jej pojawienie się w odrębnym nowym okienku, (2) upewnić się że to nowe okienko jest przełączone na możliwość jego przekonfigurowywania i przemieszczania (w tym celu należy rzuć okiem na środkowy kwadracik z owych trzech kwadracików obecnych w jego prawym górnym rogu - kwadracik ten powinien zawierać w sobie obraz tylko jednego ekraniku, jeśli więc widnieją tam aż dwa ekraniki wówczas trzeba na nie kliknąć tak aby zmienić je w jeden ekranik), (3) zmniejszyć wymiary tego odmiennego okienka (z danym zdjęciem lub rysunkiem) poprzez "złapanie" myszą jego prawego-dolnego narożnika i przesunięcie tego narożnika w górę-lewo aby otrzymać rozmiar tego odrębnego okienka jaki sobie życzymy mieć (odnotuj że kiedy raz zmniejszymy rozmiar pierwszej takiej ilustracji, wówczas wszelkie następne kliknięte ilustracje pojawią się już w owych zmniejszonych rozmiarach - chyba że je ponownie powiększymy w taki sam sposób), a następnie (4) przemieść to odmienne okienko z ilustracją w miejsce strony internetowej w którym zechcemy je oglądać. (Aby je przemieścić należy złapać je myszą za ten niebieski pasek na jego górnej krawędzi). Odnotuj też, że jeśli przesuniemy (suwakiem) tekst danej strony kiedy go czytamy, wówczas owo nowe odrębne okienko z dodatkowym rysunkiem nagle zniknie. Aby je ponownie przywrócić w nowe położenie strony musimy kliknąć na jego "ikonkę" (nazwę) istniejącą w najniższej części ekranu.



Fot. #E2ab: Dwa zdjęcia aury otaczającej tą samą kobietę, wykonane w krótkim odstępie czasu od siebie dla dwóch sytuacji w których kobieta wokół której aura ta była fotografowana zmieniła drastycznie przedmiot swoich myśli oraz kategorię uczuć jakie doświadczała na temat tego przedmiotu swych myśli. Odnotuj że zarówno kształty jak i kolory jej aury są dla tej kobiety zupełnie odmienne niż dla mężczyzny pokazanego na "Fot. #E1ab". (Kliknij na wybrane zdjęcie powyżej aby zobaczyć je w powiększeniu, albo aby przemieścić je w inne miejsce ekranu.)

Fot. #E2a (lewe): Określone myśli i uczucia powodują formowanie aury o unikalnych odcieniach zieleni. (Wyjaśnienia jakie dokładnie to myśli i uczucia byłyby doskonałym tematem dla odrębnej strony internetowej.)

Fot. #E2b (prawe): Odmiennej rodzaj myśli i uczuć zmienia kolory aury na odcienie czerwieni.

#E6. Fotografie Kirlianowskie:

Istnieje specjalny rodzaj fotografii, nazywanej "Kirlianowska", która ujawnia istnienie obiektów wykonanych z nieznanego poprzednio substancji zwanej "przeciw-materia" ("przeciw-materia jest substancją zupełnie odmienną niż już poznana przez naukę "materia"). Jednym z eksperymentów który potwierdza istnienie takich niematerialnych obiektów jest tzw. "efekt ducha liściowego". Efekt ten polega na tym, że jeśli przetnie się liść na dwie połowy, oraz wykona fotografię Kirlianowską tylko jednej połowy liścia, wówczas na fotografii ciągle utrwalone zostają zarysy całego liścia. Podobnie, jeśli tak sfotografuje się rękę

ludzką w której odcięty został np. jeden palec, na fotografii ciągle widoczne są też zarysy tego odciętego palca. Ów "efekt ducha liściowego" opisany jest dokładnie w podrozdziale C9 z [traktatu \[7/2\]](#), zaś fotografie Kirlianowskie także w podrozdziale B5 z [traktatu \[7\]](#). Skrótowo "efekt ducha liściowego" opisany jest również w punkcie #B1 strony [dipolar gravity pl.htm](#), a także w punkcie #6 strony [telekinesis pl.htm](#).

Ów "efekt ducha liściowego" rejestrowalny za pomocą fotografii Kirlianowskiej jest kolejnym fizykalnym dowodem na istnienie duszy. Wszakże jeśli fotografia ta utrwała zarysy istot żyjących które fizycznie wcale już NIE istnieją, to oznacza że musi istnieć coś co zarysy te ciągle organizuje z przeciw-materii i utrzymuje przy pozamaterialnym istnieniu. Tym zaś czymś może być tylko tzw. "dusza".

#E7. Materiał dowodowy że "dusza panuje nad materią" - czyli dowody że dusza jest w stanie nadać ciału cały szereg nadprzyrodzonych cech:

Tak! Nasza inteligentna dusza absolutnie panuje nad ciałem fizycznym. Jeśli wiemy jak wyperswadować to swojej duszy, wówczas może ona nadać ciału nawet nadprzyrodzonych cech. Owo też absolutne panowanie duszy nad cechami ciała umożliwia nam skompletowanie ilustratywnego dowodu empirycznego na istnienie duszy. Wszakże aby otrzymać taki dowód, wystarczy aby ktoś wyperswadował jakiejś duszy aby ta nadała ciału nadprzyrodzonej cechy którą my możemy potem naocznie zaobserwować. W tym punkcie opiszę "jak" (i "gdzie") daje się zobaczyć lub nawet doświadczyć taki dowód. Jednak najpierw krótkie wprowadzenie.

W punkcie #B7 strony [evolution pl.htm](#), a także w punkcie #C1 niniejszej strony, zostało wyjaśnione że nasze ciało fizyczne jest utrzymywane w stanie w jakim je widzimy przez całą hierarchię naróżniejszych naturalnych programów. Programy te sterują wszystkim co zawarte w naszym ciele, tj. zachowaniami się cząsteczek elementarnych, atomów, molekuł, tkanek, mięśni, organów, oraz całego ciała. Hierarchicznie zaś najbardziej nadrzędnym z owych programów, który ciągle rezyduje w naszym ciele fizycznym, jest właśnie nasza inteligentna "dusza". (Jeszcze bardziej nadrzędnym od "duszy" takim inteligentnym programem, jest "**Bóg**" - a ściślej ta składowa Boga którą chrześcijaństwo nazywa "Duchem Świętym".) Z uwagi na swoją nadrzędność nad wszelkimi innymi programami formującymi nasze ciało, inteligentna "dusza" ma absolutną władzę nad owymi programami. Jeśli więc zechce, "dusza" owa jest w stanie nakazać owym programom co mają czynić. Owa zaś możliwość "nakazywania" innym składowym programom naszego ciała co mają czynić, pozwala że **dusza panuje absolutnie nad naszym ciałem fizycznym**. Faktycznie też nasza inteligentna dusza, jeśli tylko zechce, może nadać naszemu ciału nawet

"nadprzyrodzonych"

cech.

W dzisiejszych czasach telewizji i internetu niemal każdy z nas miał okazję poznania wielu przypadków kiedy inteligentna "dusza" nadała ciału jakichś nadprzyrodzonych cech. Niektórzy zaś z nas obserwowali nawet takie przypadki na własne oczy. Ja sam byłem w na tyle szczęśliwym położeniu, że podczas mojej profesury w Malezji wielokrotnie miałem okazję aby nie tylko je wzrokowo obserwować, ale wręcz je studiować. Dzięki temu mogę teraz wskazać sporo przykładów które osobiście studiowałem i w których dusza nadaje ciału którąś z takich nadprzyrodzonych cech. Co prawda wszystkie owe przykłady urzeczywistniane były w specjalnych okolicznościach, które dla większości czytelników są nie do odtworzenia. Jednak pozwalają mi one wyjaśnić czytelnikowi jaką rolę spełnia dusza w tym nadawaniu ciału określonych nadprzyrodzonych cech. Od tego zaś wyjaśnienia jest już tylko mały krok do wskazania eksperymentu, który poprzez wyperswadowanie duszy aby zmieniła cechy ludzkiego ciała, potwierdza sobą istnienie duszy. Oto więc owe przykłady najpowszechniej znanych przypadków kiedy dusze nadają ciałom jakąś z nadprzyrodzonych cech.

1. Chodzenie po ogniu lub po ostrzach szabel. W Malezji "chodzenie po ogniu" zawsze ma tam miejsce w dziewiątym dniu dziewiątego miesiąca z księżycowego kalendarza chińskiego. Mianowicie, w czasie tamtejszego chińskiego święta tzw. "dziewięciu Bogów", wyznawcy chińskiej religii zwanej "taoizm" praktykują tam w jednej ze świątyń tradycję która nadaje ich ciałom różnych nadprzyrodzonych cech. Przykładowo, wyznawcy ci chodzą po rozpalonych węglach i wcale się nie parzą - patrz "Fot. #E3ab" poniżej, a także patrz opisy z punktu #417 w podrozdziale 17 z tomu 5 monografii [\[8/2\]](#), [\[1/5\]](#), lub [\[1/4\]](#). Wspinają się też gołymi stopami na drabiny w których stopniami są ułożone ostrzami do góry, ostre jak brzytwy szable. Owe ostre jak brzytwy szable wcale też nie ranią ani nie nacinają ich gołych stóp. Owe nadprzyrodzone cechy sprowadzają się więc technicznie do tego, że po odpowiednim przygotowaniu "dusze" które przejmują władzę nad ciałami owych wyznawców taoizmu, czynią ich "ciała" odpornymi na ogień, albo tak lekkimi że ich stóp nie zacinają nawet ostrza szabel po których kroczą.

2. Rozbijanie głową stalowych prętów lub grubych desek. W Malezji osobiście widziałem też pokazy chińskiej szkoły buddyjskich mnichów z monasteru "Shaolin" z chińskiej prowincji Henan. Praktykują oni rodzaj chińskiej "sztuki wojennej" zwanej "kung-fu". Mnisi ci rozbijali w pył swoimi głowami stalowe pręty, przecinali uderzeniem ręki betonowe bloki, oraz popychali przed sobą całe ciężarówki poprzez dzidę która swym ostrym czubkiem oparta była na ich krtani. Ich ciała okazywały się potężniejsze i bardziej odporne na zacięcia od stali i od betonu. Więcej informacji na temat wyczynów mistrzów "kung-fu" z Shaolin'u można znaleźć w podrozdziale JB3.3 z [monografii \[1/4\]](#). W owym podrozdziale opisałem też opowiadany mi przez rodziców przypadek kamieniarza spod Jarocina w Polsce, który precyzyjnie rozłupywał potężne głazy jednym uderzeniem gołej dłoni. Podobne nadprzyrodzone efekty jak ów kamieniarz oraz owi mnisi z Shaolin'u uzyskują też zwykli ludzie praktykujący najróżniejsze wschodnie wersje tzw. "sztuki wojennej" (np. kung-fu (wushu), lub aikido). Przykładowo, łamią oni lub rozbijają swymi głowami grube deski lub stosy cegieł, wyginają stalowe pręty, itp.

3. Thaipusam. W tej samej Malezji osobiście widziałem obrządku indyjskiego święta zwanego "Thaipusam". Zdjęcia z niego pokazałem m.in. na "Fot. #B1ab" ze strony [god.pl.htm](#), a także na "Fot. #E4ab" z niniejszej strony. Podczas owych obrządków Indyjczycy wbijają sobie w ciała najróżniejsze ostrza, poczym maszerują w procesji z owymi ostrzami powbijanymi w ciało. Podczas owych obrządków ich ciało wykazuje nadprzyrodzone cechy. Przykładowo, ciało to się otwiera dla owych ostrzy, jednak krew się nie leje. Po wyjęciu zaś ostrzy ciało się ponownie zasklepia, zaś na skórze nie pozostaje żadna blizna ani znak.

4. Tzw. "bezkrwane operacje" i błyskawiczne zabliznianie ran. Na Filipinach, a także głęboko w dżunglach Borneo, działają uzdrowiciele pod których rękami bezkrawo otwiera się ciało chorego i są oni w stanie dokonywać tzw. "bezkrawych operacji". Podczas owych operacji usuwają oni chore organy lub części ciała i w ten sposób eliminują rodzaje chorób które wymagają zabiegów operacyjnych. Z kolei w [Korei](#) kiedyś podobno istniał rodzaj klasztoru buddyjskiego, w którym mnisi opanowali rodzaj natychmiastowego zablizniania się ran. Kiedyś czytałem opis jak jeden z takich mnichów przypadkowo eksplodował minę w wojnie koreańskiej. Jego rany były aż tak duże, że przypadkowi widzowie myśleli iż mnich ten natychmiast umrze. On jednak, zamiast jęczeć i konać z bólu, intensywnie się skoncentrował, poczym postronni widzowie zobaczyli rodzaj cudu. Jego rany zaczęły błyskawicznie się zablizniać - z taką szybkością jaką normalnie daje się zobaczyć tylko na przyspieszonym filmie. Po kilku minutach wszystkie jego rany były już kompletnie zabliznione. Mnich wówczas wstał i zwyczajnie odszedł sobie z widoku zamurowanych z wrażenia Europejczyków - którzy byli świadkami całego zdarzenia.

5. "Placebo effect". Jednym z najpowszechniej znanych sytuacji kiedy dusza nadaje ciału nietypowych cech, jest tzw. "placebo effect". Efekt ten pojawia się niemal zawsze kiedy dana osoba silnie wierzy że coś ma dla niej lecznicze następstwa. Dlatego czasami udaje się wyleczyć nawet ciężkie choroby poprzez danie choremu dowolnej substancji, co do której ów chory silnie wierzy, że jest to lekarstwo skuteczne na jego dolegliwość. Jak też wykazały to badania naukowe raportowane w artykule "Real power of suggestion" (tj. "Prawdziwa moc sugestii"), ze strony B5 nowozelandzkiej gazety [The Dominion Post](#) (wydanie z poniedziałku (Monday), May 25, 2009), "placebo effect" działa równie efektywnie we wszelkich innych zabiegach leczniczych. W artykule tym raportowano że przykładowo fałszywa akupunktura jest w stanie działać równie efektywnie jak prawdziwa, fałszywe lekarstwa mogą leczyć równie efektywnie jak prawdziwe, fałszywe zabiegi lecznicze są w stanie dać podobne wyniki jak zabiegi prawdziwe, itp., itd. Jedyny wymóg jest, że aby "placebo effect" zadziałał, zaaplikowanie danego lekarstwa czy zabiegu musi następować w na tyle przekonujący sposób aby leczona osoba była absolutnie pewna że to co jej zaaplikowano ma silne zdolności lecznicze. Znaczący, wymogiem zaistnienia "placebo effect'u" jest, żeby sposób zaaplikowania danego lekarstwa lub zabiegu leczniczego gwarantował wyperswadowanie danej duszy że ta ma uruchomić proces leczenia ciała. Oczywiście, wcale nie jest trudno odnotować że ów "placebo effect" posiada bezpośredni związek z istnieniem duszy. Wszakże jego mechanizm działania polega na wyperswadowaniu duszy aby to ona uleczyła ciało. Faktycznie też pojawienie się "placebo effect'u" NIE jest możliwe bez istnienia duszy która ma absolutne panowanie nad ciałem. Wszakże jeśli się

założy że dusza wogóle NIE istnieje, wówczas mechanizm który powoduje pojawienie się "placebo effect'u" staje się NIE do wyjaśnienia, zaś lecznicza skuteczność z jego pomocą tak szerokiej gamy środków leczniczych jak lekarstwa, akupunktura, oraz zabiegi lecznicze, staje się NIEmożliwa do zaistnienia.

6. Nadanie ludziom nadprzyrodzonej siły. Kiedyś oglądałem program telewizyjny (bodajże był to "Ripley's believe it or not") który omawiał przejaw nadprzyrodzonej siły jaką w krytycznej sytuacji wykazało dwóch mężczyzn. Ich członek rodziny został przywalony wielotonowym blokiem. Gdyby więc szybko go nie wyciągnęli spod owego bloku, wówczas zmarłby on tam z ran i z upływu krwi. Dwaj mężczyźni podnieśli więc ów nieludzko ciężki blok i wyciągnęli spod niego swego krewnego. Potem eksperci stwierdzili że to co oni dokonali było fizycznie niemożliwe, bowiem blok ten ważył wiele ton i nie dawało się go poruszyć z miejsca nawet potężnymi dźwigami.

7. Zwiększenie wagi ciała. Niektórzy z nas widywali także sytuacje kiedy dusza zawarta w ciele zahipnotyzowanej osoby czyni to ciało tak ciężkie, że nie daje się podnieść w górę nawet jednej jego ręki. W innych sytuacjach odpowiednie treningi samo-dyscypliny lub medytacji potrafią nauczyć duszę nadawania ciału ludzkiemu ciężaru lub mocy skały albo stali - patrz eksperyment z punktu #E7.1 poniżej.

8. Zmniejszenie wagi ciała lub spowodowanie bezważkości wybranego obiektu. Po wymaganych poszukiwaniach daje się również odnaleźć przypadki, w których odpowiednie metody oddziaływania na ciało za pośrednictwem duszy potrafią zniwelować wagę tego ciała. Najczęściej widywanym takim przypadkiem są sytuacje kiedy ciało zahipnotyzowanej osoby staje się tak lekkie, że potrafi zawisać poziomo w powietrzu nawet jeśli jest podtrzymywane tylko w jednym swym końcu przez głowę opartą na poręczy krzesła. Znaczące zmniejszenie wagi danej osoby jest też zasadą na jakiej odbywa się chodzenie po ostrzach szabel podczas chińskiego święta dziewięciu bogów opisanego w punkcie 1 powyżej. Eksperyment opisany w punkcie #E7.2 poniżej jest kolejnym przypadkiem takich sytuacji. Oczywiście, dusze tzw. "obiektów martwych" też mogą spowodować zmniejszenie wagi. Przykładem wykorzystania tej możliwości są legendy na temat budowniczych piramid, którzy umieli "namówić kamienie" aby te stały się bezważkie i same unosiły się w powietrzu - co umożliwiało ich bezwysiłkowy transport na ogromne odległości. W podobny sposób legendy opisują transportowanie ogromnych posągów na Wyspie Wielkanocnej. Ciekawe że nowozelandzcy Maorysi też kiedyś znali metodę nadawania bezważkości wszelkim "martwym obiektom". Niestety, w toku dziejów zagubili tą wiedzę. Jedynie z legend maoryskich wiemy że odbywało się to poprzez rodzaj monotonnego i miarowego śpiewu - po angielsku nazywanego "chant" (tj. "pienie" albo "czant"). Oto fragment maoryskiej legendy opisaney na stronie 17 książki [1#E7] pióra Michael'a King, "The Penguin History of New Zealand. Illustrated" (Penguin Books, www.penguin.co.nz, 2007, ISBN 978-0-14-300669-5). We fragmencie tym jest opisane jak Maoryski odpowiednik dla Herkulesa, czyli osobnik po maorysku zwany "Maui", użył tą metodę czynienia obiektów bezważkimi za pomocą "czantu", w celu wyłowienia z morza całej Wyspy Północnej Nowej Zelandii. Fragment tej maoryskiej legendy stwierdza co następuje, cytując: "... Maui sam rozbił sobie nos i posmarował haczyk własną

krwią. Potem zarzucił wędkę i niemal natychmiast złapała się na niego gigantyczna ryba. Jedyнным sposobem wyciągnięcia jej na wierzch było wyrecytowanie "czantu" który ciężkim obiektem nadawał bezważności. ..." (W oryginale angielskojęzycznym: "... Maui struck his nose and smeared the hook with his own blood. He lowered his line and almost immediately hooked a fish of great magnitude. The only way he could haul it up was by reciting a chant to make heavy weights light. ...") Tak nawiasem mówiąc, to właśnie ponieważ według owej legendy Wyspa Północna Nowej Zelandii (na mapie wyglądająca jak pionowo wyskakująca ryba "płaszczka") oryginalnie była ogromną rybą złapaną przez owego Maui, w języku maoryskim owa wyspa nazywa się "Te Ika-a-Maui" czyli "ryba Maui". Ponieważ po złapaniu owej ryby wygłodzeni bracia Maui zaczęli ją nadgryzać - co wyjaśnia "ponadgryzane" nabrzeża owej Wyspy Północnej, obecnie niektórzy Nowozelandczycy żartują na ten temat. Mianowicie twierdzą oni, że po zjedzeniu tak ogromnego posiłku, bracia Maui zwalili w pobliżu Nowej Zelandii równie ogromną kupę - co wyjaśnia żółtawy kolor i kształt kontynentu Australii. (Powyższy żart sugeruje, że rywalizacja pomiędzy Nową Zelandią i Australią była zakotwiczona na początku czasów - nic dziwnego że przywódca Nowej Zelandii, Sir Robert Muldoon, cytowany był w wielu publikacjach za swoje słynne kiedyś powiedzenie, że "Nowozelandczycy którzy emigrują do Australii podnoszą poziom IQ w obu tych krajach".)

* * *

Z badań jakie dotychczas przeprowadziłem nad nadawaniem ciału nadprzyrodzonych cech wynika że istnieją dwa odmienne sposoby na które to nadanie daje się osiągnąć, mianowicie (1) religijny, oraz (2) proceduralny. prostszy **religijny** z tych dwóch sposobów stosowany jest przez niektóre stare religie. W owym religijnym sposobie nabywania nadprzyrodzonych cech, wyznawcy danej religii pozwalają aby ich ciała zostały przejęte przez duszę ich "boga" - tak jak opisuje to punkt #F5 tej strony. Z kolei dusza owego "boga" wie dokładnie jak nadać ciału wymaganej nadprzyrodzonej cechy, bowiem uprzednio "bóg" ten nadawał tą właśnie cechę już wielokrotnie ciałom innych wyznawców swej religii. Dlatego ten religijny sposób nadania ciału nadprzyrodzonych cech może być osiągnięty przez praktycznie każdą osobę która jest gotowa podać się danej praktyce religijnej jaka pozwoli aby jej ciało chwilowo przejęte zostało przez duszę jej boga. Niestety, ponieważ wówczas w danym ciele rezyduje dusza boga a nie dusza tej osoby, po fakcie osoba która poddaje się owej praktyce religijnej NIE będzie później pamiętała niczego z tego co działo się z jej ciałem. Drugi, bardziej trudny **proceduralny** sposób nadania ciału nadprzyrodzonych cech, sprowadza się do empirycznego znalezienia sposobu (tj. "procedury") nakłonienia własnej duszy aby ta nadała ciału wymaganej cechy. Ten sposób jest bardziej trudny, bowiem wymaga on odpowiednich ćwiczeń i praktyki - podobnie zresztą jak każda inna wysoce specjalistyczna umiejętność ludzka. W tym jednak sposobie, po nabyciu przez ciało danej cechy, osoba ta jest w pełni świadoma tego co się dzieje i po danym działaniu doskonale pamięta każdy szczegół. Niektóre informacje co wówczas taka osoba czuje podawano w dokumentarnym wideo z Chin o tytule "Lotus and Sword", nadawnym w nowozelandzkiej "Maori TV" we wtorek, 19 maja 2009 roku, w godzinach 20:30 do 21:30. Na owym wideo pokazywano m.in. chodzenie po ostrzach gołymi stopami realizowane przez tzw. "female Kung Fu masters" z Yongtai Nunnery przy buddyjskim zakonie z Shaolin

Temple w Chinach. Owa raczej piękna osóbką krocząca gołymi stopami po sztyletach ustawionych ostrzami do góry - podczas gdy w rękach niosła ona dwa ciężkie wiadra wody, raportowała potem oglądającym, że poprzez odpowiednie ćwiczenia nad kierowaniem energii "chi" do swoich stóp, czyni ona te stopy twarde jak drzewo i pozbawione odczuć - co umożliwia jej kroczenie po ostrzach bez zacinania swych gołych stóp. Praktykujący Kung Fu referują nawet do takich pozbawionych czucia stóp jako do "drewnianych stóp". Podobną "procedurą" i ćwiczeniami można też uczynić swoje stopy odporne na żar ognia. W jakiejś książce którą czytałem sporo czasu temu, ktoś raportował swoje doznania z wzięcia udziału w prymitywnym obrzędzie ludowym chodzenia po rozpalonej lawie wulkanicznej. Kiedy zrealizował on "procedurę" nakazaną mu przez miejscowych, poczuł on że jego stopy utraciły czucie i stały się jak wykonane z drewna. Takimi też jakby "zdrewniałymi stopami" mógł on potem kroczyć bez żadnego odczucia po rozpalonych żarem kamieniach wulkanicznej lawy.

Jeśli dokładnie przeanalizować jaki jest mechanizm "proceduralnego" uzyskiwania przez ciało wszystkich z opisanych poprzednio nadprzyrodzonych cech, wówczas się okazuje że zawsze mechanizm ten sprowadza się do wyperswadowania duszy aby nadała ciału wymaganej cechy. To dlatego takie nadprzyrodzone cechy można uzyskać tylko jeśli po odpowiednim "skoncentrowaniu się" dana osoba wyperswadowuje swej duszy jaką dokładnie cechę, czy jakie dokładnie następstwa, chce aby jej ciało uzyskało. Nie każdy też człowiek jest w stanie dokonać owego perswadowania. Wszakże typowa dusza "nie wie" jak powinna nabyć wymaganej nadprzyrodzonej cechy. Dlatego ten co dokonuje perswazji duszy, musi nie tylko jej wyjaśnić jaką cechę ciała spodziewa się uzyskać, ale także musi pozwolić duszy poznać jak powinna ona spowodować uzyskanie owej cechy. Z kolei owo poznanie "jak dusza ma to dokonać" wymaga albo długotrwałych ćwiczeń i eksperymentów, w trakcie których dusza danego człowieka sama "uczy się" jak spowodować dany efekt, albo też wymaga aby jednorazowo "wytłumaczyć swej duszy" jak ma to coś dokonać. Jeśli jednorazowo wyjaśnia się danej duszy jak ma uzyskać daną cechę, tak jak uczynione to jest poniżej w punkcie #E7.1 tej strony, wówczas wyjaśniana metoda uzyskania tej cechy musi na dodatek być możliwa do technicznego zrealizowania przez daną duszę. Powyższe wyjaśnienia dlaczego tylko niektórzy ludzie potrafią wyperswadować swej duszy aby ta nadała ich ciałom nadprzyrodzone cechy nadające się do zaobserwowania.

* * *

W niniejszym punkcie wyjaśnione zostało, że dusza rezydująca w danym ciele jest w stanie nadać temu ciału ludzkiemu jakiejś nadprzyrodzonej cechy. Przytoczone też zostały najróżniejsze przykłady sytuacji kiedy takie nadawanie ciału nadprzyrodzonych cech może być obserwowane przez postronne osoby. Wiedza o takiej możliwości otwiera przed ludźmi niemal nieograniczone możliwości oraz oddaje ludziom w ręce liczne i potężne narzędzia. Przykładowo, pozwala ona na opracowywanie najróżniejszych sposobów błyskawicznego leczenia (np. niemal natychmiastowego gojenia ran), jeśli tylko ktoś zdoła znaleźć sposób jak nakłonić rezydującą w danym ciele "duszę" aby ta przejęła kontrolę nad materią, oraz wyjaśnić tej duszy metodę za pośrednictwem której ma ona nadać owemu ciału wymaganej zdolności do natychmiastowego leczenia.

Nieco bardziej bezpośrednio zastosowanie opisywanych tutaj faktów,

pozwała nam na przeprowadzenie prostego eksperymentu który jest w stanie ilustracyjnie udowodnić istnienie duszy. Oczywiście, eksperyment udowadniający istnienie duszy musi być na tyle prosty, aby niemal każdy był w stanie go zrealizować. Na przekór jednak swojej prostoty, eksperyment ten ciągle powinien nadawać ciału jakiejś nadprzyrodzonej cechy - jeśli tylko wyjaśni się duszy rezydującej w owym ciele jak ma nadać ciału tą właśnie cechę. Dokładnie taki eksperyment opiszę w następnym podpunkcie #E7.1.



(a)

(b)

Fot. #E3ab: Dwa zdjęcia dokumentujące nadprzyrodzoną zdolność ciała ludzkiego do "kroczenia po ogniu" nadaną mu przez "duszę" sprawującą kontrolę nad tym ciałem. Zdjęcia te utrwalają "kroczenie po ogniu" przez wyznawców chińskiej religii zwanej "taoizm", podczas obchodzenia święta tzw. "Dziewięciu Bogów" w świątyni taoizmu z Kuala Lumpur, Malezja. Odnotuj że powierzchnia "ognistego chodnika" o długości około 10 metrów, ułożonego z gorejących węgli, po której kroczą owi wyznawcy taoizmu, na powyższym zdjęciu pozornie wygląda na ciemną. Jednak w rzeczywistości, kiedy oglądałem ją własnymi oczami, wówczas podczas owego przemarszu ta sama powierzchnia jarzyła się jak węgle rozpalone do czerwoności. Jak wierzę, owo pozorne jej ściemnienie spowodowane zostało przez nadprzyrodzone zwolnienie szybkości upływu czasu w palących się węglach, utrwalone przez aparat fotograficzny. Wszakże gorąco jakie biło od tego "chodnika" było aż tak intensywne, że pomimo iż przed żarem chroniło mnie ubranie, ciągle tylko na króko i tylko z najwyższą trudnością mogłem podejść do tego "chodnika" na nie bliżej niż jakieś dwa metry aby wykonać powyższe zdjęcia. Potem musiałem uciekać przed bijącym żarem. Tymczasem kilkudziesięciu wyznawców taoizmu przemaszerowało przez powyższy chodnik z rozpalonych do czerwoności węgli gołymi stopami i to często nawet bez chroniących ich koszul. Ich przemarsz następował w małych grupkach po dwóch lub trzech naraz - jeden po drugim. Żaden też z nich nie wykazał potem najmniejszego poparzenia czy uszkodzenia swoich stóp. (Kliknij na wybrane zdjęcie powyżej aby zobaczyć je w powiększeniu, albo aby przemieścić je w inne

miejsce

ekranu.)

Dzisiejsi ateistyczni naukowcy starają się znaleźć jakieś fizykalne wytłumaczenie dla owej nadprzyrodzonej zdolności gołych stóp ludzkich do chodzenia po ogniu. Na przekór jednak że naukowcy ci mają do swojej dyspozycji wszystkie te nowoczesne laboratoria oraz ogromne fundusze na badania, jak narazie nie znaleźli oni wytłumaczenia które by się sprawdzało w prawdziwym życiu. Wszakże to co dusza potrafi uczynić z ciałem, żaden ateistyczny naukowiec NIE jest w stanie powtórzyć w nawet najdroższym laboratorium. Dlatego gdyby któryś z owych naukowców bez odpowiedniego przygotowania duchowego położył swoją gołą stopę na powyższym "chodniku z ognia", stopa ta natychmiast by została upieczona. Wszakże prawdziwe życie wcale NIE jest tym czym opisują je ateistyczne bajeczki dzisiejszej oficjalnej nauki.

Fot. #E3a (lewe): Troje wyznawców taoizmu maszeruje z nabożną czcią po owym chodniku uformowanym z rozpalonych do czerwoności węgli.

Fot. #E3b (prawe): Dwóch innych wyznawców maszeruje po rozpalonych węglach. Widać płomienie które czasami ciągle buchały w górę spomiędzy owych węgli. Osoby z rękami złożonymi do modlitwy na drugim planie to następni wyznawcy czekający na swoją kolejkę do przemarszu po gorejącym "chodniku".



(a)



(b)

Fot. #E4ab: Przykłady kiedy panująca nad ciałem "dusza" nadała owym ciałom nadprzyrodzonej zdolności do bezkrwawego i bezbólowego otwierania się na przyjęcie wbijanych w nie makabrycznie wyglądających ostrych obiektów. Po wyjęciu tych obiektów ciała natychmiast się zasklepiają nie pozostawiając żadnej rany ani blizny. Powyższe zdjęcia wykonane zostały w Kuala Lumpur, Malezja, podczas indyjskiego święta "Thaipusam". Uczestnicy tego święta przebijają swoje ciała ponieważ wcześniej obiecali że to uczynią jeśli potężny bóg hinduizmu zwany "Murugan" odda im jakąś nadprzyrodzoną przysługę o którą go poprosili. (Fotografie boga Murugan zaprezentowałem m.in. na "Fot. #B1ab" ze strony immortality.pl.htm, a także na "Fot. #1" ze strony parasitism.pl.htm.) Przykładowo, jeśli ktoś w ich rodzinie jest

bardzo chory, albo owi wyznawcy hinduizmu chcą osiągnąć jakieś normalnie nieosiągalne cele, wówczas proszą oni boga Murugan o nadprzyrodzoną pomoc. W zamian obiecują że w przypadku otrzymania tej pomocy oddadzą temu bogu dług poprzez takie to a takie poprzebijanie swoich ciał podczas święta "Thaipusam". Jeśli zaś bóg Murugan wypełni owe prośby, owi wyznawcy hinduizmu oddają potem dług zaciągnięty wobec boga, realizując to czego przykłady widzimy udokumentowane na powyższych zdjęciach. W tym celu najpierw wprawiają się oni w rodzaj transu, podczas którego ich ciała są przejmowane przez "duszę" owego boga Murugan - tak jak opisuje to punkt #F5 tej strony. Potem, już pod transem, ich ciała są bezboleśnie przebijane najróżniejszymi strasznie wyglądającymi ostrymi obiektami - widocznymi na powyższych zdjęciach. Następnie tańcząc w takt szybkich uderzeń bębnów wyznawcy ci odbywają około pół kilometra długą "pielgrzymkę" aż do "siedziby" owego boga Murugan we wnętrzu jaskini zwanej "Batu Cave". Tam owe ostre obiekty są wyjmowane z ich ciał, nie pozostawiając żadnego śladu, zaś ich trans jest odwoływany. Po zbudzeniu się z transu wyznawcy ci NIE pamiętają niczego z odbytej "pielgrzymki" - wszakże ich ciała przejęte były przez duszę boga Murugan. (Kliknij na wybrane zdjęcie powyżej aby zobaczyć je w powiększeniu, albo aby przemieścić je w inne miejsce ekranu.)

Dzisiejsza ateistyczna medycyna, na przekór swoich przechwałek, nadal NIE jest w stanie spowodować takiego bezkrwawego i bezbólowego otwierania się ludzkiego ciała na przyjęcie wbijanych w nie ostrych narzędzi. Medycyna ta NIE jest też w stanie spowodować takiego natychmiastowego i bezbliznowego zasklepienia się uprzednio otwartego ciała. To zaś oznacza, że medycyna ta uparcie kroczy po zupełnie błędnej drodze. Upiera się wszakże przy uznawaniu jedynie fizycznej składowej organizmów żywych, ignorując istnienie owych dwóch innych, znacznie ważniejszych składowych jakie opisuję w punkcie #C1 tej strony. Tymczasem gdyby oprócz "ciała" nasza medycyna zaczęła w końcu uznawać również istnienie "duszy" i "ducha", oraz dokładnie przebadła jak owe nadrzędniejsze składowe człowieka zarządzają "ciałem", wówczas medycyna nauczyłaby się także jak nadawać ciałom wszystkie te nadprzyrodzone zdolności opisywane w punktach #E7 i #E7.1 tej strony.

Fot. #E4a (lewe): Przykład młodego chłopca indyjskiego, który w zamian za jakąś nadprzyrodzoną przysługę oddaną mu przez boga Murugan obiecał przebić oba swoje policzki owym grubym jak szpada szpikulcem. Zdjęcie zostało wykonane kiedy tańcząc w takt bębnów chłopiec ten z wbitym w policzki szpikulcem zmierzał ku siedzibie boga Murugan w kuala-lumpurskiej jaskini zwanej "Batu Cave".

Fot. #E4b (prawe): Przykład ogromnych ostrych haków powbijanych w plecy wyznawcy hinduizmu podczas święta "Thaipusam". Odnotuj napięte liny przymocowane do owych haków które są używane aby wyhamowywać nieco szybkość tego wyznawcy rwącego się do siedziby boga Murugan.

#E7.1. Dobra wiadomość na złe czasy - czyli eksperyment dowodzący istnienia duszy, a polegający

na przekonaniu duszy aby nadała ciału nadprzyrodzonej wagi:

Motto: "Zobaczyć to uwierzyć."

Nawet w złych czasach można usłyszeć dobrą wiadomość. Okazuje się że zgodnie z angielskim powiedzeniem "zobaczyć to uwierzyć" teraz możemy już na własne oczy oglądnać relatywnie prosty eksperyment który nam zademonstruje że każdy z nas posiada jednak nieśmiertelną duszę. Jeśli więc zniechęciły nas już niedotrzymywane obietnice polityków, premie dla bankierów wypłacane im za zrujnowanie ekonomii świata, bezrobocie, brak nadziei, coraz czarniejsze perspektywy na przyszłość, zniszczenie natury, zmiany klimatyczne, nieustanne zaprzeczanie sobie przez naukowców, czy eskalująca pandemia świńskiej grypy, zawsze możemy przeprowadzić ów eksperyment i przekonać się naocznie, że dusze istnieją a stąd że obecne życie fizyczne wcale NIE jest tylko krótkim przebłyskiem świadomości naszego istnienia w oceanie nicości.

Ow raczej prosty eksperyment z nadprzyrodzonym zwiększeniem wagi ciała opisany jest w dosyć niepozornym artykule z nowozelandzkiej gazety. Ponieważ owo zwiększenie wagi ciała wymaga uprzedniego wyperswadowania duszy co dokładnie dusza ta ma uczynić, ów eksperyment faktycznie udowadnia istnienie duszy. Oryginalnie eksperyment ten wywodzi się z Japonii, gdzie wypracowany on został przez którąś z tamtejszych szkół "sztuki wojennej" (samurajów?) jako jedno z ich ćwiczeń w nadawaniu ich ciałom nadprzyrodzonych cech. Jest on na tyle prosty, że (jak ów artykuł informuje) w Nowej Zelandii dla rozrywki i dla zabawy realizowany był on w barach - i to nawet kiedy jego uczestnicy byli już po jednym czy po kilku kuflach piwa. Bez większego trudu powinien więc być możliwym do zrealizowania przez niemal każdego czytelnika tej strony. Eksperyment ten opisany jest w artykule [1#E7.1] o tytule "A brush with a higher power" (tj. "Otarcie się o wyższą moc") ze strony B4 nowozelandzkiej gazety [The Dominion Post](#), wydanie ze środy (Wednesday), April 15, 2009. Zasada działania tego eksperymentu sprowadza się do przekonania duszy jakiejś osoby, aby dusza ta zwiększyła wagę tej osoby do nadprzyrodzonej wielkości. Natomiast postronni widzowie są zapraszani aby podnieść ową osobę dwa razy - raz przed tym zanim dusza tej osoby zwiększyła jej wagę do nadprzyrodzonej wartości, oraz drugi raz już po tym jak waga owej osoby uległa zwiększeniu przez jej duszę. Jak też się okazuje, przed zwiększeniem wagi postronni widzowie są w stanie podnieść daną osobę bez większej trudności. Jednak po nadprzyrodzonym zwiększeniu jej wagi, siła tych samych postronnych osób już NIE wystarcza aby podnieść ową osobę o zwiększonej wadze. Ta więc niemożność drugiego podniesienia owej osoby już po tym jak jej dusza zwiększyła jej wagę do nadprzyrodzonej wartości, jest ilustracyjnym dowodem że dusza faktycznie istnieje. Jeśli czytający te słowa przeprowadzi ów eksperyment, wówczas powinien on stanowić jego osobisty dowód na istnienie duszy - jeśli oczywiście jego światopogląd pozwala mu zaakceptować jakikolwiek dowód (tak jak to wyjaśnia punkt #B1 tej strony).

W punkcie #B1 z początku tej strony starałem się już wyjaśnić, że żaden eksperyment NIE jest w stanie przekonać do istnienia duszy osoby o na tyle

wypaczonej mentalności, że można ją określić jako obezwładnioną "chorym sceptycyzmem" (który jest krzykliwą odmianą "depresji psychicznej"). Może więc przypadkiem się zdarzyć, że taka właśnie osoba znajdzie się w naszym otoczeniu i zacznie nam marudzić iż nie widzi ona związku pomiędzy istnieniem duszy u ludzi a nadaniem ciału opisywanych tutaj nadprzyrodzonych cech (np. "gigantycznej wagi" z tego punktu, czy stanu "bezważkości" z punktu #E7.2 poniżej). W takim przypadku najprostszym sposobem "wyciszenia" takiego marudera jest zaproponowanie mu aby na bazie obecnej nauki wyjaśnił mechanizm z użyciem którego samo ciało fizyczne mogłoby nabyć takich nadprzyrodzonych cech gdyby dusza wogóle NIE istniała. Chodzi bowiem o to, że **bez zaakceptowania faktu istnienia duszy, mechanizm nabycia przez samo ciało takich nadprzyrodzonych cech NIE daje się wyjaśnić!** Nawet więc najbardziej wypaczony maruder będzie musiał ugryść się w język po zostaniu skonfrontowanym ze zdecydowanym wymogiem aby zamiast marudzić dostarczył naukowego wyjaśnienia dla tego co praktycznie demonstrują opisywane tutaj doświadczenia. (Tak nawiasem mówiąc to piszę tutaj o "wyciszaniu" maruderów z umysłami powypaczanymi "chorym sceptycyzmem", ponieważ jest już wiadomo z całą pewnością, że niczym NIE da się ich przekonać. Wszakże ich "sceptycyzm" jest odmianą choroby psychicznej. Jednocześnie wiadomo też że ich szkodliwe "marudzenie" odbiera każdemu z ich otoczenia niepotrzebnie duże ilości ogromnie istotnej energii moralnej.)

* * *

Aby zrealizować ten eksperyment potrzebnych jest co najmniej **trzech uczestników**. Może jednak być ich znacznie więcej. Jedną z owych osób, nazwijmy ją "podnoszonym", będzie tą która wyperswadowuje swojej duszy aby zwiększyła jej wagę. Pozostali uczestnicy, których może być dwoje lub więcej - nazwijmy ich "podnoszącymi", będą tymi którzy dwa razy spróbują podnosić "podnoszonego". Eksperyment wymaga aby "podnoszony" stał pionowo na ziemi, z wyprostowanym ciałem, zaś obie jego stopy (mogą być w butach) ułożone były płasko na ziemi. Dlatego wszyscy "podnoszący" muszą delikatnie podnosić "podnoszonego" bez zmiany tej jego pozy. Najlepszą techniką podnoszenia w tej pozycji, jest jeśli "podnoszony" wyprosi i napręży obie swoje ręce w dół po bokach ciała, zaś oboje "podnoszący" złapią go za te ręce (każdy "podnoszący" złapie za jedną rękę) przy przegubie i na przedramieniu, poczym ostrożnie i delikatnie uniosą go w górę bez zmieniania jego pozy. Jeśli "podnoszący" są w miarę silni, zaś "podnoszony" niezbyt ciężki, przy normalnej wadze ciała takie delikatne podniesienie nie powinno sprawić większej trudności.

Sam **eksperyment składa się z czterech faz**. W pierwszej fazie "podnoszony" jest dźwignięty w górę kiedy nadal ma normalną wagę. "Podnoszący" nie powinni więc mieć wówczas żadnych trudności z jego podniesieniem. Owo pierwsze dźwignięcie pozwala wszystkim "podnoszącym" zapamiętać ile dany "podnoszony" naprawdę waży i jak łatwo im przychodzi jego normalne podniesienie. Z kolei owa pamięć pozwoli im później zrozumieć, że waga "podnoszonego" faktycznie wzrosła w międzyczasie w nadprzyrodzony sposób. Druga faza to przerwa w podnoszeniu pozwalająca "podnoszonemu" aby "wyperswadował" swojej duszy że ma ona zwiększyć jego wagę. Jak dokonać tego "perswadowania", opiszę to w następnym paragrafie. Po tym jak dusza "podnoszonego" zostaje przekonana aby nadprzyrodzenie zwiększyć jego wagę,

następuje trzecia (decydująca) faza eksperymentu. Jest nią drugie podniesienie. Ci sami "podnoszący" próbują teraz ponownie podnieść delikatnie w górę "podnoszonego". Jednak odkrywają, że obecnie jest to niemożliwe. Bez względu też na to ile wysiłku i mocy włożą w swoje podnoszenie, "podnoszony" będzie stał na ziemi nieporuszony. Jego (albo "jej" - jeśli "podnoszona" osoba jest kobietą) waga staje się bowiem nadprzyrodzenie ogromna. Owa niemożność ponownego podniesienia w górę osoby która tylko chwilę wcześniej była już podnoszona bez żadnego trudu, jest właśnie owym eksperymentalnym dowodem na istnienie duszy. Po tym jak wszyscy "podnoszący" przekonają się że "podnoszonego" NIE daje się udźwignąć do góry (wszakże w pobliżu może być więcej niż dwóch chętnych do sprawdzenia wyników tego eksperymentu), następuje ostatnia (czwarta) faza. W tej ostaniej fazie "podnoszony" perswaduje swej duszy, aby przywróciła normalną wagę jego ciała (lub "jej" ciała - jeśli "podnoszona" była kobietą).

Wyperswadowanie inteligentnej duszy aby nadprzyrodzenie zwiększyła wagę ciała "podnoszonego", jest najbardziej krytycznym elementem tego eksperymentu. Wszakże inteligentna dusza ma "własną opinię" i typowo nie słucha naszych perswazji. Dlatego aby mimo wszystko jej to wyperswadować, należy użyć tej samej techniki jaką używa się do tzw. "medytacji". Z tego powodu najlepszym kandydatem na "podnoszonego" jest ktoś kto ma już jakieś doświadczenie w "medytowaniu". Jeśli brak jest w pobliżu takiego kogoś, rolę "podnoszonego" spełnić też może każda inna osoba która NIE posiada tzw. "przekornego charakteru", tj. która ochotniczo i bez zastrzeżeń wykona to co jej się zaleci. Jeśli "podnoszony" ma doświadczenie w tzw. "medytacji", wówczas perswadowania duszy jest w stanie dokonać samemu, po prostu realizując w swoich myślach owe fazy jakie opiszę poniżej. Jeśli zaś "podnoszonym" jest ktoś bez doświadczenia, wówczas potrzebuje on "nauczyciela" albo "przewodnika" który mu będzie podpowiadał co ma czynić. (Tj. który swoimi słowami mu powtórzy zalecenia z poszczególnych faz opisanych poniżej.) Najlepszym zaś takim "nauczycielem" czy "przewodnikiem" jest ktoś kto cieszy się autorytetem i poważaniem ze strony "podnoszonego" (np. u dziewczyn jest ich "chłopak"). Oczywiście może nim też być jeden z "podnoszących". Fazy "perswadowania" duszy są jak następuje. Pierwszą jest "odprężenie i koncentracja". W fazie tej "nauczyciel" poleca "podnoszonemu" (albo "podnoszony" sam poleca w myślach swojej duszy) aby dusza ta się odprężyła i skoncentrowała na tym co jej polecane. Polecenie to wydane powinno być łagodnym i przyjaznym głosem dowolnymi słowami, przykładowo słowami w rodzaju: "zamknij teraz oczy oraz nakaż myślom aby przestały zwracać uwagę na cokolwiek innego poza tym co będę teraz ci polecał". Drugą fazą jest "zestalenie i zlanie ciała ze skałą pod ziemią". W fazie tej wydane jest następujące polecenie wypowiedziane przyjaznym głosem dowolnymi słowami: "Teraz przypomnij sobie że pod twoimi stopami znajduje się skała skorupy naszej matki ziemi. Nakaż swemu ciału aby zrosło się z ową skałą pod twoimi stopami. Nakaż mu aby stało się przedłużeniem owej skały oraz jedną z nią częścią. Nakaż mu aby jego waga złączyła się z wagą owej skały rodzimej pod twoimi stopami. Nakaż ciału aby stało się tak ciężkie jak owa skała, tak że nikt z ludzi nie będzie teraz w stanie go podnieść do góry." Trzecią fazą jest przygotowanie ciała do prób podnoszenia. Można tego dokonać następującymi słowami: "Teraz inni ludzie będą delikatnie

próbowali cię podnieść w górę. Napręż swe ręce i przygotuj je do tego podnoszenia. W czasie jego trwania nakazuj też ciału aby utrzymywało swoje zespolenie ze skałą pod twoimi stopami, oraz aby utrzymywało swój ogromny ciężar jaki nie pozwoli aby inni ludzie mogli podnieść je do góry." Po wypowiedzeniu tego polecenia, "przewodnik" daje znak że "podnoszący" mogą przystąpić do prób podnoszenia "podnoszonego". Jeśli podnoszony skoncentrował się do wymaganego stopnia oraz włożył w wykonanie poleceń wymaganą wolę i przekonanie, jego podniesienie w górę okaże się niemożliwe. Trzeba też pamiętać, że owe próby podnoszenia powinny być łagodne (tj. bez szarpania i bez sprawiania bólu "podnoszonemu"). Powinny też być realizowane sprawnie i relatywnie szybko - bowiem koncentracja "podnoszonego" nie może trwać wiecznie. Wszakże w eksperymencie tym chodzi tylko o empiryczne przekonanie siebie samego, że dusza "podnoszonego" faktycznie zwiększyła jego wagę w nadprzyrodzony sposób. Owego zaś przekonania się można dokonać szybko, sprawnie, oraz bez nieprzyjemnego szarpania "podnoszonym" jakie zniszczyłoby jego koncentrację.

Po tym jak wszyscy "podnoszący" sprawnie, szybko, oraz delikatnie spróbują swoich bezkuteknych prób udźwignięcia "podnoszonego", albo któryś z nich, albo też "nauczyciel", powinien dać słowny znak że eksperyment się skończył. Po owym znaku dusza "podnoszonego" zrealizuje **przywrócenie normalnej wagi**. W tym celu "podnoszony" powinien pomyśleć, albo też usłyszeć od swego "nauczyciela", następujące polecenia: "Podnoszenie się zakończyło. Teraz zaniechaj połączenia swego ciała ze skałami pod swoimi stopami, oraz powróć do normalnej wagi. Zaprzestaj swojej koncentracji, otwórz swoje oczy, oraz włącz się do naszej grupy abyśmy mogli dokonać dyskusji tego eksperymentu."

Powyższy eksperyment jest subiektywny. Wszakże wszystkie jego fazy realizowane są przez ludzi którzy mają ludzkie słabostki i niedoskonałości. Istnieją więc dziesiątki powodów dla których może on się NIE udać. Przykładowo, wystarczy że "podnoszony" właśnie ma "zły dzień", albo że jego dusza jest przekorna. "Nauczyciel" może wydawać polecenia zbyt głośnym czy zbyt irytującym głosem. Któryś z "podnoszących" może złapać "podnoszonego" zbyt boleśnie, albo zaszarpać nim zbyt raptownie, przerywając jego koncentrację. Ktoś w pobliżu może kichnąć albo zacząć głośno komentować. Itd., itp. Niemniej eksperyment ten był testowany i w sprzyjających warunkach z całą pewnością się udaje. Nie jest mi wiadomo ile razy był on zrealizowany przez swoich japońskich twórców, jednak tylko artykuł [1#E7.1] opisuje dwie jego realizacje w Nowej Zelandii. Obie z sukcesem - i to na przekór że za każdym razem użyty został inny "podnoszony" (najpierw mężczyzna, potem kobieta). Dlatego jeśli dla czytelnika tej strony za pierwszym razem eksperyment ten przypadkiem nie wyjdzie, wówczas wcale nie należy się zniechęcać, a powtórzyć go ponownie z inną parą "podnoszonego" i "nauczyciela" - którzy będą kooperowali ze sobą znacznie lepiej. Kiedy zaś w końcu raz on się uda z którąś z takich par, wówczas można go powtarzać z tą parą wiele razy dla przekonania coraz to innych "podnoszących". Jednocześnie warto pamiętać, że jeśli ma się aprobujący światopogląd, wówczas **wystarczy doświadczyć sukces tego eksperymentu tylko jeden raz, aby na całe życie empirycznie i dotykalnie się przekonać, że dusza ludzka z całą pewnością istnieje.**

* * *

W tym miejscu powinienem dodać, że kiedyś słyszałem o zupełnie odwrotnym do powyższego, choć równie prostym eksperymencie. Polegał on na aż takim zmniejszeniu wagi ciała osoby siedzącej na krześle, że osobę tą, wraz z krzesłem na jakim ona siedzi, dwie lub cztery inne osoby mogą podnieść w górę dotykiem swojego wyprostowanego palca. Niestety, nie jest mi znana metoda zmniejszenia wagi ciała, którą należy wyperswadować duszy tej osoby. Dlatego jeśli któryś z czytelników zna ów eksperyment, oraz wie dokładnie jak wyperswadować duszy tej osoby aby zmniejszyła wagę jej podnoszonego ciała, bardzo prosiłbym aby mi to opisał.

#E7.2. Eksperyment w którym dusza czyni ciało nadprzyrodzenie bezwazkim, dowodząc w ten sposób że jednak mamy duszę:

W odpowiedzi na apel przytoczony na końcu opisu poprzedniego eksperymentu zwiększającego wagę ciała (tego z punktu #E7.1 powyżej) otrzymałem następujący email z opisem eksperymentu który tym razem **zmniejsza wagę ciała do niemal zera**. Eksperyment ten jest dosyć podobny do eksperymentu o którym ja kiedyś słyszałem, tyle tylko że do podnoszenia użyte są w nim dwa wyprostowane palce, podczas gdy ja słyszałem o podnoszeniu jednym wyprostowanym palcem. Poniżej przytaczam ów email w całości. Jeśli któryś z czytelników zechce się skontaktować z autorem poniższego emaila, wówczas proszę przesłać na moje ręce email adresowany do niego, zaś ja przekieruję ten email do autora poniższego opisu (aby respektować anonimowość owej osoby).

Proponuję też zwrócić uwagę w poniższych opisach na raportowane tam wyniki owego eksperymentu. Ujawniają one bowiem, że w trakcie eksperymentu dusze ludzkie są w stanie odczytywać cudze myśli i intencje nawet kiedy te wogóle NIE są wypowiedane słownie. Taka zaś zdolność dusz reprezentuje jeszcze jedną ich nadprzyrodzoną cechę. Ponadto, wyniki eksperymentu demonstrują również, że dusze zwierząt i obiektów martwych NIE są jeszcze aż tak rozwinięte jak dusze ludzi, a stąd NIE nabyły jeszcze zdolności do odczytywania i rozumienia ludzkich myśli i zamierzeń. Oto więc przysłany mi email z opisem eksperymentu w którym dusza zmniejsza (niweluje) wagę ciała ludzkiego - dowodząc w ten sposób że na przekór wszystkiego ludzie mają jednak duszę.

* * *

Witam Profesorze:

W odpowiedzi na Pańską prośbę, mogę opowiedzieć jak wyglądał ten eksperyment z traceniem na wadze. Spotkałem się z tym już kilkakrotnie, tak więc podzielę się moim doświadczeniem. Procedura była następująca: potrzebne są 4 osoby podnoszące, jedna podnoszona (usadowiona na krześle). Osoba siedząca trzyma stopy na ziemi, kolana zgięte pod kątem prostym. Najpierw wszystkim sceptycznym udawadniamy, że to w "normalnych" okolicznościach jest prawie niewykonalne; 4 osoby podnoszące splatają ręce a palce wskazujące stykające się powierzchnią dłoniową mają być wyprostowane. Należy spróbować

unieść na tych złączonych palcach osobę mając punkty podparcia pod pachami i pod kolanami (po dwie osoby z każdej strony siedzącego), bez odpowiedniego rytuału wstępnego jest ciężko, lub wogóle niewykonalnie (najlepiej podnosić osobę jak najcięższą, by zauważyć kontrast, a waga i tak nie ma znaczenia w efekcie).

Rytuał:

4 osoby ustawiają się trzymając się za ręce dookoła osoby siedzącej, każdy w miarę możliwości stara się myśleć nad tym co robi. Potrzebny jest jeden prowadzący który zadecyduje kiedy przerwać milczenie i bezruch-> wyciąga jedną rękę nad głowę siedzącego na krześle i w jak najbliższej odległości (nie stykając się jednak) trzyma przez kilka sekund rękę nad głową, po czym kolejne osoby wyciągają jedną rękę nad rękę osoby poprzedniej (nadal w jak najmniejszych odległościach), następnie wszyscy w ten sam sposób i kładną kolejno drugą rękę i utrzymując minimalne odległości utrzymują pozycję przez ok. pół minuty (do czasu gdy "prowadzący" bez słowa przerwie i rozpocznie podnoszenie w sposób opisany wyżej).

Uwagi; nie można się śmiać (zwykle gdy osoba jest podniesiona na wysokość zgiętych rąk w stawie ramiennym na 180 a ktoś się odezwie czy zaśmieje waga wraca, i w tedy przestaje być zabawianiem:),*

moje próby:

4 osoby pozytywnie nastawione i 1 totalny sceptyk, wynik pozytywny, próba na osobach z różną wagą pozytywna, na przedmiotach martwych i zwierzętach negatywna,

Po przeliczeniach, w jednym wypadku wyszło że 10 letnia dziewczynka podniosła na dwóch wskazujących palcach 20kg- bez trudu, co daje do myślenia.

To by było na tyle

Pozdrawiam i życzę powodzenia w odkrywaniu prawdy

(Podpis nadawcy emaila).

** * **

W jakiś czas po przytoczonym powyżej emailu otrzymałem jeszcze jeden email od już innego czytelnika tej strony. Zwrócił on moją uwagę na fakt, że opisywany w tym punkcie eksperyment na wyperswadowanie duszy aby w nadprzyrodzony sposób zmniejszyła wagę czyjegoś ciała jest szeroko znany i wielokrotnie powtarzany w dzisiejszym świecie. Jego opisy upowszechniane są pod angielskojęzyczną nazwą [party levitation](#) (co można tłumaczyć jako "lewitowanie towarzyskie"). Na temat tego eksperymentu można znaleźć w internecie dziesiątki opisów, rysunków, zdjęć, a nawet filmów pokazujących jego realizowanie. Przykładowo, aby znaleźć opisy tego eksperymentu, wystarczy w jakiejś wyszukiwarce, np. w www.google.com, wpisać słowa kluczowe [party levitation](#). Z kolei te same słowa kluczowe wpisane w images.google.com pokażą nam zdjęcia i rysunki ludzi podnoszonych za pomocą owych czterech podwójnych palców. W taki właśnie sposób przykładowo

w maju 2009 roku ilustrowany rysunkiem dokładny opis w języku angielskim jak wykonywać ten eksperyment upowszechniany był pod internetowym adresem <http://antigravitypower.tripod.com/BioGravity/clarklev.htm>. Z kolei opis po polsku, jednak bardziej nastawiony na jego przedyskutowanie niż na wyjaśnienie jak spowodować zmniejszenie czyjeś wagi, w maju 2009 roku upowszechniany był pod internetowym adresem energyforum.pl/viewtopic.php?t=96&view=previous&sid=e00d88f10b192a4f788276f4b4403541. W końcu zdjęcie podnoszonej w taki sposób kobiety, wraz z angielskojęzycznym podsumowaniem tego eksperymentu, w maju 2009 roku pokazane było pod adresem <http://www.lauralee.com/partylev.htm>. Jak z powyższego widać, wielu ludzi już poznało i praktycznie wzięło udział w eksperymencie który naocznie dowodzi im istnienia duszy ludzkiej. Problem jedynie jaki ludzie ci zapewne mają z owym eksperymentem, to czy ich wiedza i wrodzony sceptycyzm pozwala im intelektem zaakceptować że oto widzą eksperyment który ma im naocznie potwierdzić istnienie duszy ludzkiej.

* * *

Jak stwierdza powszechnie znane powiedzenie, "wszystkie drogi wiodą do Rzymu". Jednym z następstw zasady życiowej wyrażanej tym powiedzeniem jest, że z całą pewnością istnieje więcej niż jeden sposób i więcej niż jedna procedura na nadprzyrodzone zwiększanie lub na zmniejszanie wagi czyjegoś ciała. Niektórzy czytelnicy mogą więc znać jeszcze inne sposoby lub procedury na zmniejszenie lub zwiększenie wagi ciała niż te opisane w punktach #E7.1 i #E7.2 powyżej. Albo mogą znać jakieś odmienne procedury które powtarzalnie nadają ludzkiemu ciału jeszcze innej nadprzyrodzonej cechy. Dlatego niniejszym powtarzam swój poprzedni apel. Mianowicie **proszę o przysyłanie opisów dowolnego eksperymentu jaki czytelnicy poznali, a jaki demonstruje nabycie przez ciało jakiejś nadprzyrodzonej cechy poprzez słowne, myślowe, lub intencyjne wyperswadowanie duszy aby nadała ciału tej nadprzyrodzonej cechy.**

#E8. Pozorne zatrzymywanie się wirujących obiektów, lub odwracanie kierunku ich rotowania:

Kolejnym fizykalnym dowodem na istnienie duszy jest dosyć powszechne zjawisko które zapewne każdy z nas miał okazję kiedyś zaobserwować patrząc w świetle dziennym na jakiś rozpędzający się wirujący obiekt. Mianowicie, po osiągnięciu określonej prędkości obrotowej taki rozpędzany obiekt zaczyna w świetle dziennym sprawiać wrażenie jakby najpierw jego obroty się zatrzymały, a potem jakby obiekt ten zaczął się obracać w przeciwnym kierunku. Zjawisko to opisałem dokładniej w punkcie #D1 strony immortality.pl.htm.

Znaczenie tego zjawiska jako dowodu na istnienie duszy polega na tym, że wizualnie udowadnia ono każdemu iż **czas ludzi upływa w sposób skokowy - NIE** zaś w sposób ciągły jak to nam kłamliwie wmawiają dzisiejsi naukowcy. Z

kolei tenże skokowy upływ naszego czasu wynika z faktu, że czas faktycznie jest skokowym ruchem kontroli wykonawczej od jednego elementarnego rozkazu z naszego "programu życia i losu", do następnego takiego elementarnego rozkazu. Innymi słowy, skokowy upływ naszego czasu dowodzi że nasza dusza zawiera w sobie "program życia i losu" złożony z ciągu elementarnych rozkazów, a więc dowodzi również że nasza softwarowa dusza faktycznie istnieje.

Część #F: Przykłady materiału dowodowego na istnienie nieśmiertelnej duszy ludzkiej którego znaczenie jest już znane przez nauki biologiczne, jednak którego istnienie biolodzy wstydliwie przemilczają:

#F1. Rodzaje naukowego materiału dowodowego wskazywanego w tej części niniejszej strony:

Materiał dowodowy na istnienie duszy ludzkiej z obszaru nauk biologicznych jest to ten materiał którego istnienie może być weryfikowane metodami biologii.

#F2. Spadek wagi w momencie śmierci:

W dawnych czasach, kiedy wiara w Boga nie była jeszcze celowo wytłumiana przez obowiązek demonstrowania naukowego "ateizmu", dokonywane były eksperymenty naukowe w celu wykrycia fizykalnych następstw istnienia duszy. W 1906 roku, Dr. Duncan McDougall z Massachusetts General Hospital dokonywał precyzyjnych pomiarów wagi ludzi tuż przed i zaraz po, śmierci. Pomiar te ujawniły, że ciało ludzkie w chwili śmierci traci od około 7 do 28 gramów wagi. Powyższa utrata wagi może zostać objaśniona jako zmiany grawitacyjne w składniku ludzkich duplikatów przeciw-materialnych. Ponieważ wszelkie te składniki byłyby przywiązane do ciał fizycznych za pośrednictwem sił grawitacyjnych, zaistnienie w nich jakichkolwiek zmian związanych z ulatywaniem duszy z przeciw-ciała, musiałoby wywoływać jakieś zjawiska jakie w naszym świecie mogłyby być wykrywalne jako zmiana masy/wagi.

Interesujące, że po owych "starożytnych" eksperymentach wykonanych w 1906 roku, nikt już nie powtórzył tych samych badań, aby potwierdzić lub obalić ich wyniki. Spowodowane jest to zapewne naukowym "tabu" jakie w międzyczasie ludzie nałożyli na badania śmierci i na badania zjawisk duchowych. Koncept Dipolarnej Grawitacji dostarcza nam jednak wiedzy, jaka umożliwia zweryfikowanie owych starych eksperymentów, bez konieczności precyzyjnego ważenia ludzi tuż przed i tuż po ich śmierci. Wszakże koncept ten informuje, że "dusze" posiadają także i zwierzęta. Jeśli więc ulatywanie "duszy" w chwili śmierci, faktycznie wpływa na wagę ciała jakie dusza ta opuszcza, wówczas owa zmiana wagi musi występować także i w momencie śmierci zwierząt. Dlatego aby ją stwierdzić, wystarczy aby np. weterynarz, który na zamówienie klienta "usypia" jakieś zwierzę, po dokonaniu śmiertelnościanego zastrzyku położył to zwierzę na precyzyjnej wadze elektronicznej i odnotowywał wskazania tej wagi. Takie elektroniczne ważenie "usypianych" zwierząt powinno nie tylko wykazać, ile wynosi zmiana ich wagi w momencie śmierci, ale także w jakim dokładnie momencie czasu owa zmiana wagi ma miejsce. Niestety, na przekór że niniejszy eksperyment z "usypianiem" chorego zwierzęcia domowego po położeniu go na wadze opisuje już w swoich monografiach od około 1998 roku, jak narazie jeszcze nikt kto ma warunki na jego urzeczywistnienie nie zdecydował się go zrealizować.

Spadek wagi w chwili śmierci opisywany jest w punkcie #115.2 z podrozdziału 15.2 w tomie 5 monografii [\[8/2\]](#), [\[1/5\]](#) i [\[1/4\]](#).

#F3. Tzw. "doświadczenia przyśmierne" (tj. NDE = Near-Death Experience):

W momencie śmierci klinicznej wielu umierających doświadcza niezwykłych przeżyć znanych pod nazwą "NDE" lub "doświadczeń przyśmiertnych". Doświadczenia te nie dają się inaczej zdefiniować niż przeniesienie się świadomości do duszy umierającego. Na temat tych doświadczeń napisane już zostały całe książki. Ich przykładem jest książka [1#515.4] pióra R.A. Moody, "Life After Life" (tj. "Życie po życiu"), Stackpole Books, 1976, ISBN 0 8117 0946 9 (np. patrz tam, strony 61 do 69).

Spośród całej gamy zjawisk formujących owe "NDE", prawdopodobnie najciekawszym jest tzw. "przegląd własnego życia następujący w momencie śmierci". Zostało to już wielokrotnie udokumentowane, że umierająca osoba przeżywa ponownie najważniejsze wydarzenia ze swojego życia. Mój dobry znajomy, jeden z wielu osób znanych mi osobiście którzy doświadczyli tego zjawiska, opisuje je jak następuje: "To nie było tylko przeglądnięciem trójwymiarowego filmu z mojego życia. Było to tak wierne jak w rzeczywistości. Ja byłem tam ponownie i odczuwałem, myślałem i widziałem wszystko jeszcze raz. Jedyną różnicą było, że obserwowałem siebie jako postronny widz i że nie mogłem już zmienić niczego w tym przeglądzie."

Przegląd własnego życia dyskutowany tutaj, posiada jeden element, potwierdzony przez wielu uczestników, jaki eliminuje możliwość, że obrazy te

pochodzą z umierającego mózgu, tj. ich natura jest holograficzna. Gdyby obrazy te były jedynie rodzajem przeglądu zawartości pamięci biologicznej (tj. pamięci umiejscowionej w mózgu umierającego), wtedy musiałyby one pokazywać przebieg wypadków dokładnie w postaci w jakiej widziane one były oczami umierającej osoby w chwili gdy się one przytrafiały. Tymczasem tak wcale nie następuje w rzeczywistości. Przegląd zawiera bowiem także obrazy danej osoby, które pokazywane są jakby zostały sfilmowane przez postronnego dokumentatora starającego się uchwycić wszystkie najważniejsze szczegóły. Stąd podczas owego przeglądu widoczne są szczegóły, jakie nie mogły zostać zaobserwowane podczas rzeczywistych wydarzeń, ponieważ były one niekorzystnie położone w stosunku do danej osoby (np. czasami pokazywane są sceny jakie zdarzyły się pozostając ukryte poza obiektami fizycznymi czy nawet poza ścianami i stąd w rzeczywistym życiu w żaden sposób nie mogłyby one zostać zaobserwowane przez daną osobę). Owa charakterystyka wykazuje, że dyskutowany tu przegląd życia nie może pochodzić z mózgu danej osoby, lecz jest odczytywany przez ten mózg z banku informacji przechowywanej w przeciwświecie.

Przegląd własnego życia następujący w momencie śmierci opisywany jest w punkcie #5I5.4 z podrozdziału I5.4 w tomie 5 monografii [\[8/2\]](#), [\[1/5\]](#) i [\[1/4\]](#).

#F4. Podwójne i wielokrotne osobowości:

W artykule [1#6I5.4] "Multiple Mix-ups", opublikowanym w OMNI, Vol. 8, No. 2, November 1985, strona 94, dyskutowane są doświadczenia osób, które przechodzą przez okresową zmianę osobowości. Z przedstawionych tam danych wynika, że to samo ciało może być zajmowane po kolei przez dwa, lub nawet więcej, całkowicie odmiennych dusz ludzkich. Różnice w tych duszach i ich osobowościach mogą być tak znaczne, zaś ich przełączanie się tak pełne, że zmieniają one nie tylko psychologiczny, ale także i biologiczny stan danego ciała. Dla przykładu, odmienne osobowości (tego samego ciała fizycznego) mogą wymagać przeciwstawnych typów okularów lub być uczulonymi na odmienne pożywienie i lekarstwa. Istnienie tego zjawiska dostarcza dodatkowego materiału dowodowego potwierdzającego istnienie duszy. Wynika to z konieczności, że jakiegokolwiek zgodne z obserwacjami empirycznymi wyjaśnienie dla wielokrotnych osobowości musi przyznawać fakt chwilowego przyłączenia odmiennej duszy do tego samego mózgu i ciała fizycznego - połączone z równoczesnym przejściem kontroli nad danym ciałem przez tą duszę.

#F5. Nawiedzenia i opętania:

Koncept Dipolarnej Grawitacji wyraźnie też wyjaśnia czym są tzw. "nawiedzenia" i opętania" (po angielsku "being possessed"). Zgodnie z tym wyjaśnieniem, **nawiedzenie lub opętanie to przejście kontroli nad przeciw-**

ciałem (a więc także i nad ciałem fizycznym) żyjącej istoty, przez duszę inną niż ta normalnie rezydująca w tym ciele (np. przez duszę innej osoby lub jakiegoś innego zwierzęcia). Odmianą nawiedzeń są podwójne lub wielokrotne osobowości opisane w punkcie #F4 powyżej. Podczas nawiedzeń i opętań całkowitą kontrolę nad danym ciałem przejmuje odmienna dusza. Stąd nawiedzone lub opętane istoty lub ludzie posiadają pamięć, wiedzę, inteligencję i osobowość, okupującej je w danej chwili duszy. Dodatkowym faktem wyjaśnionym dopiero przez Koncept Dipolarnej Grawitacji jest zrozumienie, że obiektem nawiedzenia lub opętania może stać się praktycznie każda istota żyjąca, nie zaś tylko ludzie - oczywiście jeśli duszy dokonującej przejęcia danego ciała nie zależy specyficznie na nabyciu ludzkich atrybutów (np. zdolności do mowy). Ponadto nawiedzająca lub opętująca dusza może pochodzić z dowolnej istoty - nie zaś jedynie z człowieka. Stąd np. ludzie mogą też być nawiedzani lub opętywani duszami przykładowo małp, tygrysów, ptaków, węży, kotów, psów, itp.

Pod względem nazewnictwa "nawiedzenie" różni się znaczeniem od "opętania". Mianowicie, u "nawiedzonych" osób przejmowanie ich ciała typowo następuje jedynie tymczasowo i z dobrymi intencjami (np. aby przekazać żywym ludziom jakąś istotną wiadomość). Natomiast u "opętanych" osób dusza która przejmuje dane ciało zamierza je okupować trwale i stąd typowo ma raczej złe intencje.

W dzisiejszych ateistycznych czasach o opętaniu lub o nawiedzeniu słyszy się ogromnie rzadko. Wszakże publikatory niechętnie o tym informują społeczeństwo. Zjawiska te zaprzeczają przecież sobą stwierdzeniom oficjalnej nauki. Nikt zaś NIE chce narażać się na ataki rozhisteryzowanych naukowców. Dlatego osoby opętane lub nawiedzone typowo lądują w szpitalu dla wariatów. Nowocześni zaś psychiatrzy tłumaczą wszystkim że im po prostu "coś odbiło". Trzeba więc aż jakichś wyjątkowych zdarzeń, np. śmierci opętej osoby, aby świat się o tym dowiedział. O takim też przypadku pisze artykuł [1#F5] o tytule "Exorcism witness sees spirit in court" (tj. "Świadek egzorcyzmu zobaczył ducha w sądzie") ze strony A3 nowozelandzkiej gazety [The Dominion Post](#), wydanie ze środy (Wednesday), May 6, 2009. Artykuł ten opisuje przypadek opętania ciała 22-letniej matki przez duszę jakiegoś zwierzęcia bojącego się wody (ludzie opisywani w tym artykule sugerują duszę lwa). O innym aspekcie tego samego przypadku pisał też artykuł [2#F5] "Exorcism ritual detailed" (tj. rytuał egzorcyzmu opisany") ze strony A3 gazety [The Dominion Post](#), wydanie z czwartku (Thursday), May 7, 2009. Dusza lwa która opanowała ciało owej młodej kobiety spowodowała że kobieta ta odmówiła jedzenia, snu i odpowiadania ludziom, a umiała jedynie wydawać jakieś nieskoordynowane pomruki i ryki które w innym artykule [3#F5] opisywane były jako ryki lwa. (Ten inny artykuł [3#F5] nosił tytuł "Girl's eyes ugly with evil, court told" (tj. "Oczy dziewczyny zionęły szatańskością, sąd się dowiedział"), a ukazał się na stronie A5 nowozelandzkiej gazety [The Dominion Post](#), wydanie z piątku (Friday), May 15, 2009.) Kiedy zaś w wyniku egzorcyzmu wykorzystującego strach tego zwierzęcia przed wodą, w końcu udało się duszę tą wypędzić z okupowanego przez nią ciała, owa młoda kobieta umarła. Oczywiście, uczestnicy tego egzorcyzmu wyładowali w sądzie pod zarzutem morderstwa.

Ogromnie interesująca informacja o fizycznej zmianie oczu opętej została opublikowana w w/w artykule [3#F5]. Mianowicie, po tym jak ciało owej młodej

kobiety zostało przejęte przez duszę lwa, jej oczy fizycznie się zmieniły na oczy lwa. I tak, jej oczy nabrały czerwonego koloru, oraz zaczęły zionąć szatańską - tak jak oczy lwa. Co ciekawsze, fizyczne zmiany w oczach są też raportowane przez badaczy tzw. "wielokrotnych osobowości" - patrz punkt #F4 powyżej. Co jeszcze istotniejsze, staropolski folklor ludowy nas poucza, że "diabły" oraz ludzie dogłębnie źli mają "kocie oczy" - opisywane dokładniej i ilustrowane zdjęciami w punkcie #G3 oraz na "Fot. #G1" i "Fot. #G2" ze strony [evil_pl.htm](#). To zaś wprowadza bardzo znaczące implikacje. Mianowicie implikuje ono że czyjeś "zło" jest odzwierciedlane w wypaczeniach naturalnego oprogramowania jego duszy. Z kolei owe wypaczenia duszy są potem fizycznie odwzorowywane w zmianach anatomicznych danej osoby (np. w zmianach jej oczu, kierunku i sposobu porostu włosów, itp.). Innymi słowy, jeśli się nauczymy rozpoznawać to co stara się nam ujawnić strona [evil_pl.htm](#), wówczas będziemy mogli rozpoznawać złych ludzi po ich cechach anatomicznych.

#F6. Reinkarnacja:

Rosnąca liczba faktów potwierdza, że szczegóły naszego poprzedniego życia mogą zostać przypomniane. Niektóre dzieci podczas normalnych działań, a także wielu dorosłych podczas regresji hipnotycznej lub snów, są w stanie przypomnieć sobie szczegóły swego poprzedniego życia. Szczegóły te są bardzo żywe i ewentualne badania historyczne lub sprawdzenia na miejscu zdarzeń zawsze zdają się potwierdzać ich prawdziwość. Na dodatek do tego, jeszcze inne dowody, takie jak nagłe pojawianie się zdolności nie wyuczonych w obecnym życiu, czy istnienie znaków wrodzonych jakie odpowiadają zranieniom z poprzedniego życia, także potwierdzają rzeczywisty charakter tych doświadczeń. **Największą zagadką wszelkich wspomnień reinkarnacyjnych jest miejsce gdzie przechowana zostaje pamiętana informacja o poprzednim życiu.** Wszakże poprzednie ciało fizyczne (a więc także mózg i jego pamięć) są już nieżywe. Koncept Dipolarnej Grawitacji dostarcza ku temu odpowiedzi: w duszach ze świata wirtualnego. Wszakże te dusze, jako programy, mogą działać na dowolnej przeciw-materii. Stąd owe przypomnienia z poprzedniego życia są po prostu wglądnięciami do owych dusz. Jako zaś taka, reinkarnacja jest jednym z najsilniejszych dowodów empirycznych na faktyczne istnienie duszy.

Liczne zweryfikowane przez badania przypadki przypominania sobie poprzedniego życia udokumentowane są w książce [1#715.4] pióra Joe Fisher, "The Case for Reincarnation", Granada Publishing Ltd., London 1984, ISBN 0-246-12650-7.

Koncept Dipolarnej Grawitacji nie tylko że akceptuje istnienie reinkarnacji, ale także podnosi ją do rangi podstawowych zjawisk duchowych, które umożliwiają wyjaśnienie wielu mechanizmów decydujących o naszym wzroście, udoskonalaniu, osobowości, pamięci, podświadomej wiedzy, wyglądzie, itp. Przykładowo tak tajemnicze zjawisko jak ewolucja zainteresowań osobistych w miarę postępu naszego życia, może być wyjaśniona jako zmieniający się z czasem dostęp do różnych warstw reinkarnacyjnych w naszej pamięci

długoterminowej (czyli jako reinkarnacyjny odpowiednik dla ewolucyjnej zasady, że "fitogeneza jest powtórzeniem filogenezy"). W dzieciństwie więc interesujemy się powieściami walkami, bowiem w jednej ze swoich pierwszych reinkarnacji byliśmy wojownikiem, w szkole średniej pasjonują nas wiersze, bowiem podczas którejś z naszych późniejszych reinkarnacji byliśmy poetą, potem interesuje nas muzyka bowiem w następnej reinkarnacji byliśmy muzykiem, itp.

#F7. Ludzie z pomniejszonym mózgiem:

Dzisiejsza medycyna zna przypadki osób, które wykazują pełne możliwości intelektualne, ale jednocześnie posiadają poniżej-wymiarowy mózg. Cały szereg takich przypadków udokumentowany jest w książce [1#1015.4] pióra Dr. Benito F. Reyes, "Scientific evidence of the existence of the soul" (Theosophical Publishing House, Wheaton, Ill. 1970, ISBN 835601927). W niektórych przypadkach rozmiar mózgu takich osób nie przekracza wielkości jądra orzecha włoskiego. Istnienie takich ludzi dostarcza dalszych dowodów, że intelektualne możliwości danej osoby nie zależą od ilości "szarych komórek" (a więc także wielkości) danego mózgu. To z kolei udowadnia, że inteligencja musi pochodzić ze źródła innego niż mózg fizyczny (tj. że pochodzi ona z "duszy" danej osoby) i że mózg jest jedynie urządzeniem (terminalem) jaki łączy ludzi z ich źródłem inteligencji (tj. łączy "ciała" ludzi z ich "duszami").

#F8. Uzdrawianie telepatyczne:

Istnieje również takie coś jak uzdrawianie telepatyczne rejestrów. Oddziałuje ono na dusze ludzi, a nie na ich ciała lub przeciw-ciała. Obejmuje ono takie formy leczenia, jak uleczenie wiarą, modlenie się nad kimś, itp. Po szczegóły praktyczne patrz książka [115.1] pióra David'a St. Clair, "Psychic Healers" (Bantam Books, New York, 1979, ISBN 0 553 02056 0), strony 297-317. Leczenie telepatyczne dusz różni się od leczenia telekinetycznego ciał lub przeciwciał. W leczeniu telepatycznym umysł uzdrowiciela wysyła sygnały telepatyczne, jakie udoskonalają softwarowe dusze w uzdrawianych przeciwciałach. Z kolei owe dusze powodują, że leczone ciało wykazuje określone reakcje, np. leczy się samo, wyrasta nowego zęba, itp. Stąd, w tym rodzaju uzdrawiania, procesy duchowe zachodzą w ciele uzdrowiciela. Uzdrawianie telepatyczne nie jest towarzyszone przez wydzielanie jarzenia pochłaniania z leczonego ciała, chociaż uzdrowiciele emitują z siebie jarzenie wydzielania. Dlatego fotografie takich uzdrowiaczy mogą pokazywać zmianę koloru ich skóry.

#F9. Śpiączka ("koma"):

Corocznie jakaś liczba ludzi ulega najróżniejszym wypadkom w wyniku których traci przytomność i wpada w nieskończone długą "śpiączkę" (medycznie nazywaną "koma"). Tylko niektórzy z nich budzą się z owej "śpiączki" - czasami dopiero po miesiącach, a niekiedy nawet i po latach. Do ciał innych, z braku funduszy szpital (lub rodzina) zmuszony jest z czasem zaprzestać dostawę substancji odżywczych - co powoduje ustanie ich funkcji życiowych i następną śmierć.

W "komie" najbardziej intrygującym zjawiskiem jest, że ciało w niej żyje i funkcjonuje normalnie. Także mózg danej osoby otrzymuje dostawy wszystkiego co mu potrzebne do życia i do sprawnego funkcjonowania. Jednak owo ciało, ani mózg, nie posiadają świadomości. Czegoś więc w nich brakuje. Jedynym zaś wytłumaczeniem czym jest to coś, co brakuje ciału uśpionemu w takiej "komie", jest że takie ciało zostało opuszczone przez jego "duszę". Samo zaś "ciało", bez zamieszkującej w nim "duszy", jest jak "komputer" pozbawiony swego "software". Chociaż więc owo "ciało" żyje i działa poprawnie, brak "duszy" pozbawia go świadomości oraz uniemożliwia mu inteligentne zachowanie.

Taka wielomiesięczna "koma" ("śpiączka"), jest więc jednym z najlepszych przykładów materiału dowodowego który ilustruje istnienie "duszy" oraz rolę jaką dusza wypełnia w żyjącym "ciele".

W tym miejscu warto też odnotować, że w naszym życiu natykamy się na sporo innych podobnych stanów i sytuacji, w których "ciało" na jakiś czas jest również opuszczane przez jego "duszę". Najpowszechniej znanym z nich i doświadczanym przez praktycznie każdą osobę, jest zwykły sen. Przykłady innych obejmują (a) wszelkie odmiany omdlenia lub utraty przytomności, włączając w to celowe uśpienia lekami - np. w szpitalach na czas dokonywania operacji, (b) uśpienia narkotykami, (c) tzw. "out of body experience" (OBE) - czyli doświadczenie "wyścia poza własne ciało", (d) wyprowadzanie "duszy" z "ciała" często dokonywane podczas uprowadzeń ludzi do UFO, (e) stany głębokich medytacji, a także (f) stan głębokiej hipnozy. O tym że w owych stanach "dusza" faktycznie opuszcza "ciało" najlepiej poświadczają przeżycia niektórych ludzi "uśpionych" w szpitalach na czas operacji. Mianowicie, niektórzy z nich opowiadają potem jak obserwowali przebieg własnej operacji będąc zawieszonymi gdzieś pod sufitem, a czasami nawet przenosząc się do innych pomieszczeń aby zobaczyć oczekującą tam rodzinę lub znajomych.

#F10. Inteligentny program manifestujący się w losach indywidualnych ludzi:

Wysoce interesującym dowodem na istnienie duszy jest rodzaj inteligentnego algorytmu czy programu wyraźnie manifestującego się w losach poszczególnych ludzi. Wszakże taki inteligentny algorytm może jedynie się ujawniać jeśli istnieje jakiś rodzaj naturalnego programu który rządzi losami owych ludzi. Z kolei - jak to wyjaśnia punkt #C1 tej strony, taki indywidualny program losu może być zawarty jedynie w duszy. Stąd wszelkie manifestacje inteligentnego algorytmu rządzącego losami poszczególnych ludzi są

równocześnie dowodami że ludzie ci faktycznie posiadają duszę.

Czytelnik może NIE być świadom, że jego losy życiowe faktycznie demonstrują istnienie rodzaju inteligentnego algorytmu który rządzi tym co czytelnikowi się przytrafia w życiu. Dlatego poniżej przytoczę kilka przykładów typowych sytuacji życiowych których zaistnienie jest faktycznie dowodem że przebiegiem naszego życia rządzi jakiś inteligentny program. Oto najczęściej manifestujące się z takich przykładów:

- **Nieuleczalność niektórych chorób.** Jak to opisano w punkcie #E7 pozycja (5) tej strony, każda choroba powinna być uleczalna. Wszakże dusza - jeśli tylko zechce, jest w stanie uruchomić mechanizmy powodującej jej wyleczenie. Jednak niektórych chorób niektóre osoby NIE są w stanie uleczyć. To zaś oznacza, że owe choroby są jakby "im przeznaczone" albo **losem** albo też tzw. **karmą**. Jeśli zaś istnieją jakieś choroby które pozostają nieuleczone - na przekór że my wszyscy posiadamy zdolność do wyleczenia wszelkich chorób, to oznacza że musi istnieć w nas jakiś algorytm czy program, który wybiera jakie choroby mają w nas dać się uleczyć, a jakich NIE mamy prawa wyleczyć. Istnienie zaś takiego algorytmu czy programu oznacza, że w naszych losach faktycznie manifestuje się jakaś inteligencja, a ściślej manifestuje się działanie jakiegoś inteligentnego programu. (Ten inteligentny program nazywany jest tu "programem życia i losu".)

- **Spełnianie się zdarzeń zapowiadanych wierzeniami i snami.** Dla wielu osób często się wypełniają zdarzenia które są czymś **z góry zapowiadane**, przykładowo których nadejście jest przepowiedziane snami czy wierzeniami (często zwanymi też "zabobony"). Aby zaś cokolwiek zapowiadane wcześniej faktycznie mogło się wypełnić, musi istnieć "coś" co jest świadome nadchodzącego zdarzenia i co chce ostrzec o tym zdarzeniu naszą świadomą wiedzę. Jeśli zaś przeanalizować logicznie czym jest owo "coś", wówczas się okazuje że może to być jedynie dusza. Wszakże dusza wie co nadchodzi, bowiem ma to wpisane w swój "program życia i losu".

- **Miłość.** Nic tak nie decyduje o naszych losach jak ludzie w których się zakochujemy, a często potem z którymi wiążemy się na resztę naszego życia. Jeśli jednak przeanalizować w kim się zakochali lub z kim związali swoje życie ludzie których dobrze znamy, wówczas się okazuje, że typowo był to ktoś najbardziej odpowiedni dla ich charakteru, moralności, karmy, losów życiowych, potrzeb, itp. To zaś oznacza, że **miłość faktycznie jest produktem nacisku jaki znający naszą przyszłość rodzaj zawartego w nas inteligentnego programu wywiera na nasze odczucia aby zmusić nas do wybrania właśnie danej osoby do związania z nią określonego fragmentu naszych losów**. Aby zaś taki inteligentny program znający naszą przyszłość (tj. aby nasz "program życia i losu") mógł w nas istnieć i działać, istnieć też w nas musi to co nazywamy softwarową "duszą". Wyrażając to innymi słowy, "miłość" w sensie funkcji jaką w nas wypełnia jest faktycznie rodzajem narzędzia z pomocą którego nasza inteligentna dusza wiąże nas z partnerem (lub partnerami) mającym jej dopomóc w wypełnieniu się naszego przeznaczenia i losu. Taka zaś funkcja miłości jest możliwa tylko jeśli faktycznie istnieje w nas softwarowa dusza.

* * *

Oczywiście, istnieje znacznie więcej tego typu manifestacji inteligentnego programu który rządzi naszym życiem. Ich dalsze przykłady obejmują "pociąg

seksualny", "hipnozę", "formalną edukację", oraz cały szereg innych podobnych algorytmów. Jednak z uwagi na ograniczenia objętości niniejszej strony, ich pełne omówienie wymaga odrębnej publikacji.

Część #G: Formalny dowód naukowy na istnienie nieśmiertelnej duszy ludzkiej:

#G1. Historia formalnego dowodu naukowego potwierdzającego że "ludzie mają wiecznie istniejącą duszę", sformułowanego zgodnie z zasadami logiki matematycznej:

Motto: "Odróżnianie krytykanckiego opluwania od konstruktywnego krytycyzmu jest łatwe: to co zarzucają krytykanci można też zarzucać każdej innej osobie i dowolnemu innemu tematowi; natomiast to co wypunktowuje konstruktywna krytyka odnosi się wyłącznie do sprawy której krytyka ta dotyczy. Stąd poprzez proste sprawdzenie, czy czyjeś zastrzeżenia odnoszą się równie dobrze do każdej idei czy każdej osoby, czy też wyłącznie do danej, czytelnik natychmiast wie czy ten krytykant stara się być tylko niszczyielski i przemądrzały, czy też faktycznie posiada on ważne zastrzeżenia."

W 2007 roku, w trakcie mojej [profesury na Uniwersytecie w Korei Południowej](#), przypadł mi wyjątkowy zaszczyt, a jednocześnie i odpowiedzialność, wypracowania oraz opublikowania i rozpopularyzowania aż kilku dowodów formalnych, z których wszystkie są ogromnie ważne zarówno indywidualnie dla każdego z nas, jak i zbiorowo dla całej naszej cywilizacji. Korygują one bowiem celową dezinformację i ignorancję, jaką dotychczas upowszechniała stara tzw. "ateistyczna nauka ortodoksyjna" (tj. ta monopolistyczna nauka której błędnych stwierdzeń nadal uczymy się w szkołach i na uczelniach, a której niegodziwe praktyki zdemaskowane zostały dokładniej w punktach #C1 do #C6 totaliztycznej strony o nazwie [telekinetyka.htm](#)). Jednym z tych dowodów jest zaprezentowany poniżej formalny dowód na istnienie wieczystej duszy ludzkiej. Dowód ten jest składową całego szeregu podobnych do siebie dowodów formalnych opracowanych i opublikowanych po raz pierwszy w świecie przez autora niniejszej strony, zaś wylistowanych, skrótowo omówionych, oraz wylinkowanych w punkcie #G3 totaliztycznej strony o nazwie [god proof pl.htm](#). Te formalne dowody naukowe obejmują:

(1) **Formalny dowód naukowy, że "przeciw-świat istnieje"** (tj. że istnieje ów drugi świat, opisywany nam przez religie, w którym m.in. mieszka Bóg). Dowód ten zaprezentowany został w podrozdziałach H1.1.4 z tomów 4 monografii [\[1/5\]](#) i [\[8/2\]](#), a także w punkcie #D3 strony [dipolar gravity pl.htm](#).

(2) **Formalny dowód naukowy, że "Bóg istnieje"** - zaprezentowany w podrozdziałach I3.3.4 z tomów 5 monografii [\[1/5\]](#) i [\[8/2\]](#), a ponadto w punkcie #B3 strony [god pl.htm](#) oraz w punkcie #G2 strony [god proof pl.htm](#).

(3) **Formalny dowód naukowy, że "pierwszy mężczyzna i pierwsza kobieta stworzeni zostali przez Boga"** - zaprezentowany w podrozdziale NF9 z tomu 12 monografii [\[1/5\]](#) i podrozdziale I1.4.2 z tomu 5 monografii [\[8/2\]](#), a także w punkcie #B8 strony [evolution pl.htm](#).

(4) **Formalny dowód naukowy, że "ludzkość żyje w świecie stworzonym i inteligentnie rządym przez wszechmogącego Boga"** - zaprezentowany w punkcie #B3 strony internetowej o nazwie [changelings pl.htm](#).

(5) **Niniejszy dowód formalny, że "ludzie posiadają wiecznie istniejącą duszę"** - oryginalnie zaprezentowany w podrozdziałach I5.2.1 z tomów 5 monografii [\[1/5\]](#) i [\[8/2\]](#), jak również w punkcie #C1.1 strony [nirvana pl.htm](#) i w punkcie #G2 niniejszej strony (o nazwie [soul proof pl.htm](#)).

(6) **Formalny dowód naukowy, że "Biblia autoryzowana była przez samego Boga"** (choć Bóg zainspirował jej napisanie rękami natchnionych przez siebie ludzi) - zaprezentowany w podrozdziale M7.1 z tomu 11 [monografii \[1/5\]](#), a także w punkcie #B1 strony internetowej [biblia.htm](#).

(7) **Formalny dowód naukowy, że "DNA są najprostszymi formami naturalnych komputerów sterujących drogą przez czas komórek w których DNA te rezydują, zaś owego sterowania drogą komórek przez czas dokonują one poprzez sekwencyjne uruchamianie zawartych w sobie softwarowych 'programów życia i losu' "** - patrz punkt #D7 niniejszej strony ["immortality pl.htm"](#) lub podrozdział M1.6 z tomu 11 ["monografii \[1/5\]"](#).

(8) **Formalny dowód naukowy, że "UFO istnieją obiektywnie i są one już zrealizowanymi magnokraftami"** - który to dowód formalny historycznie był pierwszym dowodem formalnym jaki ja opracowałem i opublikowałem dla obszaru wiedzy celowo ignorowanej przez starą oficjalną "ateistyczną naukę ortodoksyjną" - po szczegóły patrz punkt #G3 strony o nazwie ["god proof pl.htm"](#). Ów dowód na obiektywne istnienie UFO zaprezentowany został na stronie o nazwie ["ufo proof pl.htm"](#) a także w podrozdziałach P2 do P2.17 z tomu 14 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#).

W następnym punkcie #G2 tej strony, zaprezentuję (powtórzę) w pełnym brzmieniu ów dowód formalny na faktyczne posiadanie przez każdego z nas wiecznie istniejącej duszy. Zanim jednak to dokonam, jeszcze kilka słów tego wstępu.

Formalny dowód na istnienie wieczystej duszy ludzkiej opracowany został w początkowych dniach października 2007 roku, kiedy to byłem w trakcie mojej profesury na Uniwersytecie w Korei Południowej. Dowód ten przeprowadzony został metodami logiki matematycznej. W przeciwieństwie do owych trzech innych dowodów wskazywanych powyżej w niniejszym punkcie - które bazują na powszechnie znanych faktach ustalonych przez dzisiejszą naukę, dowód na istnienie wieczystej duszy ludzkiej bazuje na ustaleniach owej relatywnie nowej naukowej "teorii wszystkiego" nazywanej [Konceptem Dipolarnej Grawitacji](#).

Mianowicie, bazuje on na ustaleniu, że my ludzie faktycznie jesteśmy kompozycją aż trzech odmiennych składowych. Jak już wyjaśnił to punkt #C1 tej strony, te trzy składowe to: (1) nasze "ciało" fizyczne - które Koncept Dipolarnej Grawitacji porównuje do obrazu formowanego na ekranie dzisiejszego komputera i odbieranego przez nasze zmysły; (2) nasze przeciw-ciało uformowane z wieczyście istniejącej przeciw-materii - przez religie nazywane "duchem", oraz (3) nasza dusza która jest rodzajem chierarchicznie najwyższego programu formującego nas jako indywidulane jednostki - który to program jest nośnikiem naszej świadomości, pamięci, osobowości, itp. Owe trzy składowe omówione zostały dokładniej w punkcie #C1 niniejszej strony internetowej.

Opracowanie wszystkich powyższych formalnych dowodów stało się możliwe dopiero dzięki powstaniu nowej tzw. "**nauki totaliztycznej**" opisywanej szerzej m.in. w punktach #C1 do #C6 strony o nazwie [telekinetyka.htm](#) czy w punktach #F1 do #F3 strony o nazwie [god istnieje.htm](#). Powodem jest, że stara tzw. "ateistyczna nauka ortodoksyjna" (tj. owa oficjalna nauka opłacana z naszych podatków, której ludzie nadal uczą się w szkołach i na uczelniach) wykorzystuje swój absolutny "monopol na wiedzę" aby odmawiać badań tych tematów, które w jakikolwiek sposób są sprzeczne z oficjalnie adoptowanymi przez nią fundamentami filozoficznymi w rodzaju tzw. "Brzytwy Occam'a", ateizmu, podejścia "a posteriori" do badań - tj. podejścia "od skutków do przyczyny", itp. (Odnotuj, że owa stara "ateistyczna nauka ortodoksyjna" zupełnie ignoruje podejście "a priori" do badań - tj. podejście "od przyczyny do skutków" czyli "od Boga rozumianego jako nadrzędna przyczyna, do otaczającego nas świata jako skutku działań tegoż Boga". Owo podejście "a priori" w nowoczesny naukowy sposób zostało urzeczywistnione właśnie dopiero przez nową "naukę totaliztyczną", zaś powyższe formalne dowody naukowe reprezentują jeden z licznych już rodzajów jego wyników. Inne wyniki tego samego podejścia do badań są podsumowane w punkcie #B1 odrębnej strony o nazwie [changelings.pl.htm](#).)

Ten sam formalny dowód naukowy potwierdzający że "ludzie mają wiecznie istniejącą duszę" opublikowany jest również w punkcie #C1.1 totaliztycznej strony internetowej [nirvana.pl.htm](#).

#G2. Prezentacja formalnego dowodu naukowego potwierdzającego że "ludzie mają wiecznie istniejącą duszę", sformułowanego zgodnie z zasadami logiki matematycznej:

Oto więc ów formalny dowód na posiadanie przez ludzi wieczyście istniejącej duszy, przeprowadzony z użyciem metod logiki matematycznej (odnotuj że dla ścisłości używam w nim terminologii angielskojęzycznej, ponieważ polskie

terminy logiki już nieco mi się pozapominały - w nawiasach przytaczam jednak odnalezione w słownikach polskojęzyczne odpowiedniki tych terminów):

Theorem (teoremat, teza do dowiedzenia):
"Ludzie posiadają wiecznie istniejącą duszę".

Basis propositions (wyściowe ustalenia-twierdzenia naukowe, przesłanki):

(1) Zjawiska świadomości, pamięci, osobowości, itp., reprezentujące ludzką duszę, mogą się manifestować tylko jeśli posiadają one albo zapis softwarowy (tj. są one rodzajem naturalnego programu zapisanego na jakimś nośniku), albo też posiadają one zapis harwarowy (tj. są "odrutowane na stałe" w jakiejś części ludzkiego ciała lub ludzkiego mózgu). Fakt że dzisiejsza medycyna nie może znaleźć takiej szczególnej objętości ludzkiego ciała lub mózgu, której usunięcie powodowałoby usunięcie z nas również owych atrybutów reprezentujących naszą duszę, całkowicie eliminuje możliwość że owe atrybuty "odrutowane są na stałe hardwarowo" w naszym ciele fizycznym.

(2) Zapisy softwarowe zawierające ludzką duszę są albo zapisane softwarowo w ludzkim ciele fizycznym - a stąd ulegają one zniszczeniu wraz z owym ciałem fizycznym, albo też owe zapisy softwarowe zawierające ludzką duszę są zapisane softwarowo w ludzkim przeciw-ciele uformowanym z wiecznie istniejącej przeciw-materii i rezydującym w przeciw-świecie - a stąd trwają one w owej przeciw-materii nieskończenie długo poza czasem śmierci fizycznej ludzkiego ciała. Istnienie całego szeregu zjawisk obserwowanych empirycznie przez ludzi, takich jak np. doświadczenie przez niektórych ludzi odrywania się ich świadomości od ciała i wędrówki tej świadomości do odmiennych pomieszczeń szpitala podczas trudnych operacji, podwójne lub potrójne osobowości które są w stanie zawładnąć jednym i tym samym ciałem, przypominanie sobie przez ludzi niektórych szczegółów ich poprzednich reinkarnacji, pamiętanie zdarzeń które miały miejsce na długo przed naszym narodzeniem się, doświadczenia podczas śmierci klinicznej (tzw. "NDE experience"), oraz wiele innych, całkowicie wykluczają możliwość że atrybuty reprezentujące ludzką duszę są zapisane w naszym ciele fizycznym i że ulegają one zniszczeniu wraz z owym ciałem fizycznym.

(Wyjaśnienie uzupełniające ten 2-gi "set of premises" (ciąg przesłanek): z działania dzisiejszych komputerów jest już nam wiadomo, że software nigdy się nie wyciera ani nie zużywa i że istnieje ono wiecznie - zniszczeniu mogą być poddane jedynie nośniki na których programy są zapisane. Fakt ten potwierdza i podkreśla już praktycznie niemal każdy nowoczesny podręcznik tzw. "Software Engineering" (tj. "Inżynierii Softwarowej"). Ponieważ więc nośnikiem naturalnych programów naszej duszy jest wiecznie istniejąca przeciw-materia, która sama nigdy nie podlega zniszczeniu, oczywistym następstwem tego musi być m.in. że programy naszej duszy zapisane w owej przeciw-materii istnieją wiecznie i nigdy nie podlegają zniszczeniu.)

(3) Ludzie albo posiadają wiecznie istniejącą duszę zapisaną softwarowo w ich przeciw-ciele uformowanym z przeciw-materii, albo też duszy tej nie posiadają. Fakt że daje się udowodnić iż zapis softwarowy owej duszy przechowywany jest w wiecznie istniejącej przeciw-materii i jest w stanie przetrwać fizyczną śmierć ciała, całkowicie eliminuje możliwość że ludzie owej wiecznie istniejącej duszy nie posiadają.

Proof (dowód):

(1) Pierwsze ustalenie wyjściowe przetransformujemy za pomocą metody zwanej "disjunctive syllogism" której tautologiczna forma ma zapis: $[(p \parallel q) \&\& !p] \Rightarrow q$, w której assertion (twierdzenie) "p" jest "zjawiska świadomości, pamięci, osobowości, itp., reprezentujące ludzką duszę mogą się manifestować tylko jeśli posiadają one zapis harwarowy (tj. są one 'odrutowane na stałe' w jakiejś części ludzkiego ciała lub ludzkiego mózgu)", podczas gdy assertion "q" jest "zjawiska świadomości, pamięci, osobowości, itp., reprezentujące ludzką duszę mogą się manifestować tylko jeśli posiadają one zapis softwarowy (tj. są one rodzajem naturalnego programu zapisanego na jakimś nośniku)". Z kolei assertion "!p" stwierdza "fakt że dzisiejsza medycyna nie może znaleźć takiej szczególnej objętości ludzkiego ciała lub mózgu, której usunięcie powodowałoby usunięcie z nas również owych atrybutów reprezentujących naszą duszę, całkowicie eliminuje możliwość że owe atrybuty 'odrutowane są na stałe hardwarowo' w naszym ciele." Transformacja owego ustalenia implies (implikuje) conclusion (wniosek) że "zjawiska świadomości, pamięci, osobowości, itp., reprezentujące ludzką duszę, posiadają zapis softwarowy (tj. są one rodzajem naturalnego programu zapisanego na jakimś nośniku)".

(2) Przyjmując tą conclusion (wniosek) za jedną z assertions (twierdzeń) następnego łańcucha dedukcyjnego i ponownie używając metody nazywanej "disjunctive syllogism" której tautologiczna forma ma zapis: $[(p \parallel q) \&\& !p] \Rightarrow q$, otrzymujemy następnego wniosek łańcucha dedukcyjnego. Wniosek ten stwierdza, że "zapisy softwarowe zawierające ludzką duszę są zapisane softwarowo w naszym przeciw-ciele uformowanym z wiecznie istniejącej przeciw-materii i rezydującym w przeciw-świecie - a stąd istnieją one w owej przeciw-materii nieskończenie długo poza czasem śmierci fizycznej ludzkiego ciała. "

(3) Ostatnia para propositions (twierdzeń) pozwala na wysunięcie ostatecznego conclusion (wniosku) także metodą zwaną "disjunctive syllogism" której tautologiczna forma ma zapis: $[(p \parallel q) \&\& !p] \Rightarrow q$. W formie tej assertion (twierdzenie) "p" jest "ludzie NIE posiadają wiecznie istniejącą duszę zapisaną softwarowo w ich przeciw-ciele uformowanym z przeciw-materii", zaś assertion "q" jest "ludzie posiadają wiecznie istniejącą duszę zapisaną softwarowo w ich przeciw-ciele uformowanym z przeciw-materii". Z kolei assertion "!p" jest "Fakt że daje się udowodnić iż zapis softwarowy owej duszy przechowywany jest w wiecznie istniejącej przeciw-materii i jest w stanie przetrwać fizyczną śmierć ciała, całkowicie eliminuje możliwość że ludzie owej wiecznie istniejącej duszy nie posiadają." Ów ostateczny wniosek stwierdza "ludzie posiadają wiecznie istniejącą duszę zapisaną softwarowo w ich przeciw-ciele uformowanym z przeciw-materii".

Conclusion (wniosek

końcowy):

Powyższy inference chain (łańcuch wnioskowania) jednoznacznie więc dowiódł prawdę teorematu, że "ludzie posiadają wiecznie istniejącą duszę zapisaną softwarowo w ich przeciw-ciele uformowanym z przeciw-materii".

* * *

Na użytek tych z czytelników którzy nie są obznajomieni z notacjami które używam w powyższym dowodzie wyjaśnię, że symbolami "p", "q", oraz "r" oznaczone są kolejne "assertions" (twierdzenia) poddawane logicznym transformacjom w przedstawionym to dowodzie. Natomiast symbolami "!", "&&",

"||", oraz "=>" oznaczone są operatory logiczne "not" ("nie"), "and" (i), "inclusive or" (lub, albo), oraz "implies" (implikuje "jeśli ... => to wówczas ...").

#G3. Znaczenie formalnego dowodu naukowego potwierdzającego że "ludzie mają wiecznie istniejącą duszę", sformułowanego zgodnie z zasadami logiki matematycznej:

W tym miejscu warto jeszcze raz podkreślić zasadność powyższego dowodu. Ponieważ dowód ten opiera się wyłącznie na formach tautologicznych poszczególnych metod, jest on ważny dla wszystkich wartości parametrów używanych w nim zmiennych. Stąd praktycznie jest on niepodważalny. Gdyby ktoś chciał go podważyć, musiałby najpierw podważyć zasadność logiki matematycznej. Owa zaś logika jest fundamentem całej tej ogromnej liczby dowodów matematycznych które z dużym sukcesem od wielu pokoleń używa efektywna i precyzyjna dyscyplina matematyki. Skoro więc tak silny dowód na istnienie wieczystej duszy ludzkiej dał się w końcu nam opracować, wprowadza to dla nas ogromnie istotne implikacje. Z uwagi na istnienie tego dowodu, a także czterech dalszych dowodów wspomnianych na początku tej "części #G", naprawdę koniecznym się staje aby każdy z nas pilnie i natychmiast zrewidował swój stosunek do Boga, do innego świata, do moralnego życia, itp. Wszakże, bez zrewidowania tego naszego stosunku, wyrządzamy sobie samym największą krzywdę jaką tylko wyrządzić sobie jesteśmy w stanie.

Szczególnie istotnym w powyższym dowodzie jest, że jest on składową aż całego szeregu metodycznie podobnych, chociaż bazujących na zupełnie odmiennych ustaleniach naukowych, dowodów formalnych współpublikowanych w [monografii \[1/5\]](#). Ten szereg dowodów obejmuje m.in. wymienione już wcześniej w punkcie #G1: (1) formalny dowód naukowy na istnienie tzw. "przeciw-świata" - który zaprezentowany jest w podrozdziale H1.1.4 owej monografii [1/5], (2) formalny dowód naukowy na istnienie Boga - zaprezentowany tam w podrozdziale I3.3.4 oraz powtórzony na totaliztycznej stronie o nazwie [god_proof_pl.htm](#), (3) formalny dowód naukowy na stworzenie pierwszego mężczyzny i pierwszej kobiety przez Boga - zaprezentowany tam w podrozdziale I1.4.2, (4) dowód że Biblia autoryzowana jest przez samego Boga - zaprezentowany tam w podrozdziale N6.1, oraz (5) niniejszy formalny dowód że ludzie posiadają wiecznie istniejącą duszę - zaprezentowany w podrozdziale I5.2.1 monografii [1/5]. Dowody te faktycznie formułują kamienie węgielne dla fundamentów nowej dyscypliny naukowej, mianowicie dla naszej rzetelnej wiedzy naukowej na temat innego świata, Boga, aktu stworzenia, duszy, itp. Aby ilustratywnie uświadomić tutaj czytelnikowi wagę pojawienia się aż pięciu takich dowodów naraz, dobrze byłoby przyrównać siebie samych do dawnych

Maorysów zamieszkujących Nową Zelandię i nie mających pojęcia że istnieje takie coś jak zwierzęta domowe, takie jak np. koń czy krowa. (Przed przybyciem pierwszych Europejczyków do Nowej Zelandii nie istniały tam dzisiejsze zwierzęta domowe, a ze zwierząt Nowa Zelandia zamieszkała była głównie przez ptaki i przez jaszczurki.) Kiedy więc owi Maorysi zobaczyli pierwszego konia, podobno powiadali że ów niezwykły potwór jest tylko ich przywidzeniem albo wybrykiem natury. Kiedy zobaczyli dwa konie, zaczęło ich to zastanawiać i przekonywać że jakaś nowa jakość zaczyna właśnie wchodzić do ich życia. Kiedy zobaczyli trzy konie, mogli być już absolutnie pewni że konie jednak istnieją i że trzeba zacząć zwracać na nie uwagę. Kiedy zaś zobaczyli cztery konie, musieli całkowicie zrewidować swoje widzenie świata jaki ich otaczał. (Obecnie Maorysi z Nowej Zelandii są ogromnymi wielbicielami koni i niemal nie mogą żyć bez tych zwierząt.)

W tym miejscu chciałbym ponownie wystosować apel do innych wykładawców logiki, aby tak jak to sugeruję z innymi dododami pokrewnymi do niniejszego, zamiast w swoich wykładach używać jakichś pozbawionych aktualności i bezsensownych przykładów, raczej jako przykłady dowodów używać któregoś z owych pięciu dowodów wskazywanych w niniejszym punkcie. Wszakże dowody te pobudzą studentów do myślenia i poszukiwań prawdy, nadadzą więcej sensu ich życiu, będą zgodne z wskazaniem naszego własnego sumienia, oraz nienarzucająco dołożą one nasz własny wkład w walkę o upowszechnianie prawdy. Ponadto, reakcja jaką się zaobserwuje po użyciu takich dowodów jako przykładów do nauczania, doskonale ilustruje sytuację ludzkości którą staram się wyjaśnić w punktach #K2 i #L1 niniejszej strony, a także w punkcie #B5 ze strony will.pl.htm.

Część #H: Istnieje zatrzęsienie dowodów potwierdzających że nieśmiertelna dusza ludzka istnieje, jednak nie można znaleźć nawet jednego dowodu że dusza nieistnieje:

#H1. Każda dedukcja logiczna potwierdza, że ludzie muszą posiadać nieśmiertelną duszę:

Powszechnie znane zasady logiki wyraźnie ujawniają, że dusza musi istnieć. Mianowicie, zgodnie z tą zasadą dusza może tylko albo (a) istnieć, albo też (b)

nieistnieć. Trzeciej możliwości już nie ma. W obu też owych przypadkach, tj. gdyby (a) dusza istniała, oraz gdyby (b) dusza nie istniała, działanie i zjawiska otaczającego nas świata wyraźnie by się od siebie różniły w kilku istotnych szczegółach. Przykładowo, jeśli się rozważy działanie i zjawiska świata w którym dusza wcale NIE istnieje, wówczas się okazuje że wszystkie zdarzenia w owym świecie musiałyby mieć wyłącznie charakter wytłumaczalny na bazie dzisiejszej nauki fizyki. Natomiast jeśli się rozważy działanie i zjawiska świata w którym dusza istnieje, wówczas się okazuje że miałyby w nim miejsce zarówno zjawiska o charakterze wyłącznie fizycznym, jak i zjawiska wynikające z istnienia duszy a demonstrujące charaktercałkowicie odmienny od fizycznego, np. obserwacje duchów, pamięć poprzednich reinkarnacji, podwójne lub wielokrotne osobowości, zjawiska duchowe, związane z duszą zjawiska nadprzyrodzone, itp. Ponieważ się okazuje że otaczający nas świat faktycznie demonstruje oba te rodzaje zjawisk równocześnie, tj. zarówno zjawiska wytłumaczalne wyłącznie prawami fizyki, jak i zjawiska o owych innych charakterach, zgodnie z logiką wyklucza to możliwość że dusza wcale nie istnieje i pozostawia tylko jedną alternatywę - mianowicie że dusza istnieje (choć dla istotnych powodów Bóg celowo ukrył to istnienie duszy przed ludźmi). Odnotuj że liczne przykłady zjawisk które mają charakter odmienny od fizycznego pokazane są na całym szeregu stron totalizmu. Obejmują one m.in. obserwacje duchów, przypomnienia poprzednich reinkarnacji, wielokrotne osobowości, oraz inne kategorie materiału dowodowego wskazywanego w tomach 4 i 5 monografii [\[8/2\]](#), [\[1/5\]](#) i [\[1/4\]](#), oraz na totaliztycznych stronach [god proof pl.htm](#), ergonomiczne cechy owoców (cechy te opisuje punkt #D3.1 ze strony [fruit pl.htm](#)), fizyczny dowód na skokowy charakter upływu czasu (opisany w punkcie #D1 ze strony [immortality pl.htm](#)), istnienie tzw. ULT - czyli "uniwersalnego języka myśli" w którym Bóg komunikuje się z ludźmi, a także którym ludzie mogą się komunikować ze zwierzętami, roślinami, UFOautami, itp. (język ULT opisany jest w punkcie #B4 ze strony [telepathy pl.htm](#)), oraz wiele innych.

Warto odnotować, że istnienie nieśmiertelnej duszy potwierdzone jest naukowo przez praktycznie wszystkie kategorie materiału dowodowego jaki naukowo potwierdza istnienie Boga. Z kolei kategorie dowodów potwierdzających istnienie Boga wylistowane są i krótko postreszczane w punktach #H4 i #H5 z totaliztycznej strony [cloud ufo pl.htm](#), zaś bardziej szczegółowo omówione na stronie [god proof pl.htm](#) oraz w rozdziale JB z tomu 6 [monografii \[8/2\]](#).

#H2. Religie, doświadczenia wielu ludzi, codzienne życie, domy w których straszy, a także niniejsza strona, wszystko to wskazuje wiele dowodów na istnienie duszy - jednak nikt ani nic NIE jest w stanie

wskazać choćby najmizerniejszego dowodu że dusza nie istnieje:

Teoretycznie rzecz biorąc, jeśli coś faktycznie NIE istnieje, wówczas nasza dzisiejsza wyrafinowana nauka powinna być w stanie wskazać jakieś dowody że faktycznie to nie istnieje. Przykładowo, wiadomo że NIE istnieją temperatury niższe od tzw. "zera bezwzględnego" (tj. od -273 stopni Celsjusza). Dlatego nauka fizyki i termodynamiki jest w stanie łatwo wskazać dowody na owo nieistnienie. (Cały szereg dalszych przykładów dowodów naukowych na nieistnienie czegoś tam wskazanych jest w punkcie #H1 strony internetowej [god_proof_pl.htm](#).) Skoro więc sporo naukowców twierdzi że dusza nie istnieje, gdyby faktycznie dusza nie istniała, wówczas powinni oni być w stanie równie łatwo dowieść jej nieistnienie. Ponieważ jednak żaden naukowiec NIE jest w stanie przedstawić dowodu że dusza wcale NIE istnieje, to oznacza, że na przekór krzykliwych oznajmień wielu ateistów i zaślepionych naukowców, tak naprawdę to dusza faktycznie istnieje!

#H3. Nazwy pod którymi ateistyczni ludzie referują do duszy pretendując że dusza wcale NIE istnieje:

Ludzie wypracowali sobie poręczną metodę za pomocą której referują oni do czegoś co istnieje, jednak istnienia czegoś formalnie nie chcą uznać. Mianowicie w takim przypadku ludzie nazywają to coś zupełnie odmienną nazwą, pretendując potem że pod tą inną nazwą kryje się coś zupełnie odmiennego.

Ów trick z użyciem odmiennej nazwy aby NIE przyznać istnienia czegoś czego istnienie chce się ignorować, ateistyczne osoby stosują m.in. również dla referowania do duszy. W dzisiejszych ateistycznych czasach referowanie do "duszy" nie jest bowiem modne i u typowego naukowca nie przeszło by ono przez gardło. Dlatego "dusza" (albo wybrana składowa duszy, np. "pamięć") referowana jest pod całym szeregiem innych wysoce mylących nazw. Wszystkie owe nazwy przyznają, że referują one do czegoś co wcale NIE jest ciałem. Jednak żadna z nich NIE chce przyznać, że chodzi w niej o duszę. Wymieńmy więc teraz przynajmniej najczęściej spotykane nazwy używane dla "duszy" lub dla

wybranych składowych duszy.

1. **Umysł** (albo "rozum", "inteligencja", "wiedza", itp.). Proces myślenia jest realizowany przez duszę. Wszystko co posądzamy o myślenie, np. "umysł" jest więc duszą.

2. **Pamięć**. Pamięć jest jedną z podstawowych składowych duszy. Pamięć więc pozostaje nawet kiedy ciało i mózg umierają.

3. **Świadomość**. Świadomość jest cechą duszy.

4. **Intuicja** (albo "instynkt", "podświadomość", "nadświadomość", itp.). Instuicja jest nieświadomą wiedzą podsuwaną nam przez duszę.

5. **ESP.** ESP to metody wzajemnego komunikowania się dusz.
 6. **Jaźń** (albo "ego"). Jest to samo-świadomość umiejscowiona w duszy.
 7. **Wola** (a także "wytrwałość", "odpowiedzialność", "zdecydowanie", itp.). Wola, oraz inne cechy danej osoby, są to zasady postępowania mozolnie wypracowane i potem stosowane w życiu przez duszę tej osoby.
 8. **Charakter** (albo "osobowość"). Są to samozaprogramowane przez daną duszę stadardowe jej reakcje na zestaw typowych sytuacji życiowych.
 9. **Alergie.** Są to "uprzedzenia" duszy do określonych substancji.
-

Część #I: Tak więc mamy nieśmiertelną duszę, jednak co z nią się docelowo stanie ciągle zależy to od decyzji Boga - lepiej więc prowadźmy moralne życie:

#I1. Bóg celowo symuluje tymczasowy materiał dowodowy na potwierdzenie każdego silnego wierzenia ludzi:

Motto: "Jeśli w coś silnie wierzysz, Bóg dyskretnie podsunie ci 'dowody' aby potwierdzić te wierzenia."

Z równą łatwością z jaką Bóg stworzył świat fizyczny, istoty żywe, oraz zwierzęta, Bóg jest też w stanie stworzyć wszystko inne co tylko zechce. Bóg też bardzo często korzysta z tej swojej zdolności, tymczasowo tworząc najróżniejsze normalnie nieistniejące istoty, formy i urządzenia - np. tylko po to aby nimi inspirować poszukiwania twórcze indywidualnych ludzi. Takie tymczasowe tworzenie przez Boga czegokolwiek tylko po to aby pokazać to wybranym ludziom, na stronach totalizmu nazywane jest "symulacją" - patrz punkty #B11 do #B13 strony god.pl.htm. Cały szereg takich tymczasowych "symulacji Boga" opisanych jest na totaliztycznej stronie evolution.pl.htm. Intrygującą cechą owych symulacji jest, że im bardziej są one odbiegające od standardów i norm które Bóg ustanowił dla codziennego świata, tym większa pewność że będą one pokazane tym co w nie silnie wierzą. Tyle, że w przypadkach kiedy nasze wierzenia są niezgodne z normami codzienności, wówczas zasymulowane przez Boga "dowody" które mają te nienormalne wierzenia w nas utwierdzić, są przez Boga zawsze pokazywane nam w taki sposób i w takich okolicznościach, aby miały one również co najmniej jeszcze jedno (inne od naszego) wytłumaczenie, które jest już zgodne z codziennością i z powszechnie zaakceptowanymi normami. (Innymi słowy, **Bóg lubuje się w inspirowaniu naszych poszukiwań prawdy poprzez podsuwanie nam niejednoznacznych i odbiegających od**

norm "dowodów" których istnienie tymczasowo dla nas "symuluje".)

W dzisiejszym świecie bez przerwy natykamy się na takie "tymczasowe symulacje Boga" które wcale NIE są potwierdzane w trwale istniejących normach rzeczywistości. Ich najlepszym przykładem są tzw. "manifestacje wehikułów UFO i UFOonautów". Owe wehikuły UFO i UFOonautci są symulowane przez Boga z aż taką precyzją, że gdyby zbudować nasze wehikuły (tj. gdyby zbudować [Magnokrafty](#), [wehikuły telekinetyczne](#), lub [wehikuły czasu](#)) na bazie owych obserwacji UFO, wówczas nasze wehikuły też zaczęłyby latać i działać tak jak czynią to UFO. Znaczący, zarówno wehikuły UFO, jak i UFOonautci, są symulowani przez Boga dokładnie tak jakby istnieli trwale i działali trwale zgodnie ze znanymi ludzimi prawami - jako przykłady patrz opisy z totalizacyjnych stron internetowych [ufo proof pl.htm](#), oraz [explain pl.htm](#). Faktycznie w moim własnym przypadku ja też dałem się Bogu zwodzić tymi tymczasowymi symulacjami UFO. Na bazie badań owych wymulacji faktycznie też uwierzyłem że UFO istnieją fizycznie i trwale. Wierzeniu temu oddawałem się przez wiele lat aż do 2007 roku - kiedy to dopiero odkryłem że UFO i UFOonautci są tymczasowymi symulacjami Boga anihilowanymi w nicą zaraz po tym jak Bóg jednorazowo skonfrontuje je z wybranymi ludźmi. (Po szczegóły tego mojego odkrycia że UFO i UFOonautci są tymczasowo symulowani przez Boga - patrz punkty #F6 i #F7 na stronie [evil pl.htm](#), oraz patrz punkty #D2 do #D7 ze strony [ufo pl.htm](#).)

Inne przykłady powszechnie spotykanych tymczasowych symulacji Boga są **nieistniejące zwierzęta i potwory**. Przykładowo, niemal każdy z nas słyszał o "potworze z Jeziora Loch Ness" (pieszczotliwie nazywanym "Nessie"). Niewielu jednak wie że podobne (tj. nieistniejące w sposób trwały) potwory widywane są okresowo w całym szeregu innych jezior świata - dokładniej opisywanych w podrozdziale V5.3 (punkt 5) z tomu 16 [monografii \[1/4\]](#). Przykładowo, podobne do "Nessie" potwory widywano także w jeziorze Cini z Malezji, w jeziorze "Lake Tele" z północnego Konga, oraz w jeziorze Brosno koło Twer - około 400 kilometrów na północny-zachód od Moskwy. Powinienem tutaj dodać, że jedno z takich trwale nieistniejących zwierząt, mianowicie legendarnego "gryfa", ja sam widziałem w Polsce jako nastolatek. Swoje z nim spotkanie opisałem w podrozdziale R4.2 z tomu 14 [monografii \[1/4\]](#). O owym spotkaniu z gryfem wspominam także w punkcie #E8 i w podpisie pod "Rys. #E5" ze strony internetowej [newzealand pl.htm](#), przy okazji opisywania podobnego trwale nieistniejącego potwora widywanego relatywnie często w Nowej Zelandii. W czasach mojej młodości inni ludzie też widywali podobnego gryfa w okolicach rodzinnej wsi Wszewilki - patrz punkty #H1 i #F2 ze strony [wszewilki.htm - o historii i niezwykłościach wsi Wszewilki pod Miliczem w południowo-zachodniej Polsce](#).

Jeszcze innym przykładem powszechnie spotykanych tymczasowych "symulacji" Boga są ludzkokształtne stwory najczęściej nazywane **Yeti** (w Himalajach), chociaż widywane na całym świecie pod całym szeregiem innych nazw, przykładowo "Snowman", lub "Almas" (Azja); "Big Foot", "Sasquatch", lub "Oh-mah-ah" (Ameryka), oraz "Maeroero" (Maorysi z Nowej Zelandii). Opisy tych futrzastych istot człekokształtnych zawarte są m.in. w podrozdziale O6 (punkt 6) z tomu 12 [monografii \[1/4\]](#). Z kolei opis nowozelandzkich "Maeroero" wraz z ilustracją tych istot, obserwowanych aż przez kilku świadków równocześnie,

zaprezentowany został w punkcie #E6 ze strony internetowej [newzealand.pl.htm](#).

Nowozelandzka wersja Yeti, przez miejscowych Maorysów nazywana "Maeroero" opisana jest również na stronie 159 książki [1#11] pióra Robyn Jenkin, o tytule "New Zealand Mysteries" (W. Reed, Wellington, 1970, ISBN 0-589-00494-8). Niezwykłe stworzenia widywane w Nowej Zelandii i opisywane w rozdziale "What Amimal Was That?" ze stron 145 do 163 tamtej książki, dyskutowane są także w punkcie #E6 strony [newzealand.pl.htm](#).

Niezależnie od Maeroero (Yeti) i gryfa, w Nowej Zelandii ludzie widywali, a często nadal widują, cały szereg innych tymczasowo symulowanych przez Boga istot. Przykładowo tylko w w/w rozdziale książki [1#11] opisywane są takie istoty jak: (1) ogromny lizard (podobny nieco do krokodyla) - który zależnie od obszaru w którym żył przez miejscowych Maorysów nazywany był "kumi" lub "ngarara", (2) stwór z dziobem składający jaja i podobny do "dziobaka" z Australii - przez Maorysów nazywany "kaureke", (3) jakby miniaturowy lis - widziany nawet przez Kapitana Jamesa Cook, (4) jakby bober lub wydra - przez Maorysów nazywany "waitorake", (5) dzikie miniaturowe ludziki leśne z białą skórą i czerwonymi włosami - przez Maorysów nazywane "turehu", "patupaiarehe" lub "korakorako" a opisywane także w punkcie #E7 strony [newzealand.pl.htm](#), (widywane także w Polsce i znane tam pod nazwą "krasnoludki" - patrz opisy z punktu #H2 strony [wszewilki.htm](#)), a także (6) ludzkie giganty - przez Maorysów zwane "Te Kahui Tipua" a opisywane także w punkcie #I2 strony [newzealand.pl.htm](#).

Istnieje ważny powód dla którego na niniejszej stronie o ludzkiej duszy opisuję ową zasadę Boga aby zawsze tymczasowo tworzyć i pokazywać wybranym ludziom to w co ludzie ci silnie wierzą.

#I2. Zasada Boga aby "zawsze tworzyć to w co ludzie silnie wierzą", oznacza że to co po śmierci dzieje się z naszą duszą, zależy od tego w co silnie wierzyliśmy za swego życia:

Zasada, że Bóg zawsze urzeczywistnia to w co dana osoba silnie wierzy, wyjaśnia dlaczego każda odmienna religia posiada odmienne wyobrażenie co się dzieje po śmierci z duszą ludzką. Po prostu istniejący materiał dowodowy wskazuje, że to co po śmierci spotyka duszę danego człowieka zależy od tego w co ów człowiek wierzy za swego życia. Bóg najwyraźniej stworzył aż cały szereg odmiennych wersji życia pozagrobowego. Zależnie więc w którą z owych wersji religia i wewnętrzne przekonania danej osoby wierzą, Bóg urzeczywistnia tej osobie daną wersję życia pozagrobowego. To zaś praktycznie oznacza, że **istnieje cały szereg odmiennych wersji "nieba" oraz życia pozagrobowego**. Każdy też z ludzi swoją wiarą z okresu życia fizycznego

wybiera która z tych wersji będzie dla niego urzeczywistniona po jego śmierci.

Bóg sam zresztą potwierdza, że istnieje NIE jedno niebo, a aż kilka odmiennych wersji nieba. Potwierdzenia te można znaleźć w **Biblii autoryzowanej przez samego Boga**. Przykładowo, w biblijnej Ewangelii według św. Jana, 14:2 zawarte jest zapewnienie "W domu Ojca mego jest mieszkań wiele." Aczkolwiek werset ten ludzie usiłują interpretować na różne mylące sposoby, praktycznie reprezentuje on zapewnienie że dla ludzi przygotowane zostało więcej niż jedno niebo. Takie samo zapewnienie potwierdzone jest też dodatkowo w innych wersetach Biblii - tak jak wyjaśniam je dokładnie w punkcie #J2.1 poniżej tej strony.

Powyższa ekstrapolacja dającej się zaobserwować zasady postępowania Boga ma dosyć przykre następstwa dla tzw. "ateistów". Oznacza ona bowiem, że dla osób które za życia są ateistami i które silnie wierzą że po śmierci fizycznej NIE istnieje już żadne życie, faktycznie wypełnia się to w co wierzą. Wszakże u takich ateistów Bóg po prostu NIE uruchamia już po ich śmierci "programu życia pośmiertnego" zawartego w ich duszy i opisanego w punktach #I3, #I6, oraz #J2.1 tej strony. Takie osoby po śmierci fizycznej NIE mają już świadomości swego istnienia. Tym brakiem świadomości pośmiertnego istnienia można też tłumaczyć fakt, że ludzie niewierzący w Boga ani w życie po śmierci faktycznie wcale NIE doświadczają tzw. "NDE" - opisywanych w punkcie #F3 tej strony. Dla ludzi niewierzących ich życie faktycznie więc się kończy w momencie ich śmierci.

#I3. Jaki wpływ Bóg posiada na to co stanie się po naszej śmierci fizycznej:

W punkcie #C4 tej strony zostało wyjaśnione, że w naszej "duszy" **Bóg** umieścił specjalny "program życia pośmiertnego" który po uruchomieniu będzie nas utrzymywał w świadomości że nadal żyjemy - na przekór iż fizycznie już umarliśmy. To że zadziałanie tego programu da nam poczucie "życia" jest pewnym choćby z faktu że sam **Bóg** jest podobnym programem, a ciągle ma On świadomość życia - na przekór że Bóg zajmuje wyłącznie swój "świat wirtualny". (Po informację czym właściwie jest ów "świat wirtualny" - patrz tom 5 z monografii [\[8/2\]](#), [\[1/5\]](#) lub [\[1/4\]](#).) Z punktu jednak widzenia nas ludzi, problem z owym "programem życia pośmiertnego" polega na tym że zależy to wyłącznie od woli Boga, czy ten program z naszej "duszy" zostanie wogóle uruchomiony po naszej śmierci fizycznej, a także jaka będzie jego "treść". Innymi słowy, zależy to wyłącznie od Boga czy po śmierci fizycznej będziemy nadal świadomi że "żyjemy", czy też wejdziemy wówczas w stan jakby "wieczystego snu" z którego albo nigdy się już NIE zbudzimy, albo też zbudzimy się ale dopiero kiedy zostaniemy wreinkarnowani w nasze następne życie fizyczne. Jeśli zaś Bóg zdecyduje się nam dać owo życie pośmiertne, wówczas od Boga też będzie zależało jaką formę życie to przyjmie oraz w jakim otoczeniu (niebie) życie to będzie zachodziło.

#14. Jakie więc dalsze losy Bóg może wyznaczyć danej duszy po fizycznej śmierci jej nosiciela:

Podsumujmy więc teraz faktyczne wybory jakie stoją w dyspozycji Boga kiedy decyduje On co ma uczynić z duszą danej osoby już po jej fizycznej śmierci. Wszakże, jak to wyjaśnia poprzedni punkt, Bóg ma aż kilka możliwości w zakresie co uczynić z daną duszą. Oto one:

(1) Zapoczątkowanie wiecznego życia danej duszy w "niebie". Jednak takie wieczne życie jest przyznawane jako najwyższa nagroda a stąd uzyskują je jedynie bardzo nieliczne dusze. Po szczegóły "nieba" patrz punkt #J2.1 poniżej.

(2) Ponownie odesłanie danej duszy do odbycia jeszcze jednego życia fizycznego (tzw. "reinkarnacji") na Ziemi. Jest to los większości dusz, które w poprzednim życiu fizycznym wykazały poprawę w poziomie swojej doskonałości. Że owa reinkarnacja wielu ludzi faktycznie ma miejsce i że jest opisana nawet w Biblii (choć np. dzisiejszy kościół chrześcijański wcale jej nie włączył do swoich nauk), dokumentuje punkt #C4 na stronie internetowej [biblia.htm - o Biblii autoryzowanej przez samego Boga.](#)

(3) Przechowanie duszy do przyszłych czasów i przyszłych decyzji, jednak bez powołania do życia pośmiertnego. Co do dalszych losów części dusz ludzkich, Bóg nie stara się zadecydować już obecnie. Przechowuje je więc w ich aktualnym stanie, jednak ich nie ożywia (tj. nie uruchamia zawartego w nich "programu życia pośmiertnego"). Rodzaj "snu" pozbawionego myśli i uczuć, który owe dusze doświadczają, jest opisany w biblijnej "Księdze Koheleta czyli Eklezjastesa" 9:3-6.

(4) Wydeletowanie (tzw. "druga śmierć") dusz które nie budzą już żadnej nadziei na poprawę i udoskonalenie. Niektóre dusze nie budzą w Bogu już nadziei na przyszłość. Dlatego są one odsyłane do "piekła" gdzie ich zapisy i programy podlegają wydeletowaniu. Opisy tego "piekła" podane są w punkcie #J2.2 poniżej.

#15. Warto zwracać uwagę na ostrzeżenia zwarte w [Biblii autoryzowanej przez samego Boga:](#)

Bóg napisał rodzaj "autobiografii" w której wyjaśnił ludziom najważniejsze informacje na swój własny temat oraz na temat wymagań jakie stawia ludziom i za jakich wypełnianie będzie potem każdego osądzał. Owa autobiografia Boga nazywa się [Biblia](#), zaś jej opis zawarty jest na totaliztycznej stronie [biblia.htm](#). Niestety, coraz mniej ludzi zwraca uwagę na to co owa Biblia stwierdza. Co

nawet bardziej intrygujące, nawet sporo religii ostatnio zaczęło odchodzić od tego co owa Biblia stwierdza. Przykładem takiego odbiegania od stwierdzeń Biblii jest zalecenie dzisiejszych katolików aby NIE stosować środków antykoncepcyjnych - na przekór że Biblia wcale NIE zawiera takiego zalecenia (po szczegóły patrz punkt #H4 na stronie [przepowiednie.htm](#)). Innymi podobnymi przykładami są twierdzenia religii na temat tzw. "czyścica" oraz "limbo". Wszakże ani "czyściec", ani też "limbo" nie są opisane w Biblii. Wszystko więc wskazuje na to że są one wymysłem ludzi i zostały wprowadzone do religii np. dla uzyskania jakichś celów politycznych.

Aby sobie uświadomić jak bardzo zarówno dzisiejsza oficjalna nauka ludzka, jak i niektóre dzisiejsze religie, odbiegają od tego co Bóg zaleca w [autoryzowanej przez siebie Biblii](#), warto zapoznać się z [filozofią totalizmu](#) oraz z [teorią wszystkiego](#) nazywaną [Konceptem Dipolarnej Grawitacji](#). Totalizm jest bowiem filozofią, zaś Koncept Dipolarnej Grawitacji jest dyscypliną wiedzy, obie z których bardzo dokładnie i wiernie podążają za tym co Bóg nakazuje ludziom w autoryzowanej przez siebie Biblii. Jeśli jednak porównać tamtą filozofię i dyscyplinę wiedzy z dzisiejszą nauką i niektórymi dzisiejszymi religiami, wówczas widać jak bardzo te już odbiegły od tego co Bóg nam tak wyraźnie nakazuje w swojej świętej księdze.

#16. Co [Biblia](#) stwierdza na temat warunku pod jakim nasz "program życia pośmiertnego" będzie jednak uruchomiony po naszej śmierci fizycznej:

W [Biblii autoryzowanej przez samego Boga](#) zawarte są raczej jednoznaczne i jasne informacje, w jakich warunkach nasz "program życia pośmiertnego" będzie w nas uruchomiony po naszej śmierci fizycznej. Informacje te znajdziemy w biblijnej "Księdze Ezechiela" 18:4, cytuję: "Oto życie wszystkich dusz jest moje: tak dusza ojca, jak dusza syna. Umrze tylko ta dusza która zgrzeszyła." (KJV).

Tłumacząc powyższe na dzisiejszy język naukowy, Bóg decyduje czy "dusze" będą odczuwały że "żyją", czy też zwyczajnie "umrą" i wszystko dla nich się skończy na zawsze. Co zaś Bóg zadecyduje o danej duszy zależy to od tego jak Bóg ją osądzi, m.in. na bazie tego jak moralne życie osoba z daną duszą wiodła. U osób które prowadzą niemoralne życie, czyli które grzeszą, ich dusza NIE zostanie "ożywiona", stąd ich śmierć będzie ostateczna i na zawsze.

Warto odnotować, że w dalszych wersetach cytowanej powyżej biblijnej "Księgi Ezechiela", Bóg dokładnie definiuje jak powinniśmy postępować aby nasze życie było kontynuowane po śmierci fizycznej.

Część #J: Wnioski wynikające z porównania najpowszechniejszych pojęć codziennego życia, religii, oraz Biblii odnoszących się do "duszy", z ustaleniami Konceptu Dipolarnej Grawitacji na temat duszy:

#J1. Jaki rodzaj powszechnie używanych pojęć jest analizowany w tej części, oraz jaki cel mają analizy owych pojęć:

W naszym codziennym życiu, a także w religii oraz w Biblii, używanych jest cały szereg pojęć odnoszących się do "duszy". Przykładowo, są to pojęcia takie jak "niebo", "piekło", "czyściec", "wieczne potępienie", itp. Niestety, z wiarygodnością tych pojęć jest poważny problem. Przykładowo, sporo z nich używane jest wprawdzie przez religie, jednak wcale NIE występuje ani w Biblii ani w świętych księgach innych religii. Owe pojęcia najprawdopodobniej więc wcale NIE wywodzą się od Boga, a zostały wprowadzone przez ludzi w celach politycznych. Ponadto co precyzyjnie za nimi się kryje tego naprawdę nikt nie wie. Narazie też nie istniał sposób aby zweryfikować czy to co pojęcia te starają się opisać obiektywnie istnieje. Dlatego jest wysoce korzystnym że od jakiegoś już czasu nasza cywilizacja ma do swojej dyspozycji **teorię wszystkiego** zwaną Konceptem Dipolarnej Grawitacji. Wszakże teoria ta jest nie tylko w stanie nam precyzyjnie wyjaśnić co dokładnie kryje się za owymi pojęciami, ale dodatkowo pozwala nam zweryfikować czy istnienie tego co pojęcia te opisują jest możliwe. Dlatego w niniejszej części tej strony dokonany teraz zostanie systematyczny przegląd najpowszechniej używanych z owych pojęć. Dla każdego z nich przyporządkowane też tu będzie jednoznaczne i naukowe wyjaśnienie zgodne z Konceptem Dipolarnej Grawitacji. Ponadto każde z tych pojęć zostanie przyporządkowane do jednej z trzech możliwych kategorii, mianowicie: **(1)** tego czego istnienie potwierdza zarówno Biblia autoryzowana przez samego Boga jak i Koncept Dipolarnej Grawitacji, **(2)** tego czego istnienie potwierdza Biblia autoryzowana przez samego Boga, jednak do czego ludzie dotychczas najwyraźniej przyporządkowywali błędne interpretacje których wyklaryfikowania dokonał dopiero Koncept Dipolarnej Grawitacji, oraz **(3)** tego czego istnienie wcale NIE jest potwierdzane przez Biblię autoryzowaną przez samego Boga a także jest zaprzeczane przez Koncept Dipolarnej Grawitacji.

#J2. Interpretacje tego czego istnienie potwierdza zarówno Biblia autoryzowana przez samego Boga jak i Koncept Dipolarnej Grawitacji:

#J2.1. Niebo:

Pod nazwą "niebo" typowo rozumie się miejsce do którego kierowane są dusze ludzi którzy żyli zgodnie w wymogami Boga. Folklor religijny twierdzi, że pobyt w niebie jest jednym pasmem przyjemności. Jednak informacje które docierają do nas na temat faktycznego nieba, ujawniają że wprawdzie jest to miejsce w którym nikt nie musi się troszczyć o dach nad głową ani o jedzenie, zaś każdy czyni to co tylko zechce, jednak w którym dusze wcale nie są "rozpieszczane" ani nie "pławią się" w przyjemnościach.

Niebo faktycznie istnieje. Wszakże pod różnymi nazwami referuje do niego Biblia i to aż w wielu odmiennych miejscach. Niezależnie od Biblii, istnienie nieba potwierdza też Koncept Dipolarnej Grawitacji. Wszakże zgodnie z owym konceptem, istnieje tzw. "świat wirtualny" który zamieszkuje sam Bóg. Te więc z dusz ludzkich, w których Bóg uruchomi ich "program życia pośmiertelnego" będą współzamieszkiwać z Bogiem ów "świat wirtualny". Będą więc "żyły" tam gdzie rezyduje Bóg - czyli w "niebie".

Koncept Dipolarnej Grawitacji przyrównuje "niebo" do określonego systemu operacyjnego i do określonej konfiguracji software panujących w dzisiejszym komputerze. Zgodnie też z analizami tego konceptu, aby uprzyjemnić pobyt w niebie dla dusz o wielu odmiennych światopoglądach, Bóg zapewne przygotował aż cały szereg softwarowych wersji nieba. W każdej z tych wersji softwarowego nieba dusze spędzają zapewne swój czas na odmienne sposoby. Przykładowo, w "niebie chrześcijaństwa" dusze zapewne oddają się głównie działaniom kulturalnym - np. śpiewają, komponują nowe melodie, formują kompozycje artystyczne, kultywują życie towarzyskie spędzając czas razem i dyskutując o czasach spędzonych w ciałach fizycznych, itp. Z kolei w "niebie totalizmu" dusze będą zapewne współuczestniczyły z Bogiem w gromadzeniu i poszerzaniu nowej wiedzy oraz w udoskonalaniu świata fizycznego. Przykładowo, dusze będą tam projektowały nowe organizmy żywe - takie jak nieistniejące wcześniej i spektakularnie wyglądające ptaki, albo rośliny i owoce o zupełnie nowych cechach użytkowych i leczniczych, albo też będą projektowały następne skamieniałe zwierzęta i następne tajemnice natury podsuwane potem przez Boga ludzkim badaczom do odkrycia i do zainspirowania ich dalszych badań. Fakt istnienia wielu wersji nieba potwierdza zresztą sama Biblia. Wszakże w oryginalnych tekstach pisze ona o "niebach" (w liczbie mnogiej), a nie o pojedynczym "niebie". Ponadto w "Drugim liście do Koryntian"

12:2, Biblia wprost mówi o "trzecim niebie" - cytuję: "Znam człowieka w Chrystusie, który ... został porwany aż do trzeciego nieba". Obecnie zapewne jest już nawet więcej niż trzy wersje nieba. Wszakże w życiu potocznym niektórzy referują już do "bycia w siódmym niebie".

#J2.2. Piekło:

Biblia definiuje "piekło" jako miejsce w którym z rozkazu Boga następuje uśmiercanie (czyli "niszczenie") dusz. O funkcji "piekła" właśnie jako "miejsca uśmiercania dusz" świadczą m.in. następujące wersety zawarte w Biblii:

"Ewangelia według św. Mateusza" 10:28, cytuję: "Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. Bójcie się Tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle." Ten werset informuje, że piekło w rzeczywistości jest lokacją w "świecie wirtualnym" w której następuje "uśmiercanie" duszy.

"Księga Ezechiela" 18:4, cytuję: Oto wszystkie dusze są moje: tak dusza ojca, jak dusza syna. Są moje: umrze tylko ta dusza, która zgrzeszyła." Ten werset informuje, że Bóg "uśmierca" dusze tych wszystkich ludzi którzy NIE spełnili Jego wymogów bo grzeszyli.

"Apokalipsa św. Jana" 20:14, cytuję: "To jest śmierć druga - jezioro ognia." Definiuje więc on "piekło" jako "drugą śmierć", czyli jako "śmierć duszy" ("pierwsza śmierć jest wszakże śmiercią ciała").

Biblia zdradza też nam gdzie piekło jest zlokalizowane. Niewielka referencja do jego lokalizacji zawarte jest m.in. w **"Ewangelii według św. Mateusza" 8:12**, cytuję: "A synowie królestwa zostaną wyrzuceni na zewnątrz - w ciemność, tam gdzie będzie płacz i zgrzytanie zębów." Z wesetu tego wynika, że piekło znajduje się na granicy fizycznego wszechświata, czyli na zewnętrznej powierzchni (albo na końcu) owej gigantycznej kropli przeciw-materii opisanej w punkcie #B1 strony [evolution.pl.htm](#).

Powyższe informacje o "piekle" wywodzące się z **Biblii** są potwierdzone przez **Koncept Dipolarnej Grawitacji**. Mianowicie, koncept ten informuje, że jeśli istnieje jakiś zbiór samoświadomych istot, w zbiorze tym zawsze znajdują się też istoty które staną w opozycji do swego przywódcy. Przywódca ten musi więc mieć do swojej dyspozycji jakiś instrument którym będzie on łamał ową opozycję. W przypadku rządów i ludzi instrumentem tym zawsze były najróżniejsze formy karania, takie jak wyroki śmierci, **zsyłki na Syberię lub na Antypody (np. do Australii)**, przymusowe roboty, więzienia, itp. Natomiast w przypadku Boga i istot duchowych jest to właśnie "piekło". Niestety, istot duchowych NIE daje się torturować czy zsyłać na roboty. Dlatego w "piekle" są one "deletowane" (tj. "uśmiercane").

Deletowanie ("uśmiercanie") samoświadomych programów istot duchowych rezydujących w "świecie wirtualnym" wcale NIE jest takie proste. Dlatego dla zrealizowania tego uśmiercania Bóg wykorzystuje wysoce niszczycielskie warunki jakie istnieją na samej powierzchni owej "gigantycznej kropli przeciw-materii" która reprezentuje cały przeciw-świat. Naukowcy takie warunki nazywają "warunkami brzegowymi". W przypadku "świata wirtualnego" owe "warunki brzegowe" powodują niszczenie samoświadomych programów istot duchowych

które dostaną się w obszar ich działania. Dlatego jeśli Bog zamierza wydeletować ("uśmiercić") jakąś istotę duchową, wówczas po prostu wysyła ją właśnie do obszaru działania owych "warunków brzegowych", czyli właśnie do "piekła" - znaczy dokładnie tam gdzie Biblia umiejscawia "piekło".

#J3. Interpretacje tego czego istnienie potwierdza Biblia autoryzowana przez samego Boga, jednak do czego ludzie najwyraźniej dotychczas przyporządkowywali błędne interpretacje których wyklaryfikowania dokonał dopiero Koncept Dipolarnej Grawitacji:

#J3.1. Upadłe anioły:

Zgodnie z Biblią i z powszechnymi wierzeniami, w bardzo dawnych czasach niezależnie od Boga w "niebie" mieszkała spora liczba podobnych do Boga "istot duchowych". Niektóre z owych istot Bóg używał nawet w roli swoich pomocników, nazywając je "aniołami". Owe istoty duchowe najprawdopodobniej wyewoluowały się w przeciw-materii równocześnie z Bogiem - tak jak to opisane zostało w punkcie #B1 strony [evolution pl.htm](#), a także w punkcie #I2 strony [dipolar gravity pl.htm](#). Niestety, owe inne niż Bóg istoty duchowe zaczęły z czasem wyznawać poglądy odmienne od Boga. Stąd Bóg zmuszony był odesłać je do "piekła". W Biblii i folklorze owe odesłane do piekła istoty duchowe znane są pod nazwą "upadłych aniołów".

Problem z "upadłymi aniołami" polega na tym, że powszechnie uważa się iż są one jakby "załogantami piekła". Znaczący, jakby rezydują one w "piekle" i zabezpieczają codzienne funkcjonowanie tego miejsca niszczenia dusz. Tymczasem [Koncept Dipolarnej Grawitacji](#) oraz Biblia wyraźnie stwierdzają, że "piekło" jest rodzajem jakby "pieca krematorskiego" jaki deletuje ("uśmierca") każdą istotę duchową jaka w nim się znajdzie. Praktycznie więc wysłanie "upadłych aniołów" do "piekła" oznacza, że zostały one tam wydeletowane ("uśmiercone") i od owego czasu one już NIE istnieją.

Jak się okazało, Bóg jednak potrzebuje istoty o złych intencjach - czyli takie jakimi były owe "upadłe anioły". Wszakże za pomocą takich "szatańskich istot" Bóg karze zarówno indywidualnych ludzi jak i całe narody. Dlatego w miejsce zniszczonych ("uśmierconych") "upadłych aniołów" Bóg powtarzalnie stwarza

tymczasowo (tj. "symuluje") odmienne istoty zwane "diablami". "Diabły" wykazują posiadanie dokładnie takich samych cech jak miały owe dawno już zniszczone "upadłe anioły". Jednak jednocześnie "diabły" NIE są w stanie przeciwstawiać się już Bogu, bowiem są one tymczasowo stwarzane ("symulowane") właśnie przez Boga. Więcej na temat owych "diabłów" tymczasowo symulowanych przez samego Boga wyjaśnia punkt #F7 na stronie [evil_pl.htm](#), oraz punkt #D2 na stronie [ufo_pl.htm](#).

#J3.2. Wieczna męka:

W życiu potocznym, w religiach, a także w szeregu odmiennych tłumaczeń Biblii opisywany jest szczególny stan wiecznie trwającej kary i wieczystej nieszczęśliwości, który nazywany jest za pomocą kilku wyrażen w rodzaju "wiecznej męki", "wiecznego piekła", "wiecznego potępienia", itp. Z powodu nieznamości faktycznej roli "piekła" wyjaśnionej dopiero treścią **teorii wszystkiego** zwanej **Konceptem Dipolarnej Grawitacji**, dotychczas ludzie utożsamiali owe wyrażenia z losem jaki spotyka dusze ludzkie po wrzuceniu do piekła. Tymczasem badania skompletowane w ramach **Konceptu Dipolarnej Grawitacji** oraz **filozofii totalizmu** ujawniły, że faktycznie owe wyrażenia referują do mizernego losu jaki czeka na ciągle żywych ludzi, jeśli ludzie ci będą wyznawali rodzaj **wysoce niszczycielskiej filozofii zwanej "pasożytnictwem"**, a jednocześnie ludzie ci zaczną **przedłużać swoje życie w nieskończoność poprzez powtarzalne cofanie się w czasie do lat swojej młodości**. Kiedy bowiem ludzie do głębi niemoralni zaczną wydłużać swoje życie w nieskończoność z pomocą **wehikułów czasu**, uzyskując w ten sposób tzw. "uwięzioną nieśmiertelność", wówczas ich życie nabiera właśnie charakteru "wieczystego potępienia". Opis takiego "wieczystego potępienia" ciągle żyjących ludzi zawiera punkt #H3 strony [god_pl.htm - o naukowych odpowiedziach świeckiej filozofii totalizmu na podstawowe pytania o Bogu](#), punkt #H3 strony [immortality_pl.htm - o życiu bez końca uzyskanym poprzez powtarzalne cofanie się w czasie do lat swojej młodości](#), oraz punkt #D8 strony [timevehicle_pl.htm - o czasie, cofaniu czasu do tyłu, oraz o wehikułach czasu](#).

Jako przykład zawartego w Biblii referowania do "wiecznej męki" rozumianej właśnie jako rodzaj wysoce nieprzyjemnego życia prowadzonego zgodnie z filozofią pasożytnictwa, warto wskazać werset z "Ewangelii według św. Mateusza" 25:46, cytując: "I pójdą ci na mękę wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego". O tym że chodzi tutaj właśnie o ludzi wyznających filozofię pasożytnictwa świadczą dwa fakty wyjaśnione tam w poprzednich wersetach. Pierwszy z nich, zawarty w "Ewangelii według św. Mateusza" 25:42-43, stwierdza cytując: "Bo byłem głodny, a nie daliście Mi jeść; byłem spragniony, a nie daliście Mi pić, byłem przybyszem, a nie przyjęliście Mnie; byłem nagi, a nie przyodzialiście Mnie; byłem chory i w więzieniu, a nie odwiedziliście Mnie". Powyższe zaś opisuje typowe zachowanie ludzi wyznających **filozofię pasożytnictwa**. Drugim faktem jest przyrównanie losu owych ludzi skazanych na "wieczną mękę" do losu diabłów - patrz "Ewangelia według św. Mateusza" 25:41,

cytuję: "Idźcie precz ode Mnie, przekłęci, w piekło przygotowane diabłu i jego aniołom!" Jak zaś wyjaśniono to w punktach #E1 i #E2 strony [evil.pl.htm - o pochodzeniu zła na Ziemi](#), w innym miejscu Biblia stwierdza że diabły są to celowo stworzone przez Boga istoty równie fizyczne jak ludzie, które praktykują [filozofię pasożytnictwa](#).

#J3.3. Wieczna szczęśliwość:

Nasze religie, Biblia, a także codzienne życie, czasami używają również wyrażenia "wieczna szczęśliwość". Ma ono jakoby opisywać to co dusze doświadczają w "niebie". Tymczasem [Koncept Dipolarnej Grawitacji](#) ujawnia, że same dusze jako takie NIE są w stanie doświadczyć żadnych uczuć. Uczucia bowiem mogą być generowane jedynie w ciele fizycznym - po opisie mechanizmu działania uczuć patrz podrozdział 15.5 w tomach 5 monografii [\[8/2\]](#), [\[1/5\]](#), lub [\[1/4\]](#). Okazuje więc się że owe referencje do "wiecznej szczęśliwości" faktycznie opisują sytuację której doświadczą ludzie żyjący nieskończenie długo w totalitarnym społeczeństwie. Owo nieskończenie długie życie osiągają oni bowiem poprzez powtarzalne cofanie się w czasie do tyłu zawsze po osiągnięciu wieku starczego. Ów stan "wiecznej szczęśliwości" u fizycznie ciągle żywych ludzi jest opisany dokładniej w punkcie #H2 strony [god.pl.htm - o naukowych odpowiedziach świeckiej filozofii totalizmu na podstawowe pytania o Bogu](#), w punkcie #H2 strony [immortality.pl.htm - o życiu bez końca uzyskanym poprzez powtarzalne cofanie się w czasie do lat swojej młodości](#), oraz w punkcie #C7 strony [timevehicle.pl.htm - o czasie, cofaniu czasu do tyłu, oraz o wehikułach czasu](#).

#J4. Interpretacje tego czego istnienie wcale NIE jest potwierdzone przez [Biblię autoryzowaną przez samego Boga](#) a także [jest zaprzeczane przez Koncept Dipolarnej Grawitacji](#):

#J4.1. Czyściec:

Na temat czyśćca Biblia wogóle się NIE wypowiada. Jest on więc ideą wymyśloną w całości przez ludzi. Zapewne idea "czyśćca" została wprowadzona do religii, a potem i do folkloru, z powodów politycznych. Na podstawie dotychczasowej wiedzy na temat tzw. "świata wirtualnego"

w którym rezyduje Bóg i zamieszkują nasze dusze, [Koncept Dipolarnej Grawitacji](#) również informuje, że takie coś jak "czyścić" nie byłoby możliwe do uformowania w owym świecie softwarowym. Dlatego koncept ten potwierdza wniosek wynikający z braku referencji do "czyścica" w Biblii - mianowicie potwierdza że "czyścić NIE istnieje".

#J4.2. Limbo:

Nazwa "Limbo" przyporządkowana została w średniowiecznym kościele katolickim do hipotetycznego miejsca na granicy piekła, do którego wrzucane są dusze niechrzczonych dzieci. Tradycja tego miejsca przetrwała do dzisiejszych czasów. Dopiero w dniu 21 kwietnia 2007 roku świat się dowiedział z licznych artykułów w gazetach, że owo miejsce ("Limbo") zostało wcześniej już zniesione przez papieża. Artykuły na temat owego zniesienia "Limbo" do dzisiaj można odszukać w Internecie pod słowami kluczowymi [Limbo, Papież](#). Przykładowo, w marcu 2009 roku jeden z takich artykułów ciągle był dostępny pod adresem news.com.au/dailytelegraph/story/0,22049,21595208-5001028,00.html.

Limbo jest wymysłem ludzkim. Biblia NIC nie zawiera na jego temat. Najwyraźniej ktoś wprowadził je w średniowieczu dla uzyskania jakichś celów politycznych. Skąd faktycznie wzięła się idea Limbo wyjaśniają to dokładniej dzisiejsze badania UFO. Wielu ludzi uprowadzonych do UFO raportuje bowiem, że na statkach UFO widziało ogromne hale całe wypełnione dużymi szklanymi próbkami, w których UFOnauci chodowali dzieci ludzkie. Dzieci te pływały w owych próbkach niemal bez ruchu, właśnie tak jak objaśnia to religijna idea "Limbo". Przykład raportu osoby uprowadzonej do UFO, która widziała w UFO właśnie taką ogromną halę pełną próbek z ludzkimi płodami, przytoczony jest w podrozdziale UB1 z tomu 16 [monografii \[1/5\]](#), a także w "załączniku Z" do [monografii \[2p\]](#) (patrz tam akapit N-92). Z kolei komentarz do "Limbo" (referowanego w owym raporcie pod nazwą "baby business"), zawarty jest w punkcie 4 z podrozdziału V5.1 w tomie 16 [monografii \[1/4\]](#).

W dzisiejszych czasach wielu ludzi się dziwi dlaczego obecny papież, Benedykt XVI, w dniu 4 października 2006 roku zarządził że "Limbo" zostaje skasowane. Powodem ich zdziwienia jest, że tak faktycznie to żaden człowiek, włączając w to papieża, nie posiadają kompetencji aby zdecydować co ma istnieć a co nie ma istnieć w życiu pozagrobowym. Wszakże w zrozumieniu wielu ludzi, o tym jak owo życie pozagrobowe wygląda, decyduje sam [Bóg](#) a nie papież. Jeśli jednak ktoś zrozumie, że w owym usunięciu "Limbo" chodzi jedynie o wyeliminowanie z kościoła katolickiego kolejnej referencji do skrytej działalności okupacyjnej UFOonautów na Ziemi, wówczas owo niedawne posunięcie papieża przestaje już nas dziwić. Jedyne bowiem problem jaki w takim przypadku powinien nas nurtować, to z czyjej inicjatywy owo systematyczne eliminowanie z kościołów referencji do UFO faktycznie jest kontynuowane. Wszakże przed "Limbo" kościół katolicki wyeliminował już m.in. ołtarze - które swoim wyglądem naśladowały pulpity sterownicze pilotów w wehikułach UFO, a jeszcze wcześniej wyeliminował standardową konstrukcję kościołów - oryginalnie też

zamodelowaną na wzór wnętrza wehikułów UFO.

Więcej informacji na temat miejsca zwanego "Limbo" które nie jest reprezentowane w Biblii, w tym informacje na temat powodów skasowania "Limbo" przez papieża, oraz na temat innych podobieństw do wehikułów UFO już wyeliminowanych z tradycji katolicyzmu, zaprezentowane zostało w punkcie #F9 strony internetowej [god_pl.htm - o naukowych odpowiedziach świeckiej filozofii totalizmu na podstawowe pytania o Bogu.](#)

#J4.3. Środki antykoncepcyjne:

Szokująco, Biblia wcale NIE zabrania używania środków antykoncepcyjnych. Faktycznie na ich temat NIE ma żadnej wypowiedzi w owej świętej księdze. Jak zaś wiadomo, ludziom wolno jest czynić wszystko czego Bóg im NIE zabrania w swojej Biblii. Z drugiej zaś strony [Koncept Dipolarnej Grawitacji](#) rekomenduje używanie środków antykoncepcyjnych, oraz wręcz wskazuje je jako jeden z najważniejszych czynników uchronienia naszej cywilizacji przed samozniszczeniem - po szczegóły patrz punkt #H4 na totaliztycznej stronie internetowej [przepowiednie.htm](#).

Część #K: Dlaczego istnieć muszą warunki dostania się do "królestwa niebieskiego" - czyli dlaczego uruchomienie przez Boga "programu życia pośmiertnego" dla czyjejś duszy jest oznaką zdania egzaminów zadanych przez Boga:

#K1. Czy Bóg się czegoś "boi":

Istnieje wysoce interesujące pytanie, którego ludzie typowo sobie NIE zadają, a które jednak zadawać sobie powinni aby lepiej móc poznać Boga. Pytaniem tym jest "czy Bóg się czegoś Boi?" Oczywiście, aby móc odpowiedzieć na takie pytanie, najpierw musimy dokładniej zdecydować co w nim rozumiemy przez słowo "boi się". Wszakże "bać" się można na wiele sposobów. Przykładowo, inaczej "bać" się można np. śmierci. Inaczej zaś "bać" się można np. naszej krzykliwej sąsiadki która podnosi wrzask za każdym razem kiedy jej się coś nie spodoba, chociaż fizycznie nie byłaby w stanie uczynić nam żadnej krzywdy. Przeanalizujmy więc tutaj przypadek czy Bóg "boi się" czegoś w najłagodniejszym zrozumieniu tego słowa, tj. czy "boi się" w sposób do jakiego

referuje np. chińskie przysłowie "kto raz był ukąszony przez węża, potem boi się nawet kawałka liny". Innymi słowy, czy "Bóg ma jakieś przykre doświadczenia z przeszłości, których będzie starał się już unikać w swojej przyszłości"?

Jak to wyjaśnione zostało w punkcie #B1 strony [evolution.pl.htm](#), a także w punkcie #I2 strony [dipolar gravity.pl.htm](#), Bóg faktycznie miał raczej przykre doświadczenia w swojej przeszłości. Mianowicie, równocześnie i niezależnie od Boga, w inteligentnej przeciw-materii wyewoluowało się sporo innych istot duchowych podobnych do Boga. Ślady istnienia niektórych z nich daje się znaleźć nawet w Biblii pod nazwą "upadłych aniołów" - patrz punkt #J3.1 powyżej na niniejszej stronie. Bóg zmuszony był nawet aby istoty te zniszczyć. Owym czymś więc, czego najwyraźniej "Bóg się boi" nawet obecnie (w zdefiniowanym powyżej znaczeniu słowa "boi się"), jest więc powtórzenie tamtego przykrego dla Boga doświadczenia.

Fakt, że Bóg NIE chce już (czy "boi się") powtórzyć swoich przykrych przeżyć z koniecznością staczenia walki i niszczenia niektórych samoświadomych istot duchowych, posiada poważne natęstwa dla ludzkich dusz. Powoduje bowiem że Bóg podjął daleko-idące i szczególnie ostre środki ostrożności w tym którym duszom pozwala stać się "istotami duchowymi" - znaczy którym pozwala "wejść do królestwa niebieskiego".

#K2. W jaki sposób Bóg "dmucha na zimne":

Aby uniknąć potencjalnej sytuacji, że kiedyś ponownie będzie musiał staczać walkę z jakąś istotą duchową, Bóg pozwala duszy człowieka stać się "istotą duchową" i zamieszkiwać razem z Bogiem w tym samym "świecie wirtualnym" tylko kiedy człowiek który nosi ową duszę udowodni ponad wszelką wątpliwość swoją lojalność i podporządkowanie się woli Boga. To właśnie z tego powodu Bóg nieustannie poddaje każdego człowieka coraz trudniejszym próbom i testom. (Owe próby i testy opisywane są na licznych stronach totalizmu, np. w punktach #C6 i #F4 strony [god.pl.htm](#), w punkcie #D3 strony [ufo.pl.htm](#), czy w punkcie #F1 strony [evil.pl.htm](#).) To też aby testować lojalność ludzi wobec Boga oraz ich bezwzględne podporządkowanie się Jego woli, każdy człowiek jest nieustannie poddawany przykrym doświadczeniom, dla których zaistnienia Bóg zmuszony jest utrzymywać określony poziom niemoralności, zła i niesprawiedliwości w naszym świecie fizycznym.

Kolejną manifestacją "dmuchania na zimne" jest metoda używana przez Boga dla odpowiedniego "wychowywania" sobie ludzi na przyszłych współtowarzyszy. Metodę tą Bóg opisuje dokładniej w biblijnej Księdze Przysłów 13:24 - cytuję: "Nie kocha syna, kto różgi żałuje, kto kocha go - w porę go skarci." W dzisiejszym języku najlepiej wyraża ją angielskie przysłowie "pożałuj różgi a popsujesz dzieciaka" (po angielsku: "spare the rod and spoil the child"). Faktycznie też Bóg wychowuje ludzi dokładnie w sposób opisany tym zaleceniem - tj. tak jak my ludzie "hartujemy stal". Znacząco, Bóg eksperymentalnie ustalił w toku dziejów, że najlepszym sposobem wykształtowania u ludzi

wartościowych cech charakteru jest właściwie skierowane poddawanie ich bolesnym i przykrym doświadczeniom. Dlatego też Bóg czyni pewnym aby każdy człowiek w trakcie swego życia spędził sporo czasu na przecierpieniu jakichś bardzo bolesnych, przykrych i trudnych doświadczeń. Poprzez dawkowanie takiego "nadzorowanego cierpienia" jako sprawdzonej metody wykształtywania w ludziach wymaganych cech charakteru, Bóg wychowuje sobie ludzi na "zahartowanych w ogniu", prawych i zdeterminowanych poszukiwaczy prawdy oraz przyszłych towarzyszy Boga.

#K3. Co więc należy czynić aby nasza dusza dostała się do "królestwa niebieskiego":

Niestety, z powodów opisanych powyżej, dostanie się do "królestwa niebieskiego" jest raczej trudne. Wszakże Bóg NIE zaryzykuje uczynienia z kogoś "istoty duchowej" współzamieszkującej ten sam co On świat i mogącej z upływem czasu stać się równie potężną jak On sam, jeśli Bóg nie będzie absolutnie pewny że w owym kimś będzie miał absolutnie posłusznego, oddanego i lojalnego sprzymierzeńca oraz pomocnika. Jak też **Biblia** to stwierdza, zaś **Koncept Dipolarnej Grawitacji** to potwierdza, aby po naszej śmierci **Bóg** uruchmił "program życia pośmiertnego" zawarty w naszej duszy, w obecnym życiu fizycznym musimy wypełnić cały szereg ostrych warunków. Przykładowo, już w obecnym życiu fizycznym musimy udowodnić swoją bezwzględną lojalność wobec Boga, absolutne oddanie Bogu, nasze całkowite podporządkowanie się Jego woli, oraz naszą odpowiedzialność i zdecydowanie w wypełnianiu wszystkich obowiązków które Bóg na nas nałożył. Udowodnienia tego dokonamy poprzez spełnienie wszystkich warunków które Bóg nam klarownie wyjaśnił w Biblii. Znaczący, już w obecnym życiu fizycznym musimy:

1. Wpracować dla siebie pewność istnienia Boga. Przykładowo, musimy znaleźć i uznać swoje własne dowody na istnienie Boga, podobne do dowodów opisanych na totalizycznej stronie god_proof.pl.htm.

2. Akceptować Boga takim jakim Bóg naprawdę jest i z aprobatą przyjmować wszystko co Bóg czyni. Sporo ludzi odkrywa obecnie, że religie idealizują Boga. Prezentują one bowiem takiego Boga, jaki według opinii ojców owych religii byłby najkorzystniejszy dla wyznawców, a nie takiego jakim rzeczywisty Bóg naprawdę jest. To zaś sprowadza liczne niepożądane następstwa. Przykładowo, często prowadzi do buntów i do żalu do Boga u tych którzy odkrywają, że ten wyidealizowany Bóg zbyt mocno im w czymś "przyłożył". Dlatego w naszej akceptacji Boga trzeba postępować tak jak nowocześni ludzie czynią to wobec swojego biologicznego ojca. Przykładowo, trzeba rozumieć że ojciec ten ma prawo do posiadania swojej własnej osobowości, charakteru, nawyków, metod działania, celów, stosunku do nas, itd. - które nam wcale nie muszą odpowiadać. Jednak jest on tym który dał nam życie, a także jedynym ojcem jakiego mamy. Dlatego bez względu na to jakim jest, ciągle należy mu się

nasza miłość i szacunek.

W tym miejscu należy jednak odnotować, że aby rozumowo akceptować i aktywnie wspierać metody, działania, egzaminy, czy cechy Boga, najpierw musimy wszystkie je poznać i zrozumieć. To zaś nakłada na nas wymóg powiększenia swej wiedzy poprzez badanie Boga, dociekanie celów Boga, poznawanie cech Boga, itp. Innymi słowy, jest to wymóg zrozumienia jakie są powody dla których Bóg dał nam życie fizyczne. Tylko bowiem poznawanie wszystkiego na temat Boga pozwala nam akceptować Boga takim jakim on naprawdę jest. Odnotuj, że przykładowo wszystko co jest czynione na totalizacyjnych stronach internetowych, jest właśnie nieustannym badaniem i poznawaniem Boga. Natomiast to co czynią niektórzy dzisiejsi ateistyczni naukowcy, jest zwyczajnym odrzucaniem lub ignorowaniem Boga.

3. Zaakceptować i zdać, a także starać się zrozumieć, próby i egzaminy którym Bóg nas nieustannie poddaje. Znaczący, nie wolno nam np. wyrzekać się Boga tylko ponieważ NIE podobają nam się próby i egzaminy którym Bóg nas właśnie poddał. Każde też przykre doświadczenie życiowe powinniśmy traktować NIE jako okazję do osobistego rewanzu za "policzek" otrzymany od Boga, a właśnie jako okazję aby zademonstrować Bogu zdanie kolejnej próby i egzaminu ze swojej lojalności i bezwzględnego podporządkowania się Bogu.

4. Udowodnić swoją przydatność Bogu poprzez sumienne i odpowiedzialne wypełnianie wszelkich obowiązków które Bóg na nas nałożył. Szczególnie zaś wypełnianie swego obowiązku poszukiwania i powiększania wiedzy, oraz swego obowiązku poznawania Boga.

5. Postępować w życiu zgodnie z wymaganiami jakie Bóg na nas nałożył w postaci tzw. "praw moralnych". Znaczący NIE wolno postępować niemoralnie, np. kłamać, kraść, oszukiwać, zabijać (za wyjątkiem kilku sytuacji, np. w tzw. "obronie własnej"), itp.

6. Aktywnie walczyć z niemoralnością, złem, niesprawiedliwością, itp., jakie wokół siebie widzimy. Jednym z testów jakiego Bóg nas nieustannie poddaje jest "test na odwagę przeciwstawiania się niemoralności" jaką wokół widzimy. Aby zdać ów test musimy aktywnie zwalczać i przeciwstawiać się wszystkiemu co jest sprzeczne z wymogami które Bóg nałożył na ludzi.

7. Wykazać trwałe nabycie cech osobowości i charakteru które Bóg życzy sobie aby każdy człowiek posiadał. Zarówno Biblia jak i Koncept Dipolarnej Grawitacji wyszczególniają cały szereg takich cech charakteru. Najważniejsze z nich obejmują m.in.: ochotnicze akceptowanie odpowiedzialności z wynik każdego działania w którym bierze się udział, brak pasywności - czyli aktywne podejmowanie działań w każdej sytuacji i czynienie wówczas tego co my sami byśmy spodziewali się od innych aby ci w tej sytuacji to uczynili gdybyśmy z nimi zamienili się rolami, upór w osiąganiu swych celów, moralność, życzliwość, pokojowość, itp.

#K4. Liczba zabezpieczeń którymi Bóg blokuje dostęp niepowołanych dusz do

"nieba", potwierdza jak poważnie Bóg traktuje niebezpieczne osobowości u ludzi oraz jak istotne jest spełnianie boskich wymogów:

Z powodów politycznych niektóre religie prezentują Boga jako uosobienie wybaczenia. Przykładowo, wmawiają one ludziom że nawet najbardziej paskudne grzechy i osobowości Bóg jest gotów wybaczyć. Tymczasem jeśli rozważyć faktyczne działania Boga, wówczas się okazuje że Bóg zorganizował "niebo" które zamieszkuje, niemal jak rodzaj niezdobytej "fortecy". Z doświadczeń zaś wiemy, że jeśli ktoś starannie "fortyfikuje" swoją rezydencję, wówczas z całą pewnością NIE chce w niej widzieć niepowołanych gości.

Przypomnijmy sobie tutaj niektóre z metod "ufortyfikowania" nieba przez Boga. I tak, ludziom i wszelkim innym istotom fizycznym wolno jest żyć tylko w zupełnie odrębnym świecie fizycznym, z którego one same NIE są w stanie przejść do nieba bez zostania zaproszonym przez Boga. Ów świat fizyczny jest też tak uformowany przez Boga, że w każdej chwili może zostać zniszczony. Świat ten daje się więc porównać do jakby odrębnej "wyspy na pontonach", którą Bóg mieszkający na odległym kontynencie może w każdej chwili zdalnie zatopić - jeśli przebieg zdarzeń na owej wyspie przestanie mu odpowiadać. Bóg posiada też absolutną kontrolę nad warunkami jakie panują w świecie fizycznym. Bez przerwy też tak steruje owymi warunkami, aby każdego człowieka poddawać nieustannym testom i egzaminom, oraz aby kształtować jego osobowość jak tylko zechce. Każdego człowieka (i każdą istotę) ze świata fizycznego Bóg uczynił też śmiertelnym. Każdego może więc po śmierci osądzić i potraktować jak tylko zechce. Bóg zaprasza więc do swego nieba jedynie te nieliczne dusze które zdołały jednak wykształtować w sobie za życia wszelkie cechy jakie Bóg chce widzieć w istotach duchowych współzamieszkujących z nim owo niebo. Większość zaś dusz po śmierci fizycznej wcale się już NIE budzi, a albo jest odsyłana (reinkarnowana) z powrotem na Ziemię dla dalszego doskonalenia swego charakteru, albo też jest deletowana (tj. uśmiercana).

Liczba i doskonałość zabezpieczeń które Bóg poczynił aby móc zapraszać do nieba tylko te nieliczne dusze które absolutnie wypełniają wszelkie Jego wymagania, mówi sama za siebie. Wszakże ostrzega nas ona aby NIE traktować lekceważąco Boskich egzaminów ani tego co Bóg klarownie nam wyłożył w [autoryzowanej przez siebie Biblii](#).

#K5. Bóg zawarł z nami przymierze - dotrzynamy więc naszej części warunków tego przymierza, a wówczas

Bóg dotrzyma swojej części warunków:

Po stworzeniu ludzi Bóg zawarł z ludźmi rodzaj przymierza. Opisane ono zostało w Biblii. Przymierze to jest bardzo proste. Jeśli my (ludzie) dopełnimy wymogów które Bóg na nas nałożył, wówczas Bóg dotrzyma tego co nam obiecał. A obiecał nam wieczne życie w Jego "królestwie niebieskim". Znaczący Bóg nam obiecał, że jeśli wypełnimy Jego warunki (opisane w Biblii i streszczone w poprzednim punkcie) wówczas po śmierci On uruchomi nasz "program życia pośmiertnego" zawarty w naszej duszy. W wyniku tego uruchomienia będziemy dalej żyli jako "istoty duchowe" współzamieszkujące ten sam co Bóg "świat wirtualny". W naszym obecnym życiu fizycznym pamiętajmy więc o owym przymierzu i wypełniamy naszą część jego warunków.

Konkluzja tej strony jest więc jednoznaczna. Każdy z nas ma nieśmiertelną duszę. Ze wszystkimi też ludźmi Bóg zawarł przymierze. Jeśli więc zawsze będziemy pamiętali o owym przymierzu i wypełnimy naszą część jego warunków (sprecyzowaną przez Boga w Biblii), wówczas Bóg wypełni też swoją część. W wyniku tego nasza dusza nigdy NIE umrze, a stanie się istotą duchową która będzie współzamieszkiwała niebo razem z Bogiem.

Część #L: Podsumowanie, oraz informacje końcowe tej strony:

#L1. Podsumowanie tej strony:

Motto: "Wypatrujcie a zobaczycie, bowiem pokazać prawdy NIE daje się tylko tym którzy odmawiają otworzenia dla niej oczu."

Każdy z nas zdaje sobie sprawę, że tylko jeśli naprawdę posiadamy nieśmiertelną "duszę" wówczas nasza śmierć fizyczna wcale NIE jest końcem wszystkiego. Dlatego każdy z nas chciałby być upewniony, że faktycznie ma w sobie taką "duszę". Wszakże dla istotnych powodów Bóg wpisał w nas nieustanny strach przed nicością śmierci. Tymczasem również dla istotnych powodów Bóg nieustannie utrzymuje nas w braku pewności co do istnienia owej nieśmiertelnej "duszy", a nawet co do istnienia Boga - po szczegóły patrz punkt #F2 na stronie [evil_pl.htm](#) lub punkt #D1 na stronie [ufo_pl.htm](#). Nic więc dziwnego, że praktycznie każdy z nas bez przerwy poszukuje upewnienia "na wiedzę i na rozum" na temat swej "duszy" co do wszystkiego w co religie nakazują mu zaufać "na wiarę". Przykładowo, każdy chciałby aby mu naukowo udowodniono że jednak posiada nieśmiertelną duszę oraz że owa dusza wcale nie umiera wraz z ciałem. Każdy chciałby też mieć pewność że w innych wymiarach dusza pozwala mu kontynuować "życie" już po śmierci fizycznej. Dlatego praktycznie każdy zadaje najróżniejsze pytania na temat owej duszy.

Niniejsza strona zawiera odpowiedzi na większość takich pytań. Przykładowo precyzyjnie wyjaśnia ona czym faktycznie jest nasza dusza, wyjaśnia dlaczego dusza jest nieśmiertelna, ujawnia na czym polega "życie" duszy po naszej śmierci fizycznej, oraz prezentuje liczne obiektywne dowody naukowe na faktycznie istnienie duszy - włączając w to również dowody fotograficzne, a nawet eksperyment o naturze fizycznej.

Dotychczas ukazało się już wiele publikacji o duszy, podobnych do niniejszej strony. Jednak ta strona posiada ogromną przewagę nad wszystkimi innymi. Powodem jest że inne dotychczasowe publikacje o duszy czerpały swoje argumenty i materiał dowodowy z tylko jednego źródła - tj. z tradycji religijnej. Tymczasem każdemu jest wiadomym, że jeśli w ustalaniu jakiejś prawdy wykorzystuje się tylko jedno źródło (znaczy tylko jednego "świadka"), wówczas jest się wystawionym na błędy, niedoskonałości i wypaczenia które mogą zaistnieć w owym źródle (tj. które mógł nawprowadzać ów jedyny "świadek"). Nawet więc **Biblia** jednoznacznie rekomenduje, że, cytując: **na poświadczeniach dwóch albo trzech świadków oparta musi być każda sprawa** - po dokładne referencje do owej biblijnej rekomendacji zasad poszukiwania prawdy patrz punkt #C5 na stronie [biblia.htm - o Biblii autoryzowanej przez samego Boga](#). Z tego powodu wszystko co niniejsza strona stwierdza, bazowane jest na stwierdzeniach aż dwóch źródeł, mianowicie (a) pisanej tradycji religijnej (głównie zaś **Biblii**), oraz (b) naukowej **teorii wszystkiego** nazywanej **Konceptem Dipolarnej Grawitacji**. Wszystko też co niniejsza strona stwierdza na temat duszy w definitywny sposób, potwierdzone zostało równocześnie przez oba owe źródła - znaczy przez owych obu jakby niezależnych od siebie "świadków". Dlatego to co stwierdza ta strona stwarza znacząco większą pewność poprawności niż to co stwierdzały wszelkie poprzednie publikacje na temat duszy, które bazowały tylko na jednym "świadku" (tj. tylko na jednym źródle informacji - jakim dla nich była "tradycja religijna"). Ja osobiście uważam, że informacje potwierdzone niezależnie przez aż dwóch odmiennych "świadków" (znaczy przez dwa niezależne od siebie źródła) dają już na tyle wysoką pewność poprawności, że naprawdę warto brać pod uwagę w swoim życiu i działaniach to co one stwierdzają.

Jedynie na niniejszej stronie internetowej została zaprezentowana znacząca liczba dowodów naukowych na istnienie nieśmiertelnej duszy ludzkiej. Dowody te wywodzą się też aż z całego szeregu odmiennych dyscyplin naukowych. Przykładowo, nie tylko z nauk fizycznych oraz nauk biologicznych, ale także z obszaru logiki matematycznej, stwierdzeń Biblii i religii potwierdzonych przez Koncept Dipolarnej Grawitacji, a także z codziennych doświadczeń ludzi. Na stronie tej wskazano nawet wysoce obiektywne fotograficzne dowody na istnienie duszy. Natomiast w punkcie #E7.1 tej strony opisany jest prosty eksperyment który każda osoba powinna zrealizować aby osobiście się przekonać że jednak posiada duszę. A trzeba tu pamiętać że opisana na tej stronie jest zaledwie maleńka kropelka w ogromnym oceanie takich naukowych dowodów na istnienie duszy, które odmienne źródła i różni badacze od dawna nam już wskazują.

Wymowa tego ogromnego materiału dowodowego jest więc jednoznaczna - **każdy z nas, włączając w to i Ciebie czytelniku, faktycznie posiada nieśmiertelną duszę**. Nie ma co do tego już najmniejszej wątpliwości. Problem z naszą pewnością co do istnienia duszy polega więc jedynie na tym, że niestety -

jak to wyjaśniono w punkcie #B1 niniejszej strony, pewności nie można otrzymać od kogoś w prezencie, a trzeba zarobić ją sobie samemu. Dlatego bazując na informacjach i ustaleniach zaprezentowanych na niniejszej stronie teraz każdy może już sobie znaleźć i potwierdzić swoje prywatne dowody na fakt posiadania duszy. Poprzez zaś znalezienie i potwierdzenie tych dowodów, teraz każdy może już sobie sam nabyć rozumowej pewności że faktycznie posiada duszę.

Jednocześnie z wykazaniem istnienia duszy, strona ta jednak uświadamia każdemu, że to co z duszą tą staje się po śmierci zależy wyłącznie od decyzji Boga. Nie każda też dusza ląduje w miejscu które Biblia nazywa "niebem" albo "królestwem niebieskim" - tj. nie każda dusza po fizycznej śmierci jej nosiciela jest utrzymana przy "życiu" i wraz z Bogiem współzamieszkuje niebo jako "istota duchowa". Okazuje się bowiem, że Bóg miał w przeszłości przykre doświadczenia z "istotami duchowymi" - np. rozważ opisy biblijnych "upadłych aniołów". Aby więc w swojej przyszłości uniknąć równie nieprzyjemnych dla Boga doświadczeń walki z istotami duchowymi które Bóg sam stworzył, Bóg obecnie przysłowiowo "dmucha już na zimne". Znacząco po śmierci fizycznej ciała Bóg "daje życie" tylko tym duszom które spełnią cały szereg bardzo ostrych wymogów. Przykładowo, daje życie tylko tym duszom które udowodnią już w życiu fizycznym swoją bezwzględną lojalność wobec Boga, swoje podporządkowanie się Jego woli, swoją przydatność jako pomocnicy w osiągnięciu boskich celów, oraz swoje bezwzględne wypełnianie wszelkich poleceń Boga. Oczywiście, aby móc sprawdzić każdą duszę czy wypełnia ona owe wymagania, Bóg poddaje ją w życiu fizycznym całemu szeregowi testów i egzaminów. Z kolei dla stworzenia odpowiednich warunków w których te boskie testy i egzaminy mogą być każdemu serwowane, Bóg celowo utrzymuje na Ziemi system bardzo nieprzyjemnych warunków. Warunki te są tak sterowane przez Boga, aby fizyczne życie ludzi było dominowane przez niemoralność, zło, krzywdę, niesprawiedliwość, zawiść, łakomstwo, choroby, opresję, wojny, itp. W ten sposób Bóg ma możliwość wystawienia każdej osoby na działanie różnych form niemoralności i zła, oraz sprawdzenia jak osoba ta będzie reagowała. Bóg ostentacyjnie też poddaje ludzi takim testom i egzaminom poprzez np. tak organizowanie sytuacji na Ziemi że władzę i przywództwo musi być oddawane w ręce najbardziej nieodpowiednich ludzi, że niemoralność i zło są natychmiast spektakularnie wynagradzane, podczas gdy moralne postępowanie i czynienie dobra są natychmiast spektakularnie karane, itp. - po szersze opisy metod działania Boga patrz podrozdziały JG3.3 do JG5.5 z tomu 6 [monografii \[8/2\]](#). Owo celowe promowanie przez Boga niemoralności i zła na Ziemi jest aż tak dominujące, że dotychczasową epokę w dziejach ludzkości daje się nazwać "epoką boskich eksperymentów nad złem i nad następstwami zła" - po szczegóły patrz punkt #B5 na stronie [will_pl.htm](#), lub patrz podrozdział JF6 z tomu 6 [monografii \[8/2\]](#). Do owego eksperymentowania z szatańskością na ludziach Bóg zresztą sam się przyznaje w [Biblii](#), informując tam że w obecnym okresie oddał Ziemię we władanie Szatana. (W innym zaś miejscu Biblia stwierdza, że tegoż Szatana Bóg sam stworzył.) Stąd w ramach owych boskich prób i egzaminów często jedni ludzie bezpardonowo eksploatują, zniewalają, umęczają i wyniszczają innych ludzi. Nic dziwnego, że w końcowym efekcie tylko bardzo mało ludzi zdaje wszelkie te boskie próby i egzaminy oraz udowadnia że faktycznie spełnili wszystkie nałożone przez Boga wymagania. Praktycznie więc do życia po śmierci i

do współzamieszkiwania nieba wraz z Bogiem dopuszczane są jedynie bardzo nieliczne dusze. Większość zaś dusz ląduje ponownie na Ziemi w swojej następnej reinkarnacji aby otrzymać tu kolejne lekcje, aby ponownie móc doskonalić swoje cechy, oraz aby otrzymać jeszcze jedną szansę wykazania się spełnieniem warunków Boga. Niestety, niektóre dusze, które udowodniły już ponad wszelką wątpliwość swoją całkowitą nieprzydatność dla Boga, lądują w miejscu gdzie spotyka je "druga śmierć" (tj. "wydeletowanie") - czyli lądują w tzw. "piekle". (Czym dokładnie jest owo piekło niniejsza strona także precyzyjnie dokumentuje w punkcie #J2.2 - jak zwykle bazując swoje ustalenia na informacji z aż dwóch niezależnych źródeł, tj. od dwóch odmiennych "świadków".)

Materiał dowodowy, wyjaśnienia, oraz rozważania zaprezentowane na niniejszej stronie wiodą nas do bardzo istotnych konkluzji. Mianowicie dowodzą one że dusza istnieje, jednocześnie też uswiadamią nam one, że jednak warto włożyć nieco wysiłku i uwagi w to co czynimy podczas swego obecnego życia fizycznego. Warto też zwracać uwagę na ostrzeżenia jakich udziela nam [Biblia autoryzowana przez samego Boga](#). Wszakże nie byłoby rozsądnym aby własnym niemoralnym postępowaniem rozpętanym dla uzyskania jakichś tam marnych korzyści doczesnych pozbawić swoją duszę szansy na wieczne życie oraz skazać ją na losy których faktycznie wcale nie chciałoby się aby dusza ta doświadczyła.

#L2. Jeśli ciągle NIE przekonują cię dowody na istnienie duszy które opisano na niniejszej stronie, wówczas zrealizuj eksperyment z punktu #E7.1:

W podpunkcie #E7.1 powyżej tej strony opisany został prosty eksperyment który ilustratywnie i przekonująco demonstruje osobom jakie go zrealizują, że dusza faktycznie istnieje, oraz że faktycznie jest ona "nadrzędnym programem który panuje nad materią". Eksperyment ten polega na przekonaniu wszechmocnej duszy aby nadała naprzyrodzonej wagi ciału normalnie lekkiego człowieka, czyniąc to ciało niemal niemożliwym do podniesienia w górę. Tym więc czytelnikom których dotychczas NIE przekonały rozważania z niniejszej strony, sugerowałbym aby osobiście zrealizowali tamten eksperyment i naocznie się przekonali że dusza jednak istnieje.

#L3. Jak dzięki stronie "[skorowidz.htm](#)" daje się znaleźć totalizacyjne opisy

interesujących nas tematów:

Cały szereg tematów równie interesujących jak te z niniejszej strony, też omówionych zostało pod kątem unikalnym dla filozofii totalizmu. Wszystkie owe pokrewne tematy można odnaleźć i wywoływać za pośrednictwem [skorowidza](#) specjalnie przygotowanego aby ułatwiać ich odnajdowanie. Nazwa "skorowidz" oznacza wykaz, zwykle podawany na końcu książek, który pozwala na szybkie odnalezienie interesującego nas opisu czy tematu. Moje strony internetowe też mają taki właśnie "skorowidz" - tyle że dodatkowo zaopatrzone w zielone [linki](#) które po kliknięciu na nie mysz natychmiast otwierają stronę z tematem jaki kogoś interesuje. Skorowidz ten znajduje się na stronie o nazwie [skorowidz.htm](#). Można go też wywołać z "organizującej" części "Menu 1" każdej totaliztycznej strony. Radzę aby do niego zaglądnąć i zacząć z niego systematycznie korzystać - wszakże przybliży on setki totaliztycznych tematów które mogą zainteresować każdego.

#L4. [Blogi totalizmu:](#)

Warto także okresowo sprawdzać "blogi totalizmu" z jakich jeden działa już od kwietnia 2005 roku, np. pod adresami: totalizm.wordpress.com, oraz totalizm.blox.pl/html. (Odnotuj że oba te blogi są lustrzanymi kopiami o takiej samej treści wpisów.) Wszakże na "blogu totalizmu" wiele ze spraw omawianych na tej stronie naświetlane jest na bieżąco dodatkowymi komentarzami i informacjami spisywanymi w miarę jak nowe zdarzenia stopniowo rozwijają się przed naszymi oczami.

#L5. [Internetowe dyskusje nad tematami poruszonymi na niniejszej stronie:](#)

Czytelników pragnących przedyskutować dowolny z tematów poruszonych na tej stronie, lub na innych stronach totalizmu, prawdopodobnie zainteresuje wiadomość, że tematy te są dyskutowane publicznie na całym szeregu wątków z googlowskich grup dyskusyjnych. Tematyka i adresy owych wątków są wylistowane w punkcie #E2 z totaliztycznej strony internetowej [faq.pl.htm](#). Przykładowo, dyskusja nad zawartością niniejszej strony zainicjowana tam była w dniu 23 kwietnia 2009 roku na wątku o adresie http://groups.google.com/group/pl.sci.filozofia/browse_thread/thread/9ef97a536baef183#.

#L6. Emaile i dane kontaktowe autora tej strony:

Aktualne adresy emailowe autora tej strony, tj. oficjalnie dra inż. Jana Pajaka, zaś kurtuazyjnie **Prof. dra inż. Jana Pajaka**, pod jakie można wysłać ewentualne uwagi, zapytania, lub odpowiedzi na zadane tu pytania, podane są na stronie internetowej o mnie (dr inż. Jan Pajak). Tam również dostępne są pozostałe powszechnie używane dane kontaktowe do autora tej strony.

Prawo autora do używania **kurtuazyjnego** tytułu "Profesor" wynika ze zwyczaju iż "z profesorami jest jak z generałami", znaczy **raz profesor, zawsze już profesor**. Z kolei w swojej karierze naukowej autor tej strony był profesorem aż na 4-ch odmiennych uniwersytetach, tj. na 3-ch z nich był tzw. "Associate Professor" w hierarchii uczelnianej bazowanej na angielskim systemie uczelnianym (w okresie od 1 września 1992 roku, do 31 października 1998 roku) - który to Zachodni tytuł stanowi odpowiednik "profesora nadzwyczajnego" na polskich uczelniach. Z kolei na jednym uniwersytecie autor był (Full) "Professor" (od 1 marca 2007 roku do 31 grudnia 2007 roku - tj. na ostatnim miejscu pracy z naukowej kariery autora) który to tytuł jest odpowiednikiem pełnego "profesora zwyczajnego" z polskich uczelni.

Proszę też odnotować, że z powodu mojego chronicznego deficytu czasu, ja bardzo **niechętnie odpowiadam na emaile, które zawierają TYLKO wykonawczo czasochłonne prośby**, jednocześnie zaś dokumentują zupełną ignorancję ich autora w tematyce którą ja badam.

#L7. Kopia tej strony jest też upowszechniana jako broszurka z serii [11] w bezpiecznym formacie PDF:

Niniejsza strona dostępna jest także w formie broszurki oznaczanej symbolem [11], którą przygotowałem w "PDF" (od "Portable Document Format") - obecnie uważanym za najbezpieczniejszy z wszystkich internetowych formatów, jako że do niego normalnie wirusy się NIE doczepiają. Ta klarowna broszurka jest gotowa zarówno do drukowania, jak i do wygodnego czytania z ekranu komputera. Ciągle ma ona też aktywne wszystkie swoje zielone linki. Stąd jeśli jest czytana z ekranu komputera podłączonego do internetu, wówczas po kliknięciu na owe linki otworzą się linkowane nimi strony lub ilustracje. Niestety, ponieważ jej objętość jest około dwukrotnie wyższa niż objętość strony internetowej jakiej treść ona publikuje, ograniczenia pamięci na sporej liczbie darmowych serwerów jakie ja używam, NIE pozwalają aby ją na nich oferować (jeśli więc NIE załaduje się ona z niniejszego adresu, ponieważ NIE jest ona tu dostępna, wówczas należy kliknąć na któryś odmienny adres z Menu 3, poczym sprawdzić czy stamtąd już się załaduje). Aby otworzyć ową broszurkę (lub/i załadować ją do własnego komputera), wystarczy albo kliknąć na następujący

zielony link

[soul proof pl.pdf](#)

albo też z którejś totalizycznej witryny otworzyć sobie plik nazywany tak jak w powyższym linku.

Jeśli zaś czytelnik zechce też sprawdzić, czy jakaś inna totalizyczna strona właśnie studiowana przez niego, też jest już dostępna w formie takiej PDF broszurki, wówczas powinien sprawdzić, czy wyszczególniona ona została w linkach z "części #B" strony o nazwie [tekst 11.htm](#). Owe linki wskazują bowiem wszystkie totalizyczne strony, które już zostały opublikowane jako takie broszurki z serii [11] w formacie PDF. Życzę przyjemnego czytania!

#L8. Copyright © 2013 by [Jan Pająk](#) - czyli nosiciel praw copyright dla tej strony oraz dla teorii, materiału dowodowego, idei i ilustracji na niej zaprezentowanych:

Copyrights © 2013 by Dr Jan Pająk. Wszelkie prawa zastrzeżone. Ilustracje (zdjęcia) które tutaj prezentuję, a także dedukcje logiczne, ustalenia, teorie naukowe, identyfikacja i badania materiału dowodowego, oraz opisy ich wszystkich, są mojego autorstwa. Ja sam (tj. [dr inż. Jan Pająk](#)) jestem więc nosicielem praw copyright do nich wszystkich. Oczywiście, ja nie miałbym nic przeciwko temu gdyby któryś z czytelników powtórzył, omówił lub przedyskutował informacje czy ilustracje zawarte na tej stronie w jakimś swoim własnym opracowaniu - pod warunkiem jednakże że w takim przypadku powołałby się na któreś moje opracowanie i przytoczyłby on przy swojej reprodukcji jakiś grzecznościowy zwrot uznający moje intelektualne autorstwo w rozpracowaniu lub zinterpretowaniu danego faktu, zjawiska, teorii, czy tematu - np. zwrot w rodzaju "**courtesy of Dr Jan Pająk**".

Mniej znane ludziom związki pomiędzy dostępnym na Ziemi naukowym materiałem dowodowym a istnieniem nieśmiertelnej duszy ludzkiej, opisuję tutaj na przykładzie powszechnie znanych zjawisk, obrządków, eksperymentów, itp. Większość z nich poznałem osobiście podczas moich profesur w Malezji i na tropikalnej wyspie Borneo w latach 1993 do 1998. Przytaczając tamte powszechnie znane fakty ja jednak dodałem do nich dodatkowy element nieznanый lub niedostrzegany wcześniej. Mianowicie, z użyciem ustaleń wynikających z **teorii wszystkiego** którą ja sam opracowałem i którą nazwałem [Konceptem Dipolarnej Grawitacji](#), to ja wskazałem bezpośredni związek jaki istnieje pomiędzy owym już dostępnym na Ziemi materiałem dowodowym a istnieniem nieśmiertelnej duszy ludzkiej. Ów bezpośredni związek stanowi mój unikalny wkład do ludzkiej wiedzy i jako taki stanowi przedmiot moich zastrzeżeń copyright. Tych którzy w przyszłości będą go powtarzali w swoich opracowaniach, niniejszym zobowiązuję aby w tych swoich powtórzeniach grzecznościowo oddali kredyt mojemu dorobkowi naukowemu poprzez powołanie

się na moje nazwisko i badania.

* * *

If you prefer to read in English click on the flag below
(Jeśli preferujesz czytanie w języku angielskim
kliknij na poniższą flagę)



Data założenia niniejszej strony: 17 marca 2009 roku
Data najnowszego jej aktualizowania: 17 luty 2013 roku
(Sprawdź w adresach z [Menu 4](#) czy istnieje już nowsza aktualizacja)
[licznik](#)